

Nowy rok szkolny w cieniu pandemii

Obyśmy nie musieli powrócić do zdalnego nauczania

Ponad 10 tys. uczniów w powiecie mławskim 1 września rozpoczęło nowy rok nauki w szczególnych warunkach, bo w cieniu pandemii.

Przedszkola i szkoły dostosowały się do wytycznych Ministerstwa Edukacji Narodowej, Ministerstwa Zdrowia i Głównego Inspektora Sanitarnego. Przygotowano m.in. stanowiska z płynami do dezynfekcji rąk i osobne pomieszczenia (izolátky), do których będą kierowani ci, u których w trakcie zajęć pojawiły się objawy charakterystyczne dla chorób wirusowych. Zarówno uczniowie, jak i nauczyciele mówią, że nie chcieliby powrotu do zdalnego nauczania.

Czytaj na str. 19

Podmławskie Westerplatte

Skromniej niż w latach poprzednich obchodzono w Mławie rocznicę wybuchu II wojny światowej. - Kiedy chodziłem do szkoły, nie mówiono nam o bitwie pod Mławą. Mówiono natomiast o Westerplatte i Wieluniu. Ale my, mieszkańcy północnego Mazowsza, mamy własne Westerplatte i własny Wieluń – powiedział Mariusz Gębala, wójt gminy Wieczfnia Kościelna, w Mauzoleum Żołnierzy Września w Uniszkach Zawadzkich.

Czytaj na str. 19

Rok ks. Benika

Drugi koncert pamięci

W koncercie poświęconym pamięci ks. Wawrzyńca Stanisława Benika wystąpili organista Mateusz Rzewuski i klawecista Krzysztof Grzybowski. Wykonali utwory Jan Sebastiana Bacha, Franciszka Schuberta, Feliksa Mendelssohna, Carla Baermanna oraz Marii Pokrzywińskiej.

Czytaj na str. 2

Jak pandemia wpływa na nasze życie?

- Wpływa nie tylko na działalność jednostek organizacyjnych naszej gminy, ale i na moje życie prywatne. Dość powiedzieć, że w poprzednich latach wyruszyliśmy z żoną na wypocinek nad Bałtykiem. W tym roku zrezygnowaliśmy z wyprawy nad morze. Co więcej, do minimum ograniczyliśmy nasze kontakty z córką i wnuczkami zamieszkałymi w Warszawie. Przedtem wyjeżdżaliśmy do nich dwa razy w miesiącu – mówi wójt gminy Szydłowo Wiesław Boczkowski.

Sonda na str. 6

Odtwarzanie polskiej historii



- Zaczynałem od Mławy i okolic, to kolebka rekonstrukcyjna. A dziś biorę udział w rekonstrukcjach w całej Polsce. Na swoim koncie mam wiele inscenizacji historycznych. Na początku, przez dwa, trzy, może cztery lata jeszcze to liczyłem. Później już nie. Ale to będzie kilkaset. W moim CV rekonstrukcyjnym mam dwanaście lat, trzeba by to przemnożyć przez jakieś dwadzieścia wydarzeń w ciągu roku – i będziemy mieć wynik. Przygotowuję się i jestem gotowy na każdą rekonstrukcję, to jednak zawsze patrzę na tę mławską, bo to są tradycje, które wyniosłem z domu. To jest moja historia – mówi nam Dariusz Tadrzyński.

Czytaj na str. 10

Na pątniczych szlakach Mazowsza

Mimo zmieniających się trendów kulturowych i postępującej sekularyzacji nie ustają pielgrzymki do mazowieckich sanktuariów. A mają one wielowiekową tradycję. Na przykład z Mławy corocznie we wrześniu wyrusza piesza pielgrzymka do Sanktuarium Matki Bożej Żuromińskiej.

Czytaj na str. 17

Nowy punkt przyjmowania ogłoszeń „TC” i „TGM”



Sigma-Max

Zapraszamy do sklepu Sigma-Max tu nadasz ogłoszenie do Tygodnika Ciecchanowskiego i Tygodnika Gazeta Mławowska.

Mława, ul. Sądowa 9
 czynne od poniedziałku do piątku: 8.00 - 18.00



Wykonawcy koncertu. Od lewej: Krzysztof Grzybowski, ks. Marcin Sadowski i Mateusz Rzewuski

Rok ks. Benika

Drugi koncert pamięci

Wytrawni muzycy, organista Mateusz Rzewuski i klawecista Krzysztof Grzybowski, wystąpili w ostatnią niedzielę w kościele Świętej Trójcy w Mławie. Był to z kolei drugi koncert poświęcony pamięci ks. Wawrzyńca Stanisława Benika, autora „Gorzkich żali”, proboszcza mławskiej parafii na początku XVIII w., zmarłego 300 lat temu.

Usłyszeliśmy inspirowane chrześcijaństwem, w tym pobożnością pasyjną i maryjną, utwory Jan Sebastiana Bacha, Franciszka Schuberta, Feliksa Mendelssohna, Carla Baermanna oraz współczesnej polskiej kompozytorki i pedagog Marii Pokrzywińskiej, profesor Uniwersytetu Muzycznego Fryderyka Chopina w Warszawie. Publiczność dziękowała oklaskami za wykonanie każdego dzieła, a bodaj najbardziej za „Ave Maria” Schuberta.

Koncert prowadził ks. Marcin Sadowski, dyrektor Diecezjalnego Instytutu Muzyki Kościelnej „Mus-

cum” w Płocku, wyjaśniając tematykę i okoliczności powstania prezentowanych utworów.

Artyści grali na chórze, ale ich popisy obserwaliśmy na dużym ekranie ustawionym przed prezbiterium. Niejednemu słuchacz zapewne po raz pierwszy zobaczył z bliska, jak skomplikowaną „gimnastykę” dłoni i nóg musi wykonywać zwłaszcza organista.

Obaj wykonawcy – laureaci konkursów i stypendiów – są absolwentami Uniwersytetu Muzycznego Fryderyka Chopina i studiów w niemieckiej Lubce. Koncertowali już w wielu krajach Europy.

Na koncercie w obszernym kościele Świętej Trójcy obecnych było zaledwie ok. 50 osób. Tak niska frekwencja jest zapewne przejawem ostrożności spowodowanej pandemią, ale to wszystkiego nie tłumaczy. Mławianie niedostatecznie cenią tzw. kulturę wysoką, z którą zresztą rzadko mają do czynienia?

Organizatorzy – Towarzystwo Miłośników Twórczości Tekli Bądarzewskiej i parafia św. Stanisława BM – zapowiadają kolejne koncerty na cześć twórcy „Gorzkich żali”.

Wawrzyniec S. Benik (1674 – 1720) urodził się w Reszlu na Warmii. Ukończył Seminarium Duchowne Księży Misjonarzy św. Wincentego a Paulo w Warszawie. Prowadząc pracę duszpasterską w stołecznym kościele Świętego Krzyża, w 1707 r. opublikował tekst nabożeństwa pt. „Snopek mirry z Ogrodu Getsemańskiego albo żalotne gorzkiej Męki Syna Bożego rozpamiętywanie”, później nazwanego „Gorzki żalami”. W latach 1713 – 1720 był proboszczem mławskiej parafii i tu zakończył życie. Spoczywa na miejscowym starym cmentarzu, przy kościele św. Wawrzyńca. Na mocy uchwały Rady Miasta obecny rok jest w Mławie Rokiem ks. Wawrzyńca Stanisława Benika.

(kj)

Ratowo Europejskie

„Ratowo – droga przez wieki” – pod takim hasłem 13 września przebiegać będą Europejskie Dni Dziedzictwa w osiemnastowiecznym barokowym zespole klasztornym w Ratowie.

Zainauguruje je msza św. w tamtejszym Diecezjalnym Sanktuarium św. Antoniego z Padwy w intencji mieszkańców Europy (godz. 9.30). Półtorej godziny później rozpocznie się piknik rycerski „Śladami Pawła z Ratowa”, na który złoży się turniej konny i pokazy pojedynków rycerskich, gawędy i scenki z historii ziemi radzanowskiej, warsztaty tańca średniowiecznego oraz zabawy dworskie i ludyczne. Oczywiście będzie można zwiedzić kościół i były klasztor oraz wziąć udział w warsztatach pn. „Płonące rokok – ostatni płomień baroku”. Wszystkie imprezy odbędą się na świeżym powietrzu, aby ich

uczestnicy mogli zachować niezbędny dystans.

- Na przestrzeni wieków zarówno mieszkańcy Ratowa, jak i przybywający tu pielgrzymi przebyli długą i czasem trudną drogę do naszego teraź. Teraz, będącego z jednej strony czasem niepewności, związanej choćby z pandemią, ale jednocześnie czasem pokoju, wywalczonego przez naszych przodków. Dlatego też już po raz dziesiąty spotkamy się, by odkrywać nasze chrześcijańskie europejskie dziedzictwo w ciekawej formie, łączącej edukację z zabawą – zaprasza rektor sanktuarium ks. kan. Bogdan Pawłowski. (kj)

Nowy zastępca komendanta PSP



Mł. bryg. M. Wójcik (z prawej) odbiera gratulacje od st. bryg. J. Nowosielskiego, komendanta wojewódzkiego PSP

Od 1 września obowiązki zastępcy komendanta powiatowego Państwowej Straży Pożarnej w Mławie pełni mł. bryg. Mirosław Wójcik. Nominację na to stanowisko otrzymał w Warszawie z rąk komendanta wojewódzkiego PSP st. bryg. Jarosława Nowosielskiego.

Wyszyny

Sto lat temu tu toczyły się krwawe boje

Położone w gminie Stupsk Wyszyny będą kolejnym miejscem obchodów setnej rocznicy Bitwy Warszawskiej i wojny polsko - bolszewickiej 1920 roku w powiecie mławskim. Zaplanowano je na najbliższą sobotę, 12 września.

Uroczystość rozpocznie msza św. w kościele pw. Matki Bożej Różańcowej pod przewodnictwem biskupa płockiego Piotra Libery (godz. 11). Po liturgii – złożenie kwiatów na grobach poległych wtedy żołnierzy polskich oraz ks. Stanisława Szulborskiego, proboszcza miejscowej parafii, w okrutny sposób zamordowanego przez bolszewików.

Zaraz potem uczestnicy tego spotkania przeniosą się do parku przy Szkole

Podstawowej im. rotmistrza Witolda Pileckiego. Tu: otwarcie wystawy Janusza Dębskiego „Północne Mazowsze w fotografii z lat 1918-1920”, promocja książki dr. Leszka Arenta „Wojna polsko-bolszewicka 1920 roku w powiecie mławskim” oraz występy zespołu ludowego „Dąbkowiacy” i orkiestry dętej. W programie także prezentacja stoisk 5. Mazowieckiej Brygady Wojsk Obrony Terytorialnej i Wojskowej Komendy Uzupełnień w Ciechanowie. A na zakończenie – wojskowa grochówka dla wszystkich.

Obchody organizują wójt gminy Stupsk, starosta mławski i Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Mławskiej. (kj)

Strzegowo

Prawie 1,9 mln zł na piece i OZE

Blisko 1,9 mln zł wynosi wartość projektu, którego celem jest ograniczenie emisji gazów cieplarnianych i pyłów do atmosfery w gminie Strzegowo. 80 proc. tej kwoty stanowi dotacja z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Mazowieckiego.

W rezultacie w 61 domach prywatnych zostaną zlikwidowane piece węglowe, tzw. kopciuchy. Zastąpią je kotły, w których będzie spalane paliwo ekologiczne, czyli pelet lub gaz. Ponadto zostanie zainsta-

lowanych 10 zestawów paneli fotowoltaicznych wraz z pompami ciepła. W sumie z tego dobrodziejstwa skorzystają 73 gospodarstwa domowe.

Projekt zakłada również podjęcie przez samorząd gminny takich działań, które mają się przyczynić do wzrostu świadomości ekologicznej mieszkańców, w tym poprawy efektywności energetycznej budynków mieszkalnych oraz wyrobienia nawyków oszczędności i racjonalnego wykorzystywania energii cieplnej i elektrycznej. (kj)

Mirosław Wójcik zaczynał służbę jako szeregowy strażak. Ostatnio był kierownikiem sekcji ds. organizacyjno-kadrowych w Komendzie Powiatowej PSP w Ciechanowie, skąd przeszedł do pracy w Mławie. Ukończył m.in. Szkołę Aspirantów Pożarnictwa w Krakowie, studia cywilne na kierunku zarządzanie w Wyższej Szkole Menedżerskiej w Warszawie, a także studia podyplomowe w zakresie zarządzania bezpieczeństwem wewnętrznym państwa na poziomie strategicznym w stołecznej Szkole Głównej Służby Pożarniczej i Wyższej Szkole Policji w Szczytnie. (kj)

Wraca filharmonia

Artyści Filharmonii Narodowej w Warszawie – muzycy, wokaliści, tancerze – w ramach programu „Spotkania z muzyką” znowu będą występować na scenie kina Miejskiego Domu Kultury w Mławie. Pierwszy koncert – „Taneć świat Fryderyka Chopina” – zaplanowano na 23 września (godz. 18). Kolejne – do czerwca przyszłego roku – odbywać się będą raz w miesiącu: w każdą środę, zawsze o szóstej wieczór. Bilety można nabywać w kasie kina lub online. (kj)

Fałszywy alarm

Pierwszego września o godz. 8.30 dyrekcja szkół przy ul. Sienkiewicza w Mławie, prowadzonych przez Centrum Nauki i Biznesu „Żak”, otrzymała email, z którego wynikało, że w obiekcie zajmowanym przez te placówki może dojść do wybuchu gazu. Na miejsce udały się cztery zastępy straży pożarnej i policja. Okazało się, że był to fałszywy alarm. Jego sprawcy szuka policja.

Gdy nadeszło ostrzeżenie anonimowego autora, w budynku szkolnym nie przebywali uczniowie. (kj)



Z wielkim smutkiem żegnamy
Radną Rady Gminy w Wiśniewie
i wieloletnią sołtys Nowej Otoczni

śp.
Krystynę Maciak

Rodzinie i najbliższym składamy wyrazy współczucia

Wójt Gminy Wiśniewo, pracownicy,
radni i sołtysi Gminy Wiśniewo

FCP-525



Na sali gimnastycznej spotkali się jedynie uczniowie klas pierwszych. Pozostali nowy rok szkolny przywitani w klasach ze swoimi wychowawcami

I LO w Płońsku

Kontynuują ponad stuletnią tradycję



Gościem inauguracji roku szkolnego był prodziekan Wojciech Urbański

Specjalnym gościem na inauguracji roku szkolnego w I Liceum Ogólnokształcącym im. H. Sienkiewicza w Płońsku był Wojciech Urbański, prodziekan ds. studenckich Politechniki Warszawskiej. To uczelnia, która współpracuje z miejscowym liceum.

Dyrektorka szkoły Karina Kmiecńska przypominała ponad stuletnią historię tej placówki oświatowej. Dodała, że najważniejszym zadaniem szkoły jest wyposażenie uczniów w wiedzę i umiejętności umożliwiające osiągnięcie sukcesu na egzaminie maturalnym, dostanie się na wybrane studia, ale też przygotowanie do w pełni dorosłego życia w społeczeństwie.

Wydarzenia związane z pandemią

postawiły przed szkołą nowe wyzwania. Przygotowując się do nowego roku szkolnego wdrożono procedury bezpieczeństwa, które są zalecane przez ministerstwa edukacji, zdrowia i służby sanitarne. Z tego powodu m.in. do odwołania nie będzie funkcjonować sklepik szkolny. Nie będą też czynne automaty z wodą i gorącymi napojami.

Dyrektorka zapewniła, że mimo ograniczeń kontynuowana będzie współpraca z Politechniką Warszawską i Uniwersytetem Warszawskim. Prowadzona będzie także zagraniczna wymiana młodzieży. Realizowane są także zadania związane z przynależnością do różnych stowarzyszeń i Szkół Stowarzyszonych UNESCO.

Korzystając z okazji dyrektorka przedstawiła swojego nowego zastępcę Radosława Wasilewskiego. Wspomniała także, że w gronie pedagogicznym znaleźli się nowi nauczyciele: Agnieszka Hojnowska-Garlej - nauczycielka języka angielskiego, Magdalena Kretkiewicz - psycholog szkolny, Michał Łuczka - katecheta, Iwona Szelągowska - nauczycielka chemii, Agnieszka Witolska - nauczycielka geografii.

RN

Ciechanów

Od stycznia drożej za parkowanie

Rada Miasta Ciechanów zaktualizowała wysokość stawek za korzystanie ze Strefy Płatnego Parkowania, które niezmieniane były od początku jej powstania, czyli od 12 lat.

Dotychczas za półgodzinny postój w tej strefie kierowcy płacili 50 groszy, a po wprowadzeniu podwyżki zapłacą 1 zł, czyli sto procent więcej.

Ratusz uzasadnia, że dotychczasowe stawki były jednymi z najniższych

opłat obowiązujących w Polsce. Nowe wejdą w życie 1 stycznia 2021 roku.

Od tej daty wydłużony będzie do godz. 18.00 czas funkcjonowania SPP przy ul. Powstańców Wielkopolskich. Jest to związane z wnioskiem mieszkańców, który został zgłoszony podczas tegorocznych spotkań osiedlowych. Przy pozostałych ulicach niezmienne strefa będzie funkcjonowała do 16.00.

rom

Gmina Siemiatkowo

Psy nadal terroryzują mieszkańców

Wracamy do tematu dziczącej watahy psów grasującej w Sokołowym Kącie (pow. żuromiński).

Wiosną odwiedziliśmy małą miejscowość położoną w północno-zachodniej części gm. Siemiatkowo, gdzie mieszkańcy próbowali się uporać z watahą dzikich psów. Zwierzęta te były agresywne, rozmnożyły się i stanowiły (nadal stanowią) zagrożenie dla mieszkańców Sokołowego Kąta.

Przez kilka miesięcy z watahą próbowało się uporać schronisko z Pawłowa (pow. ciechanowski), z którym gmina

ma podpisaną umowę na odłowienie i opiekę nad bezdomnymi psami. Niestety, pomimo starań nie udało się odłowić dorosłych, na wpół dziczących zwierząt. Schronisko zabrało szczenięta, którym udało się już znaleźć dom.

Dorośle psy pozostały w tej samej lokalizacji, terroryzując okolicznych mieszkańców i atakując zwierzęta gospodarskie, pasące się na łąkach. W wakacje otrzymaliśmy informacje o ataku na mężczyznę, który ledwo zdążył ukryć się w ciagniku. W tym samym czasie pracownicy gminy w Siemiatkowie starali się rozwiązać problem. Najpierw otrzymali infor-

macje od schroniska, że wyczerpano wszelkie możliwe środki, a odłowienie psów okazało się niemożliwe do zrealizowania. O trudnościach z tym związanych schronisko informowało także nas. Zawiodły pułapki, nie było także możliwości uśpienia dziczących zwierząt. Wszystkie próby nie odniosły żadnego rezultatu. Gmina zwróciła się w związku z tym o pozwolenie na odstrzał do Powiatowego Lekarza Weterynarii w Żurominie.

- Nie mogliśmy wydać takiej zgody, ponieważ nie miałyby ona żadnej podstawy prawnej. Odształ zwierząt jest niemożliwy, a opieka nad bezdomnymi psami leży w obowiązkach własnych gminy - wyjaśnia przyczynę wydania decyzji odmownej Vaclav Babiński, Powiatowy Lekarz Weterynarii.

Pytamy, co w takim przypadku może zrobić gmina, skoro schronisko wysłało pismo o wyczerpaniu możliwych środków, jednak lekarz nie znajduje odpowiedzi na to pytanie.

kuj

Gmina Kuczbork

Dziwne okoliczności zmiany dyrektora

W Szkole Podstawowej w Gościszce (pow. żuromiński) na dzień przed rozpoczęciem roku szkolnego zmienił się dyrektor. Aleksandra Kępa zakończyła pracę na tym stanowisku.

O sprawie poinformowali nas rozmocjonowani rodzice. Okazuje się, że wójt nie powołał byłej już dyrektora na kolejną kadencję.

Przypomnijmy, że w ostatnim czasie dyrektor przeciwstawiła się próbie likwidacji placówki w Gościszce. Jej sprzeciw nie został dobrze odebrany przez radę i władze gminy Kuczbork, co dało się odczuć podczas sesji.

Kolejnym istotnym wydarzeniem z udziałem Aleksandry Kępy było rozstrzygnięcie skargi złożonej na nią w lutym br. przez nauczycielkę Ewę Zurawską oraz przewodniczącą żuromińskiego oddziału ZNP, Marzenę Więckowską. W skargach znalazły się głównie zarzuty o braku współpracy ze związkami, złe zarządzanie zasobami ludzkimi czy nieprawidłowości w rozdzielaniu funduszu świadczeń społecznych. Komisja Skarg, Wniosków i Petycji uznała skargę za zasadną, podobnego zdania była reszta radnych, którzy większością głosów podczas sesji także uznali jej zasadność.

Jak się okazało, Aleksandra Kępa była powoływana na stanowisko dyrektora SP w Gościszce na dwie kadencje, wcześniej przez dwa lata pełniła obowiązki dyrektora. Po 12 latach zarządzania placówką wójt nie powołał jej na kolejną kadencję.

- Pani dyrektor do 30 sierpnia br. miała powierzone obowiązki na 5-letnią kadencję. W monecie wygaśnięcia

powołania zdecydowaliśmy się na wprowadzenie zmiany, która w naszej ocenie była potrzebna. Nie powołałem pani dyrektora na kolejną kadencję biorąc pod uwagę całokształt jej pracy. Wpływ na decyzję miała oczywiście także zasadna skarga, którą uznali radni gminy, a także ocena pracy dyrektora. Niemniej, w placówce działały się rzeczy, które nie powinny mieć miejsca. Ciągłe konflikty. Otrzymywałem sygnały od rodziców i nauczycieli o niewłaściwej atmosferze panującej w szkole. Trzeba się kierować dobrem dzieci - przybliżył nam swoje stanowisko w tej sprawie wójt gminy Kuczbork, Jacek Grzybicki. Włodarz dodał, że sytuacja w szkole będzie kontrolowana, aby sprawdzić, czy zmiany przynoszą pozytywne skutki.

Posadę przejęła Elżbieta Grześkiewicz, nauczycielka, która nie pracowała wcześniej w Szkole Podstawowej w Gościszce.

- Nie chciałabym komentować tej sytuacji. Szczerze mówiąc, wynika to z obawy o moją pracę. Nie chcę jej stracić - powiedziała nam Aleksandra Kępa. Poinformowała także, że obecnie pracuje nadal w szkole w Gościszce.

Dyrektor Elżbieta Grześkiewicz potwierdziła, że Aleksandra Kępa została zatrudniona w szkole przez... Ewę Zurawską, która przez dwa dni pełniła funkcję dyrektora placówki.

kuj

Gliniojeck

Małgorzata Kosińska sekretarzem

Nowym sekretarzem miasta i gminy Gliniojeck została Małgorzata Kosińska, była sekretarz gminy Regimin.

Do ogłoszonego przez burmistrza Łukasza Kapczyńskiego konkursu na obsadę tego stanowiska zakwalifikowane zostały trzy osoby spełniające wymogi formalne: Małgorzata Kosińska z Grzybowa, Piotr Kosiorek z Raciąża (były kierownik wydziału komunikacji w płońskim Starostwie

Powiatowym i Beata Wiechowska ze Szczepkowa (była sekretarz gminy Baboszewo).

Komisja konkursowa wybrała M. Kosińską.

Konkurs został ogłoszony dlatego, że 27 lipca na emeryturę przeszła poprzednia sekretarz Zenona Babicz, która w gliniojeckim urzędzie pracowała ponad 44 lata (z tego aż 32 lata na stanowisku sekretarza gminy).

KK

W makowskiej straży



Nowego zastępcę powołano w czasie uroczystej zmiany służbowej

Mł. kpt. Marek Kaszuba został powołany na stanowisko zastępcy dowódcy Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej Państwowej Straży Pożarnej w Makowie Mazowieckim. Decyzję nowemu zastępcy wręczył Komendant Powiatowy PSP w Makowie Maz. bryg. Andrzej Król podczas uroczystej zmiany służbowej, 1 września.

Tego samego dnia ze służbą w KP PSP Maków Maz. pożegnał się z kolei mł. kpt. Piotr Piątek. Komendant Główny Państwowej Straży Pożarnej przeniósł Piątka do dalszego pełnienia służby w Szkole Głównej Służby Pożarniczej w Warszawie. Mł. kpt. Piotr Piątek służbę rozpoczął po pięcioletnim okresie nauki w SGSP, którą skończył jako prymus rocznika. Od początku zajmował stanowisko dowódcy zastępy. Mł. kpt. Piotr Piątek podziękował kolegom z podziału bojowego oraz pracownikom systemu codziennego za dwa lata współpracy.

rj

Płońsk

Bieda na „Manhattanie”

- Przyjechał pan napisać o naszej biedzie? - pytają sprzedawcy z miejskiego targowiska „Manhattan” w Płońsku, ale raczej niechętnie na ten temat rozmawiają. Tak, jakby się swojej biedzie wstydzili. Ruch przy większości pawilonów panuje raczej niewielki. Część z nich od kilku miesięcy jest nieczynna. Powodem jest nie tylko kryzys związany z pandemią.

Na targowisko wybraliśmy się przed kilkoma dniami. Tak się akurat złożyło, że dzień wcześniej spadł ulewny deszcz, czego nie sposób nie zauważyć. W kilku miejscach utworzyły się pokaźne kałuże. Jedna z nich blokowała wejście na „Manhattan” od strony ul. Grunwaldzkiej. To uczęszczany pieszy trakt. Chętnie korzystają z niego uczniowie pobliskiego Zespołu Szkół nr 1, mieszkańcy okolicznych osiedli, a także klienci targowiska. Trochę zwirowałoby ten drobny problem.

Dużo większy dotyczy tego, że targowisko boleśnie odczuwa spadek ilości klientów. Konkurencja jest ogromna. W mieście niemal co roku przybywa powierzchni handlowej. Powstają nowe supermarkety, galerie handlowe, sieciówki, a liczba klientów nie zwiększa się. Sprzedający na „Manhattanie” sami przyznają, że w galeriach jest elegancko, ciepło i wygodnie. A u nich, no cóż, nieco siermiężnie.

Niektórzy ubolewają, że popełniono błąd już przy projektowaniu „Manhattanu”. Zamiast licznych pawilonów byłoby lepiej, gdyby stoiska handlowe mieściły się pod jednym



Targowisko „Manhattan” boleśnie odczuwa spadek ilości klientów. Konkurencja jest ogromna. W mieście niemal co roku przybywa powierzchni handlowej. Powstają nowe supermarkety, galerie handlowe, sieciówki, a liczba klientów się nie zwiększa

dachem. Tak jak jest to np. w przypadku nowej hali targowej „Błoki” w Ciechanowie. Zmienić się tego już nie da. To, co wybudowano w Płońsku, musi już funkcjonować w obecnej formie.

„Manhattan” umiera. To od początku był kiepski pomysł. Wcześniej dawaliśmy sobie jeszcze jakoś radę, ale przyszła pandemia i nas dobiła – przyznaje jedna z emerytek, sprzedających bieliznę.

Jej zdaniem, gdyby nie to, że ma emeryturę, już by tu nie stała. Byłoby to nieopłacalne. W ciągu dnia jak ma pięciu klientów, którzy coś kupią, to jest zadowolona. Stoisko formalnie jest na córkę. Będąc na emeryturze ma sporo wolnego czasu, to jej pomaga.

Handel tu jest już nieopłacalny. Zwłaszcza jak ktoś musi zapłacić ZUS, to może nawet nie starczyć mu na wszystkie opłaty – uważa nasza rozmówczyni.

Ja tu już handluję kilkanaście lat. Ten rok jest zdecydowanie najgorszy. Widać, że pandemia zmieniła przyzwyczajenia klientów. Teraz większość z nich kupuje tylko to, co niezbędne. Oszczędzają, a to przekłada się na mniejszy ruch w handlu, w tym także na naszym targowisku – przyznaje następna nasza rozmówczyni.

Właścicielka stoiska z garniturami wypowiada się trochę z większym optymizmem. Jej zdaniem trudny rok prze-

ba przeczekać. W 2021 roku powinno przyjść odbicie w gospodarce. Trzeba przeczekać trudny okres, choć na pewno nie jest to łatwe, bo za coś trzeba żyć, płacić rachunki itd.

Tu nie przychodzą bogaci ludzie. Ci, którzy nie muszą oszczędzać, pewnie pojedą do galerii handlowych. U nas mamy towar dobrej jakości, a do tego tańszy, taki na każdą kieszeń, no i jest spory wybór – zapewnia.

Nieco większy ruch panuje przy stoisku z butami. Ciągłe ktoś pyta o jakiś rozmiar. Niemal wszyscy klienci to rodzice uczniów i oni sami.

Proszę się nie dziwić. Rodzice dopiero dziś otrzymali wytyczne, jakie

Jego zdaniem zwiększony ruch przy jego stoisku łada moment zniknie, ale cieszy się z tego, co jest teraz, bo każdy klient jest cenny.

Na jednym z pawilonów wisi kartka z informacją o możliwości wynajmu powierzchni handlowej. Domyśliliśmy się, że wisi tu co najmniej kilka tygodni, bo zdążyła wyblaknąć i z trudem odczytujemy ostatnie numery telefonu. Gdy dzwoniemy, właścicielka nie bardzo chce rozmawiać na temat handlu na Manhattanie.

Na ogłoszenie nie ma odzewu. Sytuacja osób sprzedających na targowisku jest bardzo trudna – przyznaje.

Tekst i fot. ROMAN NADAJ

Powiat ciechanowski

Nauczyciele mianowani

Troje pedagogów pracujących w placówkach oświatowych prowadzonych przez powiat ciechanowski zdało egzamin na stopień nauczyciela mianowanego. Są to: Olga Kownacka i Katarzyna Ignatowska ze Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego oraz Aneta Tucholska z Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej.

Uroczyste wręczenie aktów nadania wyższego stopnia w oświatowej hierarchii odbyło się 28 sierpnia w starostwie powiatowym. Dokumenty te nowym nauczycielom mianowanym wręczył wicestarosta Stanisław Kęsik.

KK

Ciechanów

Wyłoniono dyrektorów szkół i przedszkoli

Po przeprowadzeniu postępowań konkursowych prezydent Ciechanowa powierzył stanowiska dyrektorów w dwóch przedszkolach i trzech szkołach podstawowych.

W dwóch ciechanowskich podstawówkach pozostaną dotychczasowi dyrektorzy. W Szkole Podstawowej nr 1 funkcję swoją nadal będzie pełnił Jarosław Krauze, a w SP nr 4 kolejną kaden-

cję dyrektorem będzie Barbara Kamińska.

W SP nr 7 nastąpiła zmiana na stanowisku dyrektora. Nowym został wybrany Arkadiusz Chełmiński, dotychczasowy nauczyciel w tej szkole.

Zmiana dyrektora nastąpiła także w Miejskim Przedszkolu Nr 8, gdzie stanowisko dyrektora obejmie Wiesława Milewska, dotychczasowa nauczycielka w tej placówce.

W Miejskim Przedszkolu nr 4 stanowisko dyrektora nadal będzie pełniła Izabella Grabowska.

Ratusz zapewnia, że wszyscy zostali wyłonieni w drodze postępowań konkursowych na 5-letnie kadencje, a ich przeprowadzenie wynikało z zakończenia dotychczasowych kadencji.

rom



Wszystkim, którzy w tak bolesnych dla nas chwilach dzielili z nami smutek i żal, okazali wiele serca, duchowego wsparcia i życzliwości wzięli udział w uroczystości pogrzebowej i pożegnali

śp.
Grzegorza Wróblewskiego

Rodzina pragnie wyrazić serdeczne podziękowanie wdzięczność i szacunek

PC-1577



Pani

Marzenie Pielech

wyrazy szczerego współczucia
z powodu śmierci

MAMY

składają
Zarząd, Rada Nadzorcza i pracownicy
SMB „Ziemowit” w Ciechanowie

FCP-520

Radni Mazowsza udzielili zarządowi województwa absolutorium i wotum zaufania. Zeszłoroczny budżet był mocno inwestycyjny. Zamknął się nadwyżką w wysokości 91,9 mln zł, a zadłużenie zmniejszyło się o blisko 200 mln zł.

Fot. Dariusz Ossowski



Zrealizowaliśmy wiele inwestycji. Przed nami kolejne ważne projekty - mówili członkowie zarządu

Pozytywną opinię o sprawozdaniu z wykonania budżetu województwa mazowieckiego za 2019 r. wydała Regionalna Izba Obrachunkowa w Warszawie. Stabilną perspektywę Mazowsza potwierdziła również agencja ratingowa FITCH. Marszałek **Adam Struzik** podziękował radnym za zaufanie i podsumował zeszłoroczne działania – *Ubiegły rok to jeden z największych w historii Mazowsza budżetów. Ponad 1 mld zł przeznaczyliśmy na inwestycje drogowe, w służbie zdrowia czy kulturze. Kontynuowaliśmy dotychczasowe*

sażenie pracowni językowych i informatycznych, ochronę powietrza czy ogródki działkowe.

Mazowsze sprawnie wydaje środki unijne

W tej perspektywie unijnej (2014-2020) Mazowsze ma do wykorzystania **aż 8,82 mld zł z UE**. Region jest na ostatniej prostej. Mimo olbrzymiej skali, jest pod tym względem w czołówce regionów. – *Zaangażowaliśmy już prawie całą pulę środków w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego. To przekłada się na szereg ważnych dla mieszkańców inwestycji. Wśród dużych realizowanych projektów jest m.in. budowa węzła komunikacyjnego w Ciechanowie* – podsumowuje wicemarszałek **Wiesław Raboszek**. Zaangażowanych zostało już ponad **92 proc.** środków w ramach RPO WM. Samorząd Mazowsza zatwierdził do dofinansowania ok. 3600 projektów na ponad 7,3 mld zł, podpisał z beneficjentami 3300 umów na kwotę 6,97 mld zł.

Zarząd Mazowsza z absolutorium i wotum zaufania

i uruchomiliśmy nowe programy wsparcia dla samorządów lokalnych. Jednym słowem to był bardzo dobry rok.

Silny budżet

W 2019 r. dochody województwa wyniosły **3,3 mld zł**. Rok 2019 zamknął się nadwyżką budżetową w wysokości **91,9 mln zł**. Co ważne, o blisko **200 mln zł** zmniejszyła się kwota długu. W 2019 r. wydatki województwa wyniosły 3,2 mld zł. Największą pulę środków – ponad **1,2 mld zł** stanowiły wydatki na transport. Kolejne pozycje to „janosikowe” – 509 mln zł, ochrona zdrowia – 366 mln zł i kultura – 316 mln zł.

Ponad miliard zł na inwestycje

Największe środki ok. 590 mln zł władze Mazowsza przeznaczyły na inwestycje drogowe. Nie zabrakło też inwestycji w szpitalach czy placówkach edukacyjnych i kulturalnych. W zeszłorocznym budżecie Mazowsza znalazły się m.in. rozbudowa drogi wojewódzkiej nr 616 relacji Rembielin-Ciechanów (19,1 mln zł), przebudowa drogi woj. nr 618 Gołymin-Wyszaków (17,5 mln zł), modernizacja i doposażenie oddziałów szpitalnych w Specjalistycznym Szpitalu Wojewódzkim w Ciechanowie (7,9 mln zł), konserwa-

cja murów na Zamku Książąt Mazowieckich w Ciechanowie (369 tys. zł).

Solidarnie z samorządami

Samorząd Mazowsza w 2019 r. kontynuował, a także uruchomił **nowe programy wsparcia**. W ubiegłym roku mazowieckie samorządy z subregionu ciechanowskiego otrzymały **ponad 19 mln zł** na rewitalizację zabytków, remonty strażnic OSP, zakup wozów strażackich i sprzętu pożarniczo-gaśniczego, rozbudowę i modernizację obiektów sportowych, tworzenie małej architektury, wypo-

Zdaniem radnych województwa

Mirosław Adam Orlński
wiceprzewodniczący sejmiku województwa mazowieckiego

Rok 2019 był dobrym rokiem dla Mazowsza, m.in. udało się zmniejszyć zadłużenie o 200 mln zł. Z drugiej strony nasze województwo osiągnęło wysokie dochody. To wszystko świadczy o tym, że przesłanki o planowanym podziale Mazowsza nie mają żadnego uzasadnienia merytorycznego ani gospodarczego. Absolutorium zarządowi województwa zostało udzielone głosami Koalicji Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego. To pokazuje, że ta koalicja dobrze rządzi, a mieszkańcy nie czują potrzeby zmian.



Paweł Obermeyer

Zarząd województwa zasłużył na absolutorium. Ubiegłoroczny budżet zakładał szereg ważnych inwestycji, które zostały zrealizowane. Wśród nich były duże, infrastrukturalne np. drogowe czy w szpitalach i placówkach kulturalnych, ale też mniejsze, jak tworzenie nowoczesnych pracowni szkolnych, remonty świetlic wiejskich i strażnic, doposażanie strażaków. W tym roku kontynuujemy nasze programy pomocowe i dalej wspieramy samorządy lokalne w realizacji ważnych dla mieszkańców projektów.



Konrad Wojnarowski

Dobrze wykonany budżet za 2019 rok, wygospodarowane środki na wiele programów pomocowych dla gmin, powiatów, strażaków, działkowców, ale także instrument aktywizacji sołectw, wsparcie infrastruktury sportowej czy program ochrony powietrza pokazują, że samorząd województwa mazowieckiego dba o zrównoważony rozwój Mazowsza. Przed nami jednak wiele pracy. Sejmik zawsze będzie starał się wspierać każdą inwestycję, która jest istotna z punktu widzenia mieszkańców.



Samorządy w obronie jedności Mazowsza

Coraz więcej samorządów lokalnych wyraża swój sprzeciw wobec zapowiadanej przez polityków PiS podziałowi województwa mazowieckiego.

Rady miast, powiatów i gmin z Mazowsza chcą zachowania integralności województwa. Samorządy podkreślają, że konsekwencje podziału województwa odczuliaby przede wszystkim mieszkańcy, dlatego taka decyzja nie może zostać podjęta bez ich udziału. Na to właśnie zwraca uwagę **Rada Gminy Lipowiec Kościelny**, w stanowisku której czytamy: *Nie godzimy się na arbitralne rozstrzygnięcie o naszym losie za naszymi plecami i plecami mieszkańców – członków wspólnot samorządowych (...)* Rada Gminy Lipowiec Kościelny podkreśla, że propozycja podziału Województwa Mazowieckiego musi zostać poddana szerokim konsultacjom społecznym z mieszkańcami Mazowsza oraz uzależniona od wyników tych konsultacji.

Województwo mazowieckie jest jednym z najszybciej rozwijających się regionów w Polsce i Europie. Rady gmin wskazują, że rozdzielenie wspólnego organizmu na dwie odrębne części doprowadzi do poważnych problemów z ich funkcjonowaniem. Podział spowodowałby, że Warszawa i okalające ją powiaty płaciłyby gigantyczne „janosikowe”, a pozostała część „mazowiecka” byłaby zmuszona utrzymać drogi, szpitale i instytucje publiczne za 13 proc. dotychczasowych dochodów.

W swoich stanowiskach zaniepokojenie wyrażają też inne mazowieckie gminy i miasta m.in. **Mochowo, Żalusk, Siemiątkowo, Stary Szelków, Izabelin, Łąck, Teresin, Drobin, Długosiodło czy Ciechanów.**

Samorząd Mazowsza nagrodzi innowatorów

Jeśli prowadzisz własną firmę, która może pochwalić się innowacyjnymi rozwiązaniami lub twoja praca doktorska dotyczy tematów związanych z innowacyjnością, nie czekaj i wyślij zgłoszenie do konkursu Innowator Mazowsza. Nabór trwa do 30 września br.

Idea konkursu jest wspieranie i promowanie postaw proinnowacyjnych oraz budowanie świadomości wśród mieszkańców Mazowsza. Marszałek województwa **Adam Struzik** zaznacza, że kluczową w rozwoju innowacyjności jest współpraca między naukowcami a firmami. – *Zależy nam na transferze wiedzy, technologii, pomysłów, wynalazków ze świata nauki do świata produkcji. Właśnie temu służy nasz konkurs* – dodaje marszałek.

Innowacyjna Firma

Warunkiem udziału jest prowadzenie na Mazowszu firmy z sektora mikro, małych i średnich przedsiębiorstw zarejestrowanej nie wcześniej niż od 1 stycznia 2014 r. Ocenione zostaną nowe produkty lub usługi, a także nowoczesne rozwiązania technologiczne, organizacyjne i marketingowe w codziennej praktyce biznesowej.

Innowacyjny Naukowiec

O nagrody mogą powalczyć naukowcy z zakończonym przewodem doktorskim lub stopniem doktora uzyskanym

w ciągu ostatnich 4 lat. Przedmiot pracy powinny stanowić innowacyjne rozwiązania możliwe do wdrożenia w praktyce gospodarczej.

Jak zgłosić się do konkursu?

Wystarczy przesłać drogą elektroniczną formularz aplikacyjny wraz z wymaganymi załącznikami. Formularz można znaleźć na stronie internetowej **www.innowacyjni.mazovia.pl**. Nabór trwa do 30 września br.

Atrakcyjne nagrody

Zwycięzcy w kategorii „Innowacyjna Firma” otrzymają: I miejsce – **30 tys. zł**, II miejsce – **20 tys. zł** oraz III miejsce – **15 tys. zł**, zaś w kategorii „Innowacyjny Naukowiec”: I miejsce – **20 tys. zł**, II miejsce – **15 tys. zł** i III miejsce – **10 tys. zł**. Jak podkreśla wicemarszałek **Wiesław Raboszek** – *Oprócz nagród finansowych, wyróżnieni mogą liczyć na szereg benefitów m.in. branżowe szkolenia, studia podyplomowe czy wsparcie i doradztwo ekspertów.*

Sonda „Tygodnika”

Jak pandemia wpływa na nasze życie?

Magdalena Król-Piórkowska,
dyrektor Miejskiego Domu Kultury w Przasnyszu

Czas pandemii, izolacji i ograniczeń wpłynął na moje życie zarówno zawodowe, jak i prywatne. Dla instytucji kultury to czas absolutnie wyjątkowy. W celu zapobiegania rozprzestrzeniania się wirusa COVID-19, w marcu instytucje kultury ograniczyły swoją działalność po wejściu w życie rozporządzenia Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Nagle instytucje kultury stanęły przed dylematami. Odwołać czy przesunąć wydarzenia kulturalne? Ograniczyć działalność czy zamknąć instytucję? Jak pracować zdalnie?

Był to czas zamieszania. Musieliśmy oswoić się z nową rzeczywistością i wrócić do pracy z ograniczeniami. Wydarzenia były przekładane na inne terminy lub musieliśmy zrezygnować (co gorsze) z nich całkowicie w tym roku. Branża kulturalna: artyści, muzycy, ale też firmy związane z techniką estradową, teatry, kina bardzo źle znoszą czas epidemii.

W naszym domu kultury ograniczona była działalność zespołów muzycznych, ogniska muzycznego, pracowni plastycznej, nie odbywały się spotkania grupy tanecznej. W późniejszym czasie musieliśmy również ograniczyć zajęcia artystyczne grupowe do zajęć indywidualnych. Wydarzenia kulturalne, czy lekcje gry na instrumentach

prowadzone były online. Artyści organizowali koncerty w Internecie lub na swoich profilach społecznościowych.



Przez ten cały czas aktywnie działaliśmy i nadal działamy w sieci.

Wygląda na to, że niektórzy mieszkańcy przyzwyczaili się też do takiej bezpiecznej formy odbioru wydarzeń kulturalnych i teraz mimo, że zachowa-

ne są wszystkie zasady bezpieczeństwa, musimy zabiegać o to, by znów widownia w MDK wypełniała się ludźmi.

Rok 2020 jest dla mnie wyjątkowym rokiem także prywatnie. Należę bowiem do osób, które miały „wesele w Covidzie”. Organizacja tego wydarzenia była dla nas narzeczonych, jak i całej rodziny czasem ciężkim i stresującym. Ta niewiadoma czy będzie sam ślub czy ślub i wesele dobijała nas najbardziej. W głowie cały czas kłębiły się myśli czy może zorganizować sam ślub, czy może całkiem przełożyć wesele na inny termin. Mimo wszystko trzymaliśmy się terminu wyznaczonego na 20 czerwca. Jak się okazało 27 maja rząd zezwolił na organizację wesel przy ograniczonej liczbie gości. Czas przygotowań był dla nas dość krótki i przez to pracowity. Na szczęście przez te trzy tygodnie wszystko udało się dopiąć na ostatni guzik. Ślub i wesele odbyły się według planu. Najważniejsze przy tym dla nas było, aby wszyscy uczestnicy ślubu i wesela byli zdrowi i by nikt nie zachorował. I to się udało, z czego bardzo się cieszymy. Młodym narzeczonym, którzy są przed najważniejszym dniem w życiu życząc optymizmu, cierpliwości i zdrowia oczywiście. **rj**

Aneta Szymańska z Pułtuską:

- Od dwóch lat łączę czas między dwa domy. Zwykle tydzień spędzaliśmy u mojego narzeczonego w Tel Awiwie, a tydzień u mnie w Pułtusku. Jestem działaczką na rzecz dialogu izraelsko-polskiego, aktywnie uczestniczę w budowaniu dobrych relacji między tymi krajami. Na początku marca poleciałam do Izraela. To miał być pobyt tylko przez weekend. Pomyślałam: „Co może się zmienić w ciągu kilku dni?”. W poniedziałek rząd odwołał wszystkie loty. Był wprawdzie lot zastępczy, 16 marca, ale ja się nie zdecydowałam. Pomyślałam, że po kilku tygodniach

problem zniknie i wrócę normalnymi liniami, najpóźniej w kwietniu. Tym bardziej, że Polaków było tam bardzo dużo. Spodziewałam się kolejnych lotów, ale ich nie było przez kilka miesięcy. Polska i Izrael to dwa bardzo różne kraje. W lipcu i sierpniu w Tel Awiwie były bardzo wysokie temperatury, sięgające nawet 40 stopni. My nie jesteśmy do tego przyzwyczajeni. Dlatego większość czasu spędzaliśmy w klimatyzowanych pomieszczeniach. Było za gorąco, żeby wychodzić na zewnątrz, gdy świeciło słońce. Deszcz nie padał przez pół roku. Gdyby nie to, że rośliny są sztucznie nawadniane, szybko by uschły. Dwukrotnie musiałam przedłużyć wizę, co nie było łatwe. Powiedziano mi, że dłużej jak pół roku nie mogę przebywać. Wyleciałam na trzy dni przed końcem ważności wizy. Tuż po powrocie Polska odwołała wszelkie loty do Izraela. Pandemia zatrzymała mnie tyle miesięcy za granicą. Na miejscu też była obecna. Z początku zakażeń było niewiele, ale potem zrobiło się ich bardzo dużo. Rząd zakazał przez jakiś czas wychodzenia z domu. Potem można było to już robić, ale wyłącznie w maseczkach. Tak jest do dziś. Nie jest łatwo w nich oddychać, gdy na zewnątrz jest potworny upał. Nie był to dla mnie łatwy pobyt, bo byłam z dala od swoich dzieci. Miałam z nimi ciągły kontakt, ale nie osobisty. Nie mogłam pracować, bo nie było mi wolno. Zeby się czymś zająć, założyłam niewielki ogródek. Ponad 70 procent tego kraju to pustynia. Gorący klimat sprawia, że to co nie jest nawadniane, szybko usycha. Nigdy tak długo nie przebywałam za granicą. Mieszkając w Izraelu miałam okazję

poznać wielu ciekawych ludzi, Polaków i Izraelczyków. Rozmawiając z gościnną miejscową Polonią czułam się trochę, jak w domu. Zaskakujące jest to, że nawet obcy ludzie potrafili zagadnąć kogoś na ulicy i podczas rozmowy wypytać go o bardzo prywatne rzeczy. Miejscowi Polacy chętnie służą pomocą. W kontaktach z obcokrajowcami pomogło mi to, że dobrze znam język angielski. Wróciłam dopiero 28 sierpnia, po prawie półrocznym pobycie. Moi znajomi przedostawali się wcześniej do Wiednia i do Wilna, a stamtąd ktoś ich odbierał. Ja czekałam aż sytuacja się unormuje.



Aneta Szymańska z narzeczonym

Nie chciałam ryzykować tym, że będę np. zmuszona koczować na lotnisku. Wróciłam liniami tureckimi. Leciałam z Tel Awiwu do Stambułu, a stamtąd już bezpośrednio do Warszawy. Przez te kilka miesięcy nikt nie wiedział, co będzie dalej. Sytuacja zmieniała się z dnia na dzień. Pasażerowie, którzy wracali np. przez Frankfurt, musieli mieć aktualny test na koronawirusa, ważny na dwa dni przed wylotem. Linie tureckie tego nie wymagały. Do Izraela wciąż turyści nie mają wstępu. Ja miałam sporo szczęścia, że już wróciłam, bo loty znów zostały odwołane. Bardzo tęskniłam za Polską, rodziną, deszczową pogodą, bieganiem i zapachem naszego chleba. Bardzo mi go brakowało, dlatego chodziłam do rosyjskiej piekarni, gdzie sprzedawano podobny do naszego. W Polsce regularnie biegałam, ale tam latem nie było to możliwe, bo było zbyt gorąco. W Warszawie miałam automatyczną kontrolę paszportową. Nikt mnie nie kontrolował, dzięki czemu mogłam w końcu wrócić od razu do rodzinnego Pułtuską. **RN**

Ewa Stangrodzka - Kozłowska z Ciechanowa, dziennikarka, przewodnik turystyczny:

- Pandemia zastała mnie w Woodland Hills, jednej z dzielnic Los Angeles, leżącej u podnóża gór Santa Monica w środkowej Kalifornii. Osiedla domów wspięły się tam na wzgórze, podzielone wąskimi uliczkami. W domu, na jednym z takich wzgórz znalazłam się po powrocie z trwającej miesiąc wyprawy wzdłuż zachodniego wybrzeża Stanów i w momencie ogłoszenia pandemii. Z daleka od parków, muzeów, teatrów, kin, sklepów, komunikacji publicznej i samochodu. Do powrotu miałam nieco ponad miesiąc. Kiedy po raz pierwszy LOT przesunął rejs o 3 dni, nie zrobiło to na mnie wrażenia. Potem były kolejne dni, kolejne tygodnie, kolejne odwołane loty na kilka dni przed wcześniej potwierdzanym terminem. Przyszedł maj, potem czerwiec. Ja ciągle tkwiłam na tym wzgórzu, z pięknym widokiem z tarasu, piękną pogodą i ... wielką niewiadomą - kiedy wrócę i czy w ogóle wrócę...

Kiedy otwarto granice UE, postanowiłam nie czekać na wykupiony rejs LOT-u, tylko skorzystać z innych przewoźników. Kończył mi się półroczny okres pobytu w USA, rozwijała się pandemia wokół mnie, a w Ciechanowie było tak bezpiecznie... Czechał dom, samochód, działka, przyjaciele, znajomi, rodzina, siostry... wszystko, co mam...

Co mi uczyniła pandemia? Maj i czerwiec, dla mnie jako pilota i przewodnika turystycznego to tzw. „żniwa”. Pandemia spowodowała całkowity zastój w turystyce, nie było wycieczek, nie było także mnie... A zatem straty finansowe, ale i emocjonalne, bo nie mogłam i dalej nie mogę robić tego co lubię.



Ale są też akcenty pozytywne. Zlikwidowała strach przed lotami samolotem. Bo choć powrotu była tak silna, że zniknęły wszystkie inne obawy: strach przed lotem, przesiadkami (a miałam ich dwie) i pandemią. Uświadomiła także, gdzie jest moje miejsce na ziemi. W Polsce, w Europie, w Ciechanowie. Uświadomiła, że życie, które prowadzę, jest tym, które daje mi radość i energię. Że ludzie wokół mnie są mi potrzebni - wszyscy! Ci zaprzyjaźnieni ze mną i ci, mniej życzliwi, bo również nadają koloru życiu. Pandemia uczyniła mnie bardziej życzliwą i empatyczną dla innych. Uczyniła mnie radosną i ciągle tkwię w tej radości, że jestem tutaj... Ale też wywołała niepokój, jak dalej żyć... bez podania ręki, przyjacielskich uścisków, niewidzialnych uśmiechów ukrytych za maseczkami...

Wiesław Boczkowski, wójt gminy Szydłowo:

Przyznam się, że na początku pandemii osobiście bardzo się bałem. Informacje wypływające z instytucji rządowych i mediów były bowiem nader niepokojące. Starałem się uświadomić moich współpracowników: tłumaczyłem im, że dopóty, dopóki nie wiemy, co to naprawdę jest ten koronawirus, powinniśmy zachowywać daleko idącą ostrożność.

Niezwłocznie wdrożyliśmy wytyczne Ministerstwa Zdrowia i Głównego Inspektora Sanitarnego. Z myślą o petentach na parterze budynku Urzędu Gminy urządziliśmy punkt kontaktowy. Za ścianą z przezroczystego materiału zasiadł pracownik, który przyjmował dokumenty i udzielał informacji interesantom. Tak jest zresztą do dzisiaj. Poza tym zakupiliśmy płyny odkażające, maseczki i rękawice. Wyłożyliśmy je w widocznym miejscu i nadal są one dostępne dla wszystkich przychodzących do urzędu. Podobne obostrzenia zastosowaliśmy w naszych szkołach. W obliczu powszechnego zagrożenia nie żałowaliśmy pieniędzy na zakup środków ochrony. Na początku pandemii za te materiały płaciliśmy kilkakrotnie drożej niż dzisiaj.

Poza tym w pierwszej fazie pandemii wprowadziliśmy zmianowość w funkcjonowaniu urzędu tzn. część



osób pracowała na miejscu, część na odległość - we własnych domach. Zmiany odbywały się co tydzień. Nie uważam, że z powodu tych wszystkich rygorów mieszkańcy gminy ucierpieli. W każdym razie decyzje administracyjne wydajemy w ustawowym terminie.

Ubolewam, że do minimum musimy ograniczyć relacje z obywatelami. Wcześniej często wyjeżdżałem w teren, aby po prostu z porozmawiać z ludźmi, poznać ich problemy. Z oczywistych powodów ostatnie sesje Rady Gminy zwołał w wąskim gronie. Najbliższe obrady odbędą się w naszej - dużej - hali sportowej. Po raz pierwszy od kilku

miesięcy będą obecni sołtysi, będę więc mógł się z nimi spotkać.

Prawdopodobnie z powodu osłabienia gospodarki dochody gminy będą niższe od przewidywanych. Według danych z 31 sierpnia do naszej kasy wpłynęło 51 proc. pieniędzy z tytułu udziału w PIT i 80,65 proc. z CIT (chodzi o dochody zaplanowane na cały 2020 r.). Dotąd trzy podmioty gospodarcze poprosiły mnie o zwolnienie ich z podatku od nieruchomości. Po konsultacji z komisją budżetu i finansów Rady Gminy uznałem, że te wnioski są nieuzasadnione. Regularnie wpływa podatek rolny.

Przy różnych okazjach staram się przekonywać mieszkańców - dzieci, młodzież i starszych - o konieczności zachowania reżimu sanitarnego. Złazszcza, że zapewne zbliża się druga faza pandemii. Na szczęście dotąd w najbliższej okolicy nie stwierdzono ogniska koronawirusa, ale to nas nie zwalnia od zachowania czujności.

Oczywiście pandemia wpłynęła na moje życie prywatne. Dość powiedzieć, że w poprzednich latach wyruszyliśmy z żoną na wypoczynek nad Bałtykiem. W tym roku zrezygnowaliśmy z wyprawy nad morze. Co więcej, do minimum ograniczyliśmy nasze kontakty z córką i wnuczkami zamieszkającymi w Warszawie. Przedtem wyjeżdżaliśmy do nich dwa razy w miesiącu. Nie będę ukrywał, że martwię się o zdrowie także innych moich bliskich, a zwłaszcza 85-letniej mamy. **Notował K.J.**

Kierowca zgłosił kradzież drogiego auta

Przekręt po ciechanowsku?

Mieszkaniec powiatu ciechanowskiego zgłosił, że skradziono mu auto warte ponad 100 tys. zł. Gdy towarzystwo ubezpieczeniowe odmówiło wypłaty odszkodowania, pozwał je, ale domagał się tylko... 1,4 procent jego wartości. Ta sprawa pełna jest sprzeczności. Ciechanowski sąd dał wiarę właścicielowi auta, ale sąd okręgowy uznał, że raczej może mieć ubezpieczyciel, podejrzewający, że mamy do czynienia z próbą wyłudzenia pieniędzy.

Do tej transakcji miało dojść w lipcu 2015 roku. Dobrze wyposażone audi miało dowód rejestracyjny, wydany w Republice Czeskiej. Jego dane były zgodne z tymi, które zostały wpisane do umowy. Strony zapisały w umowie, że cena sprzedaży wynosi 80 tys. zł. Nowy właściciel pojazdu wystąpił do Starostwa Powiatowego w Ciechanowie o rejestrację swojego nowego nabytku, dołączając dokumenty wydane mu przy zawarciu umowy. Wydział komunikacji zarejestrował auto. Kierowca ubezpieczył pojazd, wybierając pełen pakiet.

Takich spraw w wydziale komunikacji są tysiące. Ta jednak po jakimś czasie okazała się odmienna.

Po kilku miesiącach, 7 lutego 2016 roku, mężczyzna zgłosił policji i firmie ubezpieczeniowej, że auto zostało mu skradzione. Postanowieniem z 8 kwietnia 2016 r. ciechanowska komenda umorzyła dochodzenie dotyczące tej sprawy. Powodem był „brak danych dostatecznie uzasadniających podejrzenie popełnienia tego czynu”.

Skradzione auto zostało wycenione na ponad 100 tys. zł. Towarzystwo ubezpieczeniowe nie myślało jednak wypłacać wnioskodawcy ani złotówki. W uzasadnieniu wskazało, że o odmowie wypłaty odszkodowania przesądziło umorzenie postępowania przez Komendę Powiatową Policji w Ciechanowie.

Kierowca poszedł z tą sprawą do sądu. Pozwał ubezpieczyciela, ale nieoczekiwanie domagał się od niego jedynie... 1,4 % należnego w takim przypadku odszkodowania.

Sąd Rejonowy w Ciechanowie uznał, że skoro auto objęte było ubezpieczeniem autocasco, na wypadek kradzieży, to teoretycznie wartość odszkodowania ustala się w kwocie odpowiadającej wartości pojazdu w momencie powstania szkody.

Biegły ustalił, że auto tej klasy, o takim wyposażeniu, warte jest 101,5 tys. zł. Ubezpieczyciel nie kwestionował tego wyliczenia.

Autor pozwu domagał się zaledwie 1,4% wartości auta, dlatego ciechanowski sąd przyznał mu 1421 zł. Firma ubezpieczeniowa odwołała się od tego wyroku



Kwota ta może być jednak pewnym zaskoczeniem, bo przypomnijmy, w umowie kupna-sprzedaży wpisano, że auto zostało sprzedane za 80 tys. zł.

Ciechanowski sąd to „kupił”

W przekonaniu Sądu I instancji, bez znaczenia pozostaje fakt umorzenia dochodzenia w tej sprawie przez policję i wskazana tam podstawa tej decyzji. Po pierwsze postanowienie to nie zawiera uzasadnienia i nie jest możliwe poznanie motywów, którymi kierowała się ciechanowska komenda. Nie wiadomo więc co właściwie w tej sprawie oznaczał „brak danych dostatecznie uzasadniających podejrzenie popełnienia tego czynu”. Analiza akt dochodzenia skłoniła Sąd Rejonowy w Ciechanowie do wniosku, że organ prowadzący to postępowanie, skupił się na okolicznościach nabycia samochodu, a nie na wydarzeniach nocy z 6 na 7 lutego 2016 r. Jednocześnie nie podważono wersji wydarzeń przedstawionej przez poszkodowanego. W tej sprawie nikomu nie postawiono jakiegokolwiek zarzutów. Nie odnaleziono dowodów mogących świadczyć o współudziale kierowcy w tych wydarzeniach. Nawet opinia z przeprowadzonych badań mechanoskopijnych kluczyków skradzionego samochodu, sporządzona dla potrzeb dochodzenia przez Centralne Laboratorium Kryminalistyczne Policji, nie dawała podstaw do przyjęcia innej wersji wydarzeń.

W tej sytuacji, ciechanowski sąd uznał, w tej sprawie brak jest pod-

staw, aby zgłaszającego kradzież nie traktować jako właściciela samochodu. Po pierwsze, nabył on samochód od osoby, która widniała w dowodzie rejestracyjnym, wystawionym w Republice Czeskiej, opatrzonym emblematem Unii Europejskiej. Co więcej, dysponował też danymi poprzedniego właściciela. Po drugie, dane zawarte w dowodzie rejestracyjnym, zgadzały się z danymi umieszczonymi w samochodzie, tj.: z jego tablicami rejestracyjnymi i z oznaczeniami na tabliczce znamionowej oraz bez cienia wątpliwości wskazywały jako właściciela osobę, z którą zawierał umowę sprzedaży.

Sąd wskazał też, że w oparciu o te dokumenty Starostwo Powiatowe w Ciechanowie zarejestrowało nabyty przez kierowcę samochód. Natomiast organy ścigania nie wszczęły żadnego postępowania w przedmiocie ustalenia pochodzenia samochodu, nie postawiono nikomu choćby zarzutów w związku z nielegalnym wprowadzeniem do obrotu tego samochodu, wykorzystaniem oznaczeń innego samochodu czy choćby sfałszowaniem przebiegu.

Autor pozwu domagał się jedynie części należnego mu z tego tytułu odszkodowania, tj. zaledwie 1,4% wartości auta, dlatego ciechanowski sąd przyznał mu zaledwie 1421 zł.

Ubezpieczyciel: nie było kradzieży i zakupu

Firma ubezpieczeniowa odwołała się od tego wyroku. Uznała ona m.in., że jest on nielogiczny - akceptuje prawdziwość i nienaganność działania

autora pozwu, dając mu wiarę odnośnie zakupu pojazdu, jego kradzieży. W rzeczywistości, w ocenie ubezpieczyciela, wszystkie okoliczności sprawy nakazywały ostrożność i w konsekwencji zakwalifikowanie działań kierowcy, jako próby wyłudzenia odszkodowania.

Sąd Okręgowy w Płocku przed kilkoma tygodniami podzielił wątpliwości firmy ubezpieczeniowej. Uznał, że ciechanowski sąd nie dość wnikliwie ocenił przedstawiony przez kierowcę materiał dowodowy i uchybił w ten sposób przepisom, wyciągając z jego zeznań nieuzasadnione wnioski. Linia obrony ubezpieczyciela opierała się na dwóch zarzutach, mianowicie: negowaniu faktu, że samochód ten został skradziony oraz na tym, że mężczyzna nie nabył tego pojazdu na własność, a tym samym nie jest uprawniony do uzyskania jakiegokolwiek odszkodowania.

Zdaniem Sądu Okręgowego obie hipotezy są wysoce prawdopodobne, a ponieważ to powód domagał się zasądzenia na jego rzecz odszkodowania, miał obowiązek udowodnić zarówno fakt, że jest właścicielem samochodu, jak również fakt, iż został on skradziony. W ocenie Sądu II instancji, wnioskodawca „nie sprostał temu zadaniu”.

Jeśli idzie o kwestię własności samochodu, to istotnie pochodzący z powiatu ciechanowskiego kierowca dysponuje zarówno umową kupna – sprzedaży z 16 lipca 2015 roku, jak i dowodem rejestracyjnym, wystawionym na jego nazwisko przez Starostwo Powiatowe

w Ciechanowie. W aktach sprawy znajduje się faktura, na której podstawie poprzedni właściciel miał je rzekomo kupić za 6200 euro.

Dostał 100 zł za podpisanie umowy

Tyle, że gdy policjanci dotarli do niego, przyznał on, że nie był w Czechach w związku z zakupem auta. Natomiast na prośbę innego mężczyzny, który jest mężem jego siostrzenicy, zgodził się podpisać tę umowę kupna – sprzedaży, za co otrzymał 100 zł. Przyznał też, że nie zna kierowcy z powiatu ciechanowskiego, który widnieje jako nabywca pojazdu.

W procesie cywilnym nie udało się przesłuchać tego pierwszego świadka. Z informacji nadesłanej przez Sąd Rejonowy dla Warszawy Pragi – Południe, który miał przesłuchać go w drodze pomocy sądowej wynika, że nie przebywa on obecnie pod wskazanym adresem, ponieważ został eksmitowany z mieszkania, widywany jest sporadycznie w gronie znajomych, z którymi spożywa alkohol.

Zeznania świadka złożone w innym postępowaniu, nie mogą stanowić dowodu w tej sprawie. Niemniej jednak Sąd Okręgowy ocenił, że nie sposób zignorować tego, co mieszkaniec stolicy zeznał policji. Skoro nie udało się go przesłuchać przed ciechanowskim sądem, ten ostatni powinien wnikliwie przyrzeć się temu, jak faktycznie wyglądała ta transakcja, która ponoć została zawarta na jednym z parkingów w Warszawie. Chociażby to, czy kupujący sprawdził dowód osobisty osoby podającej się za właściciela samochodu. Mając na uwadze to, że samochód został kupiony za podaną w umowie kwotę 80 tys. zł od nieznaną osobę, należałoby oczekiwać, iż nabywca dochowa przynajmniej tak podstawowej ostrożności, jak zidentyfikowanie, kim jest sprzedający.

Sąd Okręgowy dodał, że wiedza na temat wielu nieprawidłowości przy obrocie używanymi autami powinna zmuszać potencjalnego nabywcę do szczególnej ostrożności, której w tym przypadku zabrakło. Dość enigmatyczne wyjaśnienia kierowcy nie usprawiedliwiają niefrasobliwości, jaką prezentował przy zakupie samochodu o dość znacznej wartości, od całkowicie przypadkowej osoby, co do której są wątpliwości, czy w ogóle uczestniczyła w sprzedaży, czy tylko złożyła podpis na umowie. Niejasne jest też, w jakich okolicznościach samochód przeszedł na własność mieszkańca Warszawy, który nie był nigdy w Czechach w celu zakupu samochodu, jak również prawdopodobnie nigdy nie byłoby go stać na tak kosztowne auto.

Z tych powodów Sąd Okręgowy zmienił wyrok ciechanowskiego sądu w ten sposób, że odrzucił żądanie wypłaty odszkodowania kierowcy, a do tego zobowiązał przegraną stronę do zapłaty firmie ubezpieczeniowej zwrotu kosztów postępowania sądowego - ponad 3 tysięcy złotych. W uzasadnieniu sąd II instancji stwierdził, że gdyby wnioskodawca był przekonany do swoich racji, domagałby się pełnej kwoty odszkodowania, a nie jedynie 1,4 procent jego wartości. **PS**

Mroczne oblicze Internetu

Hejt może skrzywdzić

„Człowieka można zabić słowem” – ten cytat ma dzisiaj swoje prawdziwe, tragiczne oblicze – hejt i nienawiść sączone w social-mediach, na komunikatorach czy forach internetowych są brutalnym dowodem na to, że internetowe słowo potrafi krzywdzić.

Na całym świecie dochodzi do samobójstw młodych ludzi, wręcz dzieci, zaszczytów sieciową nienawiścią. Dorosli dziwią się, że przecież to tylko „pisanina” w smartfonie. Aby lepiej zrozumieć jak dalece błędne jest to podejście, trzeba poznać znaczenie, jakie ma Internet w życiu dzieci i młodzieży.

Jak informuje Komenda Wojewódz-

ka Policji w Radomiu, „cyfrowi tubylcy” to określenie najlepiej oddaje charakter więzi, jaka łączy współczesnych, młodych ludzi i globalną sieć. Dla tych, którzy urodzili się po 1995 roku smartfon, komunikator i social-media to najbardziej naturalne płaszczyzny kontaktowania się ze sobą. Niestety, o ile Internet niesie ogromny ładunek ważnych i wartościowych informacji,

ma też swoje drugie – mroczne oblicze. Sieć stała się bowiem także polem dla niekontrolowanej agresji. Na YouTube, Instagramie i Tik Toku brylują patostreamerzy i patoinfluencerki. Na zamkniętych grupach na Facebooku dochodzi do znęcania się nad nie lubianymi kolegami czy koleżankami.

Zjawisko to nasila się z chwilą powrotu młodzieży do szkół, bo ma ona ze sobą także bezpośredni kontakt. „Cyfrowi tubylcy” nie obgadują już nikogo za plecami, jak to bywało kiedyś. Oni obśmiewają, wyszydają i drwią ze swoich rówieśników w Internecie. Psychologowie podkreślają, że ta opresja ma nowy, niespotykany dotych-

czas wymiar. O ile 30 lat temu, dziecko mogło wyjść ze szkoły i odciąć się od „złych języków”, to teraz jest pod ich ostrzałem 24 godziny na dobę. Dlaczego? Bo smartfon jest z nim ciągle.

Istotne jest, żeby uświadamiać młodym ludziom, że tego typu czyny są zabronione, a nawet karalne. Jest na to konkretny paragraf. Nieważne, że hejter nie jest pełnoletni. Istotne, żeby w porę zareagować. Policja apeluje, żeby dzieci, które padły ofiarą hejtu, nie bały się o tym mówić.

W naturalny sposób powinny one szukać pomocy u swoich rodziców czy pedagogów. Niestety większość osób po 45 roku życia słabo porusza się w cyfrowym świecie i nie rozumie mechanizmów jego działania. Dorosli nie rozumieją też strumienia nowinek, które przynosi sieć. Chociażby serwisu TikTok, który w ciągu roku zdystansował w młodym pokoleniu inne platformy społecznościowe.

Jak to zmienić? Co robić, żeby rozpoznawać krytyczne sytuacje i reagować na nie dając dziecku oparcie? O tym rozmawiano w gronie specjalistów podczas panelu dyskusyjnego w trakcie 13. Ogólnopolskich Spotkań Filmowych Kameralne Lato. Spotkanie prowadził Jarosław Jarry Jaworski – dziennikarz, kulturoznawca i badacz niebezpiecznych zjawisk w sieci Internet.

Receptą na hejt jest utrzymywanie dobrego kontaktu rodzica z dzieckiem i zapewnienie dorosłego, że może on powiedzieć o każdej sprawie, która go niepokoi. To, co nam wydaje się błahę, dziecko może postrzegać jako bardzo poważny problem.

Panel zorganizowali Stowarzyszenie FilmForum, Komenda Wojewódzka Policji z siedzibą w Radomiu oraz Mazowieckie Centrum Polityki Społecznej. Dyskusji można wysłuchać na stronie KWP w Radomiu. **RN**

Fot. Roman Nadej

Płońsk zabiega o fundusze norweskie

Miasto zainwestuje w zieleni i Rutki



Miasto wcześniej zainwestowało w zagospodarowanie terenu wokół Rutek. Nie tylko w wolne dni widać, że cieszy się on sporym zainteresowaniem

Płońsk ubiega się o 9,5 mln zł z tzw. funduszy norweskich. Pieniądze mają być przeznaczone na rewitalizację terenów zielonych w mieście i odmulenie zbiornika Rutki, który obecnie jest bardzo płytki.

Dzięki pozyskanym funduszom oraz pieniądзом z własnego budżetu ma być zrewitalizowana zieleni w parku Konstytucji 3 Maja, na rogu ulic ks. J. Popieluski i 1 Maja, tereny wzdłuż Płonki, zieleni wzdłuż ul. Północnej, a także w pobliżu Miejskiej Biblioteki Publicznej oraz przy placu zabaw.

Oprócz tego zbudowany zostanie podziemny zbiornik retencyjny z pompownią służący do zatrzymania wody deszczowej i jej ponownego wykorzystania.

Miasto zapowiada, że Rutki zostaną poddane procesowi renaturalizacji, czyli przywrócenia do stanu naturalnego. Uruchomiona zostanie nieczynna przepompownia. Odmulenie Rutek ma być także pierwszym krokiem do takie-

go przygotowania wody, aby można było się w niej kąpać w sezonie letnim. Obecnie w mieście nie ma w ogóle takiego kąpieliska.

Miasto wcześniej zainwestowało w zagospodarowanie terenu wokół Rutek. Nie tylko w wolne dni widać, że cieszy się on sporym zainteresowaniem. Mieszkańcy chętnie uciekają tu przed upałami czy zwyczajnie odpoczywają w chwilach wolnych. Tradycyjnie na Rutkach spotkać można także wędkarzy. Na środku zbiornika zainstalowana jest fontanna, która ma za zadanie napowietrzać wodę. Po zmroku jest ona podświetlana, co w sezonie jest dodatkową zachętą do odwiedzenia tego miejsca.

Projekt ma kompleksowy charakter.

Ma zachęcić mieszkańców do rezygnowania z aut i wybrania rowerów. W centrum miasta mają się pojawić dwie ogólnodostępne stacje do ładowania pojazdów elektrycznych.

Ratusz zapowiada także, że stworzony zostanie edukacyjny park wodny, który pozwoli poznać zagadnienia związane z retencjonowaniem i wykorzystywaniem wody opadowej.

Płońsk ubiega się o dofinansowanie z programu Środowisko, Energia i Zmiany Klimatu ze środków Mechanizmu Finansowego Europejskiego Obszaru Gospodarczego (tzw. fundusze norweskie). Nazwa projektu „Dostosowanie zielono-niebieskiej infrastruktury w Płońsku do zmian klimatu” i jego cele wpisują się w zmiany, jakie zachodzą w naszych miastach. Przede wszystkim stają się one bardziej ekologiczne. Tak np. w Płońsku pojawiły się łąki kwietne, a część trawników nie kosi się ze względu na suszę i to, że rosnące na nich kwiaty stanowią pożytek dla pszczół.

RN

Pułtusk

Zmiany w ruchu samochodowym

Od 1 września br. Pułtusk doświadcza kolejnych zmian w organizacji ruchu kołowego. Spowodują to dalsze prace przy remoncie ulic starego miasta. I tak: ulica Benedyktyńska na odcinku od mostu do ul. Rynek wraz z częścią ulicy przyległą do dzwonnicy zostanie zamknięta dla

pojazdów. Zatem Most Świętojański będzie jedyną przeprawą do centrum miasta. Ograniczony zostanie ruch w ul. Rynek, na odcinku od ul. Benedyktyńskiej do ul. Świętojańskiej. Prawo korzystania z tego odcinka będą mieli wyłącznie mieszkańcy i właściciele lokali użytkowych w związku

z ich obsługą. Zmiana dotyczy również ul. Rynek na odcinku od ul. Marii Konopnickiej do przejazdu w kierunku ul. Świętojańskiej jak również w części ul. Marii Konopnickiej. Te fragmenty ulic staną się dwukierunkowe na czas remontu. Ul. ks. Piotra Skargi nadal będzie wyłączona z ruchu kołowego do 20 września. Przystanek znajdujący się przy barze Okruszek przeniesiony zostanie w okolicę apteki, położonej nieco dalej w ul. Rynek.

ES

Sygnały czytelników

Dziwnie usytuowany znak...

Otrzymaliśmy zdjęcie przedstawiające znak ustęp pierwszeństwa przejazdu, który ktoś umocował na budynku sklepu. Jest on właściwie niewidoczny ze względu na zasłaniający go klimatyzator.

Nasz czytelnik wysłał nam fotografie przedstawiające znak A-7 zamontowany na elewacji sklepu w miejscowości Zielona (gm. Kuczbork, pow. żuromiński). W tym miejscu droga podporządkowana wiodąca od ul. Władysława Broniewskiego łączy się z drogą wojewódzką nr 563, relacji Żuromin-Mława. Jak mówi nam autor zdjęć: „Dobrze, że mieszkańcy jeżdżą tu na pamięć”. Zdaniem informatora, znak został usunięty z prawidłowej lokalizacji ze względu na ułożenie kostki brukowej w bezpośrednim sąsiedztwie budynku.

Znak znajduje się za wentylatorem/klimatyzatorem, przy samej drodze, nie jest właściwie widoczny, choć powinien. Przepisy jednak wskazują, że znak A-7, czyli ustęp pierwszeństwa przejazdu, powinien znajdować się możliwie blisko skrzyżowania, w terenie zbudowanym, gdzie prędkość jest ograniczona, znak może być maksymalnie oddalony od skrzyżowania o 25 metrów. Odległość minimalna nie jest wskazana w przepisach.

- Znaki drogowe powinny znajdować się przy drodze, koło krawężnika. Ewentualnie, w wyjątkowych przypadkach, można je montować na specjalnych wysięgnikach. Aby móc w danej lokalizacji postawić znak potrzebny jest indywidualny projekt, zatwierdzony także przez policję – wyjaśnia zasady montażu znaków drogowych kierownik Zarządu Dróg Powiatowych w Żurominie, pan Stanisław Drażewski.

Taki projekt sporządzany jest przez

organ odpowiadający za daną drogę. Tutaj pojawiają się pytania, ponieważ na podstawie niewłaściwego usytu-



Fot. Nadełane przez czytelnika

Czytelnik poinformował nas o nieprawidłowo umieszczonym znaku na terenie miejscowości Zielona. Rzeczywiście, znak ustęp pierwszeństwa jest praktycznie niewidoczny, przesłania go klimatyzator

Płońsk

Powstanie Muzeum Ben Guriona

26 sierpnia w Miejskim Centrum Kultury w Płońsku podpisano umowę z firmą, która wyremontuje kamienicę przy ulicy Warszawskiej 2. Budynek będzie miał funkcję muzealną, nawiązującą do kilkusetletniej historii miejscowej żydowskiej ludności.

To kamienica z przełomu XIX i XX wieku, zlokalizowana w sąsiedztwie prywatnego budynku, w którym mieszkał Dawid Ben Gurion, pierwszy premier Izraela. Miasto przed laty prowadziło w nim izbę pamięci, poświęconą tej znanej postaci. Teraz władze Płonia chcą, żeby w wyremontowanej po sąsiedzku kamienicy powstało muzeum, które upamiętni Ben Guriona i społeczność żydowską, która przez wiele lat tu żyła, mieszkała i pracowała.

Miasto już kilkanaście lat temu miało plany wybudowania tego typu muzeum. Dopiero teraz pomysł ten ma szansę na realizację.

Projekt „Dom dobrej pamięci - renowacja zabytkowej kamienicy przy ulicy Warszawskiej 2 w Płońsku dla potrzeb muzeum historii dwóch narodów”

ma być zrealizowany do połowy 2022 roku. Formalnie beneficjentem projektu jest Miejskie Centrum Kultury. Całkowita wartość zadania wynosi ponad 2,5 mln zł. Miastu udało się pozyskać z zewnątrz – z funduszy unijnych i z budżetu państwa, prawie 2 mln zł. W efekcie wydatki z miejskiej kasy na ten cel nie powinny przekroczyć 500 tys. zł.

Roboty powinny wkrótce się rozpocząć. 26 sierpnia podpisano umowę na rozbudowę, przebudowę i remont kamienicy wraz z wymianą wszystkich instalacji, remont budynku gospodarczego i zagospodarowanie placu. Zadanie wykona wybrana w przetargu firma Mirmex z Marek pod Warszawą. Koszt tej części zadania wyniesie około 1 mln zł.

rom

Kolej na Pułtusk

Przedstawiciele samorządów Serocka, Pułtusk, Makowa Mazowieckiego i Przasnysza podpisali porozumienie, zainteresowani realizacją połączenia kolejowego łączącego Zegrze z Przasnyszem.

Przyjęcie tego dokumentu było konsekwencją przyjęcia przez PKP Polskie Linie Kolejowe SA dokumentu pt. „Masterplan dla transportu kolejowego w aglomeracji warszawskiej”, który to wskazywał na potrzebę rozbudowy szlaków kolejowych w kierunku północnym.

Władze samorządowe Pułtusk oraz pozostali uczestnicy projektu po serii spotkań i w ślad za porozumieniem złożyli przed kilkoma dniami wniosek do programu rządowego „Kolej +” - uzupełnienia lokalnej regionalnej infrastruktury kolejowej. Linia kolejowa Zegrze, Sierock, Pułtusk, Maków Mazowiecki, Przasnysz to budowa 70 km torów, stacji kolejowych oraz mostu na Narwi. Połączenie znacznie

usprawniłoby komunikację północnej części Mazowsza i bezspornie wpłynęło na rozwój regionu. Głównym celem programu jest połączenie miejscowości liczących powyżej 10 tys. mieszkańców z miastami wojewódzkimi. Rozbudowa infrastruktury kolejowej ma również aspekt ekologiczny, bowiem kolejowy transport pasażerski emituje średnio trzy razy mniej CO₂ niż transport drogowy oraz osiem razy mniej niż lotniczy, a także uchodzi za najbardziej ekologiczną formę transportu pasażerów w komunikacji zbiorowej. Oznacza to także mniej TIR-ów na drogach.

Koszt budowy odcinka Zegrze - Przasnysz szacowany jest na półtora miliarda złotych, wysokość minimalnego wkładu własnego samorządów to 225 milionów złotych. Wniosek oczekiwać będzie na ocenę pod względem formalnym i zakwalifikowanie do etapu drugiego, po czym samorządy będą miały dwanaście miesięcy na opracowanie wstępnego studium planistyczno-prognostycznego. Program realizowany ma być do 2028 r.

ES

- wyjaśnia pan Andrzej i informuje, że przyjrzy się sprawie.

W tym czasie dzwonimy do Krzysztofa Jasińskiego, przedstawiciela MZDW w powiecie żuromińskim, który wyjaśnia, że znak leży w pasie drogowym drogi wojewódzkiej.

- Wiem o jaki znak chodzi. Został tam umiejscowiony w porozumieniu z właścicielami budynku, po jego demontażu z pierwotnego miejsca, gdzie obecnie jest wybrukowany parking. Był tam problem, ponieważ osoby parkujące pod sklepem niejednokrotnie w niego uderzały. Stąd takie rozwiązanie. Nie wiem jednak nic o klimatyzatorze. Sprawdzę te miejsce i zobaczę jak to wygląda – wyjaśnił Jasiński i odesłał nas z kolejnymi pytaniami do rzecznika MZDW.

Zapytaliśmy także policję, czy zatwierdziła projekt tego znaku drogowego i czy jest on zamontowany zgodnie z nim, jednak w KPP w Żurominie nic o tym nie wiadomo. Policjanci potwierdzili jednak, że wcześniej był on umiejscowiony prawidłowo, teraz znajduje się w miejscu niewidocznym.

Wysłaliśmy pytania do MZDW w Warszawie, czekamy na rozwiązanie problemu.

Kuj

Mieszkańcy wsi Kąty ufundowali obelisk swojemu krajanowi

Pamięci Romana Konwerskiego

W sobotę, 29 sierpnia, w położonej między Ciechanowem a Opinogorą wsi Kąty, uroczystie odsłonięty został obelisk upamiętniający zamordowanego przez Niemców w czasie II wojny światowej 32-letniego Romana Konwerskiego – zwyczajnego człowieka, który w chwili próby zachował się jak bohater.

Symbolicznego odsłonięcia pomnika dokonali: Bogusława Konwerska – kuzynka zamordowanego mieszkańca powiatu ciechanowskiego i Zdzisław Szymański – sołtys wsi Kąty.

W uroczystości udział wziął poczet sztandarowy 5. Mazowieckiej Brygady Obrony Terytorialnej.

Roman Konwerski urodził się 1 sierpnia 1910 r. w rodzinnym domu w Kątach. Był najmłodszym dzieckiem Stanisława i Stanisławy Konwerskich. Jego rodzice prowadzili gospodarstwo rolne, w którym pracowała cała rodzina.

Chodził do szkoły powszechnej w Opinogórze Górnej. Należał do stowarzyszenia młodzieży katolickiej i chóru kościelnego. Przed wybuchem II wojny światowej – już po śmierci ojca – wraz ze schorowaną matką przeprowadził się do Ciechanowa. Niedługo po przeprowadzce Stanisława Kon-

werska (z domu Tyszkiewicz) zmarła. Gdy wybuchła wojna, pracował jako sanitariusz u lekarza powiatowego.

17 grudnia 1942 r. razem z innymi Polakami został zmuszony przez Niemców do oglądania na dziedzińcu Zamku Książąt Mazowieckich w Ciechanowie egzekucji żołnierzy Armii Krajowej: Kazimierza Grzelaka, Zenobii Jelińskiej, Tadeusza Jureckiego i Bolesława Nodzykowskiego.

Szacuje się, że świadkami egzekucji było ok. 2 tysięcy Polaków. Jedną z osób zmuszonych do jej oglądania była 18-letnia wówczas ciechanowianka Janina Zembrzaska (z domu Wiloch).

Starsza pani tak kilka lat temu na łamach „TC” wspominała tamten dzień: „Koło południa niemieccy żołnierze urządzili łapankę i wyciągali ludzi ze sklepów na ulice. Wszystkich, których zatrzymali, pod lufami karabinów, pędzili w stronę ciechanowskiego zamku. Mnie także zabrali ze sklepu. Początkowo, podobnie jak inni, nie wiedziałam, dlaczego to robią... Dopiero potem okazało się, że tego dnia Niemcy zaplanowali publiczne powieszenie czwórki żołnierzy Armii Krajowej. (...) Stałam w tłumie zgonionych ludzi, a naprzeciw nas stali Niemcy z karabinami. (...) W pewnym momencie wybrali z tłumu jednego mężczyznę i kazali mu wyciągnąć stołki spod nóg skazańców, przygotowanych do egzekucji, mających już nałożone na szyję pętle. Ale mężczyzna ten odmówił wykonania tego rozkazu mówiąc, że braci swoich wieszać nie będzie. Wte-



Odsłonięcia obelisku dokonali Bogusława Konwerska i Zdzisław Szymański

dy Niemcy pobili go do nieprzytomności i zabrali na Gestapo. Później wywieźli go do obozu, gdzie zginął. (...) Następny Polak wyciągnięty z tłumu wykonał polecenie Niemców. (...) Nikt nie zarzucił mu zbrodni zabójstwa, nie wytoczono mu procesu, nikt go nie prześladował, nie dręczył, nie robił mu wyrzutów. Bo nikt, kto wtedy był na zamkowym dziedzińcu, nie miał do niego pretensji. Także dziś, żeby ocenić jego postępowanie, należy najpierw samemu sobie odpowiedzieć na pytanie: jak ja bym postąpił na jego miejscu?”

Mężczyzną, który odmówił wykonania niemieckiego rozkazu był właśnie Roman Konwerski. Z powodu przeciw-

stawienia się poleceniu okupanta, trafił do obozu koncentracyjnego w Mauthausen-Gusen (dzisiejsza Austria), gdzie 29 lipca 1943 r. zginął.

Obelisk powstał z inicjatywy i za pieniądze mieszkańców wsi Kąty. To na ich wniosek Rada Gminy Opinogóra jednomyślnie podjęła uchwałę w sprawie postawienia obelisku upamiętniającego pamięć bohaterskiego mieszkańca powiatu ciechanowskiego.

Pomysł upamiętnienia pochodzącego z naszej wsi Romana Konwerskiego narodził się w ubiegłym roku na zebraniu wiejskim, gdy rozmawialiśmy o funduszu sołeckim. Potem w czasie kolejnych rozmów zaczął przybierać coraz bardziej konkretny kształt, któ-

rego zwieńczeniem jest dzisiejsza uroczystość. Także od strony finansowej poradziłyśmy sobie sami. Mieliśmy trochę wiejskich pieniędzy. Ponieważ było ich za mało, zrobiliśmy składkę wśród mieszkańców wsi. Inicjatywę finansowo wsparła także rodzina Konwerskich – opowiada Zdzisław Szymański.

Wykorzystany do budowy obelisku kamień pochodzi z Czernic (z pola Zygmunta Samkowskiego).

Uroczystość rozpoczęła się mszą świętą odprawioną o godz. 13.00 w kościele w Opinogórze. Po jej zakończeniu uczestnicy ceremonii przejechali do Kąt. Po symbolicznym zdjęciu z pomnika białoczerwonej szarfy proboszcz opinogórskiej parafii ksiądz Jarosław Arbat poświęcił go, przedstawiciele lokalnych władz samorządowych i Towarzystwa Miłośników Opinogóry złożyli przy nim wiązanki kwiatów, a męski zespół wokalny „Melodia” zaśpiewał kilka okolicznościowych pieśni. Krótki życiorys zamordowanego przez Niemców polskiego patriotę przedstawiła jego inna kuzynka – Asia Konwerska.

Uroczystość zakończył piknik zorganizowany w namiocie ustawionym na zielonej trawie.

Na koniec warto przypomnieć, że Roman Konwerski ma „swoje” ulice w Opinogórze i Ciechanowie.

Teraz o jego niezłomnej postawie będzie przypominał także pomnik wzniesiony w rodzinnej wsi – tablica ze stosownym napisem przytwierdzona do dużego, polnego kamienia.

KRZYSZTOF KOWALSKI

Więcej zdjęć na stronie internetowej „TC”.



STUDIA GLOBALNYCH MOŻLIWOŚCI

Akademia im. Aleksandra Gieysztora w Pułtusk

Filia Akademii Finansów i Biznesu Vistula

DZIEŃ OTWARTY ONLINE
15.09.2020, GODZ. 16:00

ZAREJESTRUJ SIĘ

vistula.edu.pl/pultusk



50% ZNIŻKI NA 1. ROK STUDIÓW
DLA UCZESTNIKÓW DNIA OTWARTEGO

INFORMACJE I ZAPISY:

ul. Mickiewicza 36B, 06-100 Pułtusk, pokój nr 8
tel. +48 23 692 97 97, e-mail: m.seroka@vistula.edu.pl

Studia I stopnia, studia II stopnia, jednolite studia magisterskie, studia podyplomowe, doktoraty w trybie eksternistycznym, Szkoła Doktorska

KIERUNKI STUDIÓW:

- Administracja
- Bezpieczeństwo narodowe
- Finanse i rachunkowość **NOWOŚĆ**
- Historia
- Politologia
- Pedagogika
- Pedagogika przedszkolna i wczesnoszkolna – **NOWOŚĆ!** W ramach tego kierunku mamy **BEZPŁATNE STUDIA** II stopnia dla **100 osób** z najwyższą średnią uzyskaną na studiach I stopnia. Szczegóły w dziale rekrutacji.



*** Nie było w tym roku „nalotu na Mławę”, z wiadomych przyczyn, od dwóch lat nie ma też inscenizacji bitwy z 1939 roku. Rekonstruktorzy w mieście mają chyba obecnie mniej zajęć?**

- Rekonstruktorzy z GRH LC Mława, poza bitwą, mają dodatkowe zajęcia. Ostatnio na przykład, na zaproszenie Zenona Zarzyckiego byliśmy w Białymstoku w setną rocznicę „Bitwy Białostockiej”, gdzie byliśmy jedyną grupą cywilną, gdzie odbywała się diorama, czyli niewielkie sceny rekonstrukcyjne. Od kilku lat jesteśmy jedyną grupą cywilną na zaproszenie organizatorów właśnie w tym mieście. Mamy w planach do końca roku również inne przedsięwzięcia historyczne. Oczywiście szkoda, że w Mławie takowa się nie odbyła. Obecnie GRH LC Mława jest już tak dobrze rozpoznawalna w Polsce, że liczba propozycji, jakie otrzymuje, przerasta nieraz jej możliwości czasowe i osobowe. Z niektórych musieliśmy rezygnować, bo się po prostu ze sobą pokrywały. Czasami byliśmy na dwóch wydarzeniach naraz i członkowie grupy musieli się podzielić. W tym roku ze względu na pandemię repertuar jest uboższy, ponieważ odwołano wiele rekonstrukcji, w tym również mławską.

Pierwszeństwo w wyborze „imprezy” ma oczywiście zawsze Mława. Staramy się być obecni na wszystkich miejskich uroczystościach. Pamiętamy, że jesteśmy z Mławy. Również na wszelkich wyjazdach staramy się jak najlepiej promować nasze miasto - „Naszą Małą Ojczyznę”.

*** Jaka jest w zasadzie rola rekonstrukcji – edukacja, przypominanie fragmentów historii, próba jej wierne odtworzenie, a może olbrzymia pasja ludzi organizujących i tworzących tego rodzaju widowiska?**

- Naszym zdaniem celem rekonstrukcji jest edukacja. Przypominanie fragmentów naszej historii i nauka patriotyzmu połączona z pasją odtwarzania kart polskiej historii, a jednocześnie olbrzymia pasja ludzi.

*** Mławska grupa jest jedną z najstarszych w Polsce, a pan ma najdłuższy w niej staż. Skąd pomysł i jakie były początki?**

- To było tak: dawno, dawno temu... spotkała mnie pani Małgosia Retkowska ówczesna dyrektor Miejskiego Domu Kultury w Mławie i zaprosiła na spotkanie. Do końca nie wiedziałem, o co jej chodzi. Myślałem, że to tylko zaproszenie na kawę. Stało się tak, że zostaliśmy wraz z kilorgiem osób zaangażowani do grupy rekonstrukcyjnej. I tak to poleciało. Nie wiem, dlaczego, ale w pewnym momencie powiedziałem jakieś słowa w języku jidysz. I Małgosia mówi tak: „O ten to będzie pierwszy Żyd!”. A dalej? Trybiki rekonstrukcyjne – ktoś nas zauważył i tak to poszło.

Ale pierwszą postacią, którą zagrałem na mławskim rynku, był handlarz. Dopiero później pojawił się Żyd. Przyznam, że w pewnym momencie byłem już trochę zmęczony tą rolą. No bo ileż można tego Żyda grać? Ale wiele osób mi mówiło, że naprawdę w tej roli dobrze wyglądam. No i lekko się ona do mnie przykleiła. A ja do niej.

Zaczynałem od Mławy i okolic, to kolebka rekonstrukcyjna. A dziś biorę udział w rekonstrukcjach w całej Polsce. Na swoim koncie mam wiele inscenizacji historycznych. Na początku, przez dwa, trzy, może cztery lata jeszcze to liczyłem. Później już nie. Ale to będzie kilkadziesiąt. W moim CV rekonstrukcyjnym mam dwanaście lat, trzeba by to przemnożyć przez jakieś dwadzieścia wydarzeń w ciągu roku – i będziemy mieć wynik. Przygotowuję się i jestem gotowy na każdą rekonstrukcję, to jed-

nak zawsze patrzę na tę mławską, bo to są tradycje, które wyniosłem z domu. To jest moja historia.

No i dwa wypadki na Słowację, z tym, że zupełnie prywatnie, na rekonstrukcję wydarzeń I wojny światowej. Były to udane przedsięwzięcia, z czego jestem bardzo zadowolony. Świetni ludzie, świetne przyjęcie, świetne imprezy – i to rangi międzynarodowej. Poznałem tam ludzi ze Słowacji, z Niemiec, Rosji, Ukrainy, Austrii i Węgier.

*** Ale w jednej z inscenizacji „cofnięliście się” jako grupa o ponad 2000 lat.**

Rozmowa

z **Dariuszem Tadrzyńskim,**

członkiem zarządu Stowarzyszenia Grupy Rekonstrukcji Historycznej Ludności Cywilnej, Zasłużonym dla Miasta Mława



D. Tadrzyński jako Kajfasz w Misterium Męki Pańskiej

Odtwarzanie polskiej historii



Grupa GRH LC w strojach „firmowych”

- A tak. To był nasz udział w „Misterium Męki Pańskiej” w kościele pw. Świętej Trójcy (same próby trwały dwa i pół miesiąca). Była to pierwsza w historii GRH LC Mława i naszego miasta rekonstrukcja wydarzeń epoki starożytnej i pierwsza o tak silnym ładunku duchowym. Misterium okazało się wielkim sukcesem, na który złożyły się znakomita, niezwykle realistyczna gra aktorska, doskonale dobrane kostiumy i scenografia oraz – mówiąc językiem filmowców – efekty specjalne. Przykładem tych ostatnich może być bardzo efektowny i wzruszający moment krzyżowania. – Ogromne gwoździe, przywiezione

z kuźni w Sierpcu, były przybijane tuż u nasady palców, a młotkiem uderzano w krzyż, przez co po kościele roznosiło się niesamowite echo. Efekt był niesamowity.

*** W ostatnich latach pojawiło się wiele tego rodzaju grup. To dla was konkurencja? Mówi się nawet, że działalność rekonstrukcyjna stała się niezłym biznesem?**

- Prawdziwy rekonstruktor nie boi się konkurencji, raczej jest to mobilizacja i okazja do współpracy z innymi grupami rekonstrukcyjnymi. Przecież wszystkim powinno zależeć na wiernej odtwarzaniu historii. Czy hobby, pasja może być źródłem zarobku?

Chyba nie! Wręcz przeciwnie – żeby być rekonstrukтором trzeba być zaangażowanym w odpowiednie do epoki stroje oraz rekwizyty a to kosztuje jak każde hobby.

*** Mławscy rekonstruktorzy uczestniczyli w wielu imprezach w Polsce, mają też epizody w filmach fabularnych i dokumentalnych. Czy można mówić o specjalizacji w określonych okresach historii wśród grup?**

- Grupa jest przygotowana do stylizacji historycznych od czasów I wojny światowej do lat 40 - tych. W naszym rekonstrukcyjnym CV mamy epizody w kilku filmach dokumentalnych

i fabularnych takich jak: „Bitwa Warszawska”, „Pamięć. Tajemnice lasów Piaśnicy”, „Wojna i Miłość 1920”, „Stawka większa niż śmierć”, „Targ w Mławie”.

Od wielu lat uczestniczymy w akcjach charytatywnych WOŚP i Szlachetnej Paczki. Byliśmy też zapraszani do szkół miasta i powiatu, gdzie prezentowaliśmy historię ludności cywilnej naszego miasta, co zawsze spotyka się z dużym zainteresowaniem. Braliśmy również kilkakrotnie udział w Narodowym Czytaniu.

W 2019 r. członkowie grupy uczestniczyli w organizowanej przez Nadleśnictwo Dwukoły i Mławę akcji sadzenia „dębów pamięci” w lesie przy ul. Krajewo. Kilka sztuk jest właśnie nasze, co poświadcza stosowny certyfikat.

*** Jak zdobywa się, kupuje rekwizyty niezbędne do widowiska?**

- Większość rekwizytów, takich jak karczma, stragany, stoły, ławy oraz stroje epokowe zostały pozyskane dzięki projektowi z Fundacji Inicjatyw Obywatelskich w Warszawie, który wygraliśmy w ramach konkursu otwartych ofert dla stowarzyszeń. Pożyczamy się również zakupem rekwizytów na giełdach staroci oraz zdobywamy potrzebne stroje na strychach naszych dziedzińców.

*** Ulubione role rekonstrukcyjne?**

- Podczas naszej dwunastoletniej rekonstrukcyjnej historii odtwarzaliśmy wiele ról. Np. członkowie zarządu stowarzyszenia - Jacek Kwiatkowski odgrywał role żydów, w tym rabin, sołtysa, dziedzica oraz bogatego mieszczanina, a Jolanta Wysocka była mieszkanką, kobietą wiejską, a ja, oprócz wymienionych wcześniej, także bywałem mieszczaninem, zesłańcem do górali.

*** Bitwa pod Mławą raczej już nie wróci do kalendarza imprez. Pozostaje „Nalot na Mławę”, który jest atrakcyjny ze względu na połączenie fragmentów codzienności z początkiem wojny militarnej. Można w tej materii coś jeszcze dodać, poprawić?**

- Jako Stowarzyszenie, staramy się za każdym razem włączyć nowe wątki starej Mławy nieobjęte reżyserią inscenizacji. W ciągu roku zbieramy ciekawostki od starszych osób, świadków wydarzeń wojennych, aby uatrakcyjnić widowisko „Nalot na Mławę”. Podpowiadamy też reżyserowi o życiu przedwojennej Mławy. Przykładem może być postój dorożek w naszym mieście i wykorzystanie tego faktu w ostatniej inscenizacji nalotu.

Rozmawiał
WALERIAN DZICZKIEWICZ

Poniatowo będzie obchodzić 500-lecie nadania praw miejskich

Opowieści „Z dziejów Poniatowa”

***Jest pan pasjonatem historii, chociaż zawodowo zajmuje się pan czymś innym. Jak rozpoczęła się pana przygoda ze zgłębianiem czasów minionych?**

- Swoją pasję historyczną łączę z moim domem rodzinnym i postacią dziadka Teodora – byłego żołnierza 32 Pułku Piechoty. Sposób w jaki opowiadał o czasach służby wojskowej, udziale w Kampanii Wrześniowej i niewoli jenieckiej, miał kolosalny wpływ na moją dziecięcą wyobraźnię. Długie jesienne i zimowe wieczory zawsze wypełnione były wspomnieniami dziadka. Pamiętam też wizyty starszych panów – kolegów dziadka z wojska. Myślę, że to był czas kiedy ta pasja zaczęła dojrzeć. Inną, nie mniej ważną postacią, był owiany legendą pradziadek Jan – uczestnik wyprawy kijowskiej, także dramatycznego odwrotu spod Kijowa. W Bitwie Warszawskiej w 1920 roku wstąpił się bohaterską i ofiarną postawą. Jeżeli dołożyć do tego wielki afekt do międzywojnia zaszczytowany przez dziadków, to otrzymamy pełen obraz moich ówczesnych zainteresowań. W czasie studiów w niemal każdą pisemną pracę starałem się wplatać elementy swojej pasji po to, by robić to co lubię.

*** To interesujące, jak dziecięce pasje towarzyszą nam przez lata, żeby w końcu wydać owoce. Mam tu na myśli dwie książki, nad którymi pan aktualnie pracuje, a które dotyczą dwóch miejscowości z powiatu żuromińskiego: Poniatowa oraz Chromakowa. Dlaczego wybrał pan akurat te miejsca?**

- Czuję niezwykły, emocjonalny związek z tymi miejscowościami. Tutaj dorastałem, mieszkam i z tej pozycji obserwuję nieustanny „marsz pokoleń” wielu wspaniałych mieszkańców tych miejscowości, którzy często tylko pozornie byli zwykłymi ludźmi, a ich życie pozorne przemieniało jak cień. Chciałbym pokazać, że o bogatej historii tych miejscowości stanowią ludzie, którzy tutaj żyli pośród rozmaitych uwarunkowań politycznych, społecznych. Każda epoka ma swój obraz.

*** Czy to pana pierwsze publikacje w formie książki?**

- Swoją przygodę z publicystyką historyczną zacząłem kilkanaście lat temu jeszcze w czasie studiów, potem pisałem artykuły do lokalnej prasy oraz Bieżuńskich Zeszytów Historycznych. Wspólnie z członkami Żuromińskiej Grupy Historycznej prowadzimy oficjalny profil stowarzyszenia na FB, który jest regularnie aktualizowany nowymi treściami. To moja pierwsza książka i ufam, że nie ostatnia. To dobra forma, aby pozostawić coś po sobie.

*** Osobiście czytam wpisy ŻGH, bardzo wciągające historie. Często pojawiają się zresztą wpisy na temat ww. miejscowości. Jak zdecydował się pan zatytułować swoje publikacje?**

Rozmowa
z **Markiem Orylem**,
miłośnikiem historii,
który jest współautorem
książki powstającej z okazji
okrągłego jubileuszu jego
rodzinnej miejscowości.

- Docelowym zamiarem jest opracowanie cyklu publikacji, zatytułowanych frazą „Z dziejów...”. Ta niby prosta zbitka słów, która zdobi wiele grzbietów książek historycznych, w moim przeświadczeniu zawiera jednak ważną informację od autora i jest buforem dla wszelkich niedostatków źródłowych. W pewnym sensie zwalnia z niektórych reżimów pracy historyka, nawet amatora. W przypadku niewielkich miejscowości kompleksowe spisanie ich dziejów z wielu względów jest niewykonalne. Chronologia wydarzeń zawarta w dostępnym materiale źródłowym i w opracowaniach może zawierać wiele luk czasowych. Można wówczas posilkować się generalizacjami historycznymi, ale bezpieczniejszym tego manewru nie nadużywać. Mając do wyboru tytuły „Dzieje Poniatowa” i „Z dziejów Poniatowa” drugi wariant wydaje się być bezpieczniejszy, stawia przed autorem możliwość zaprezentowania czytelnikom wybranych zagadnień historycznych.

*** Logiczne rozwiązanie, biorąc pod uwagę, że wiele sytuacji z przeszłości znanych jest czasami wyłącznie z przekazów ustnych. Jaka historia z Poniatowa najbardziej pana „wciągnęła”. Analogicznie, czy była również taka bardzo interesująca, w pana przekonaniu, opowieść z Chromakowa?**

- Niemal w każdej miejscowości, w której zbierałem relacje, notowałem wręcz niesamowite historie. Czasami

aż trudno było uwierzyć, że ich narratorami i bohaterami były osoby, które widywałem w sklepie czy też codziennie mijalem na ulicy. Jedną z takich była opowieść byłego więźnia obozu w Działdowie, który przed wywozem do Auschwitz został ocalony przez niemieckiego wachmana, jak się później okazało dawnego pracownika sezonowego w gospodarstwie ojca pana Kazimierza. Z Chromakowa utkwiły mi w pamięci wspomnienia kurierki organizacji konspiracyjnej podległej AK. Warto dodać, że pani Regina została zwerbowana do działań operacyjnych przez swego ojca. Działalność ta wiązała się z olbrzymim niebezpieczeństwem i stresem, skutkującym u kilkunastoletniej dziewczynki notoryczną bezsennością. Najgorsze jednak wydarzyło się po wojnie. Ujęty w obławie ojciec pani Reginy za swoją działalność został skazany na karę śmierci. Po ogłoszeniu wyroku pani Regina doznała olbrzymiego szoku. W ciągu doby niemal zupełnie wyłysiała. Miała wówczas 20 lat. W Młudzieńcu poznałem pana, któremu kilkakrotnie udało się uciec z transportu do obozu koncentracyjnego.

*** Historia pani Reginy brzmi przejmująco. To ciekawe, jak wiele historii zostałoby zapomnianych, gdyby ktoś ich nie spisał...**

- Książka została napisana przez „markowy duet” – Marek Kowalczyk, Marek Oryl. Od strony warsztatu prezentujemy różne style, ta różnorod-

ność może być walorem książki. Systematyzując opracowanie staraliśmy się zachować porządek chronologiczny prezentowanych treści, których dobór miał charakter subiektywny. Właśnie przez wzgląd na jubileuszowy charakter wydania książki, staraliśmy się skomponować ją wybranymi przez nas zagadnieniami. Warto podkreślić, że zgromadzone materiały historyczne dotyczące dziejów Poniatowa pozwoliłyby na napisanie kolejnej książki.

*** Ten potencjał nie może się zmarnować. W naszej wcześniejszej rozmowie wspominał pan, że udało się uzyskać bardzo dużo zdjęć archiwalnych obu miejscowości. Jak udało się zdobyć fotografie?**

- Zasobność archiwalnych fotografii stanowi o atrakcyjności książek historycznych, pomaga w wizualizacji i narracji prezentowanych treści. Od momentu kiedy upowszechnił się ten sposób rejestracji obrazu. W dobie internetu trudno jest pozyskać zdjęcia, które nie były dotąd publikowane. Nie jest to jednak niemożliwe, wymaga pewnego nakładu czasu, poświęcenia z odrobiną natręctwa. Spotykam się z największą życzliwością i zaangażowaniem głównie w grupie ludzi starszych.

*** Nie wszyscy podchodzą do tematu z życzliwością? Jakie są reakcje pana rozmówców, i te dobre, i te złe?**

- Czasami rzeczywiście dochodzi do nietypowych sytuacji, jednakże tych nielicznych, negatywnych incydentów

nie chciałbym rozpamiętywać. Jest to wpisane w naturalne ryzyko kontaktów z innymi ludźmi. Największą przygodą jest poznawanie ludzi i ich historii, poszukiwanie odpowiedzi. To czasami przypomina układanie puzzli. Nie muszę dodawać, że bywa to fascynujące i motywujące do dalszego rozwoju.

*** Rozumiem, że w publikacji książek pomagają panu sponsorzy? Kiedy możemy się mniej więcej spodziewać promocji?**

- Jeżeli obecna sytuacja epidemiczna w naszym powiecie pozwoli, premiera książki odbędzie się 19 września br. Trudno tutaj mówić o konkretnych sponsorach, raczej o zaangażowaniu

ludzi, którzy organizują stronę finansową i niefinansową zmaterializowania projektu wydawniczego. Od kilku lat jest to stałe grono współpracowników m.in. Tomasz Rochowicz, Sławomir Topolewski, Wiesław Dobies, Ewa Tatkowska, Marek Kowalczyk oraz Jerzy Piotrowski. Jestem im wdzięczny za nieodpłatną pomoc.

*** W tym roku przypada 500-lecie uzyskania lokacji miejskiej przez Poniatowo. Rozumiem, że książka ma być pewnego rodzaju celebracją tej rocznicy? Czy w Poniatowie odbędą się obchody rocznicy?**

- Powołany został w Poniatowie komitet organizacyjny obchodów rzeczonożubileuszu, którego zadaniem jest koordynacja wszystkich działań związanych z organizacją uroczystości. Program uroczystości ma bogatą ofertę dla mieszkańców i gości. Termin wydarzeń jest tożsamy z datą premiery naszej publikacji. Zamierzeniem organizatorów wydarzenia było, aby książka nawiązująca do dziejów Poniatowa była istotnym uzupełnieniem całego przedsięwzięcia i kulminacyjnym punktem części historycznej. Ufam, że ten cel udało się osiągnąć.

*** Dziękuję za rozmowę i do zobaczenia w Poniatowie.**

Rozmawiała **KLAUDIA KUJAWA**

„Tygodnik Ciechanowski” objął obchody uroczystości 500-lecia nadania praw miejskich m. Poniatowo patronatem medialnym.

Realizuję złożone obietnice

razem możemy w pełnej zgodzie pracować dla dobra mieszkańców. Doskonałym potwierdzeniem moich słów jest uzyskanie przeze mnie nieco ponad miesiąc temu absolutorium z tytułu wykonania budżetu za 2019 rok. Jeśli chodzi o sołtysów, to sytuacja jest podobna. Bardzo sobie cenię rady i sugestie sołtysów. Na terenie gminy prężnie działa Stowarzyszenie Sołtysów. Jego prezesem jest Zdzisław Zembrzycki, który często zabiera głos na sesjach rady gminy.

- A co z gazyfikacją gminy, któ-

Rozmowa
z Jarosławem
Muchowskim,
wójtem gminy Sońsk



Samorządy świętują 30-lecie, bo było to ważne ustrojowe wydarzenie...

Mieliśmy szerokie plany jeśli chodzi o świętowanie 30-lecia samorządu, jednak panująca pandemia Covid-19 spowodowała, że musieliśmy odwołać zaplanowane wydarzenia, gdyż część z nich miała być z założenia imprezami masowymi.

- W każdej gminie są sprawy mniej lub bardziej zaniedbane, bo pieniędzy nie starcza na wszystko. W tej pewnie do bardziej palących spraw zaliczyć należy remonty dróg?

Ma pan rację - remonty dróg są z jednym z naszych priorytetów inwestycyjnych, aczkolwiek nie uważam, że przez chęć poprawy jakości dróg gminnych zaniedbujemy inne potrzeby społeczności. Mieszkańcy mogą sygnalizować potrzeby inwestycyjne i to robią, a my zawsze staraliśmy się szukać rozwiązania.

- Lokalny samorząd przeznacza najwięcej funduszy na oświatę. W jakim stanie jest związana z nią infrastruktura?

W infrastrukturę oświatową cały czas inwestujemy. Budynki szkół w naszej gminie potrzebują remontów i je realizujemy. W zeszłym roku w Szkole Podstawowej w Gąsolinie wymieniliśmy instalację elektryczną oraz przystosowaliśmy łazienkę do potrzeb uczniów niepełnosprawnych. Pojawił się również schodolaz, który ułatwia uczniom poruszającym się na wózku inwalidzkim funkcjonowanie w szkole. W sąsiedztwie szko-

ly powstał plac zabaw z boiskiem do piłki siatkowej - plażowej oraz elementami siłowni napowietrznej. W Sońsku natomiast powstało długo wyczekiwane przez mieszkańców boisko - piękny obiekt ze sztuczną trawą, wzbogacony bieżnią okólną jak również znajduje się tam stanowisko do pchnięcia kulą. Niedługo ruszy również termomodernizacja sali gimnastycznej, na którą pozyskaliśmy 100 tys. zł dofinansowania z budżetu Samorządu Województwa Mazowieckiego.

- Są ciekawe plany, jak ratować zabytkowy obiekt po szkole podstawowej w Koźniewie, ale czy uda się je zrealizować?

Te plany nie zostały w sferze marzeń - one są cały czas powoli realizowane. Pozyskaliśmy 180 tysięcy złotych dofinansowania z Ministerstwa Kultury. Właśnie dobiega końca naprawa i wymiana orygnnowania, naprawa i otynkowanie kominów, wymieniamy ubytki okienne, zabezpieczane są „kukulki”. To są najpilniejsze prace i stanowią dobry początek do pozyskiwania kolejnych środków na ratowanie tego zabytku.

- Wciąż zmagamy się z koronawirusem. Jak epidemia wpłynęła na sytuację tego samorządu, na jego pracę i codzienne funkcjonowanie?

Przez pewien czas, na początku pandemii nasz urząd gminy, zresztą jak większość urzędów w kraju był zamknięty dla mieszkańców, ale pracownicy byli cały czas na swoich stanowiskach i w sprawach pilnych

można było się z nami skontaktować telefonicznie, bądź za pośrednictwem internetu. Każdy, kto potrzebował załatwić sprawy urzędowe - miał taką możliwość i został obsłużony. Obecnie przyjmujemy już petentów w urzędzie, lecz funkcjonują pewne obostrzenia zgodne z zaleceniami Głównego Inspektora Sanitarnego.

- W tym trudnym czasie były też zamknięte wszystkie ośrodki kultury w Polsce, a jak sytuacja wyglądała w gminie Sońsk?

Nasz Gminny Ośrodek Kultury realizował szereg zadań w trybie zdalnym - odbył się Charytatywny Jarmark Wielkanocny, podczas którego były zbierane pieniądze na pompę insulinową dla młodego mieszkańca naszej gminy. Było to wydarzenie, do którego włączyły się w ramach współpracy nawet szkoły z okręgu Wileńskiego na Litwie, których uczniowie przygotowali ozdoby świąteczne na ten jarmark. Kolejnym wydarzeniem realizowanym w czasie pandemii przez GOK była Noc Muzeów w zabytkowym dworze w Koźniewie Wielkim. Był piękny koncert na diamentowych skrzypkach elektronicznych oraz element edukacyjny - znany genealog opowiadał o historii dworu i jego okolic. Gminny Ośrodek Kultury przeprowadził też niezbędne remonty pomieszczeń oraz został zakupiony nowy instrument - perkusja. Z tego co wiem, nowe lekcje cieszą się wyjątkowym powodzeniem. Wszystko to jest możliwe dzięki profesjonalizmowi nowej dyrektor

GOK. Zmiana na tym stanowisku zaszła pod koniec ubiegłego roku i z pewnością była to dobra zmiana.

- Czy to dobry pomysł, żeby uczniowie wrócili do szkół? Jak gmina się do tego przygotowuje?

Decyzję, by uczniowie wrócili do szkół podjęło Ministerstwo Edukacji i nie możemy się temu sprzeciwić. Szkoły w naszej gminie są przygotowane na przyjęcie uczniów, nauczyciele przed rozpoczęciem roku szkolnego odebrali instrukcje, jak przebiegać będzie nauczanie. Oczywiście będą pewne niedogodności spowodowane obowiązującymi obostrzeniami, ale trzymam kciuki za to, że dzieci, rodzice i nauczyciele będą się do nich stosować i nie będzie w naszej gminie przypadków zachorowań.

- Czy nieprzewidziana sytuacja powoduje, że trzeba będzie zrewizować plany inwestycyjne na bieżący rok?

My na szczęście nie musieliśmy weryfikować planów inwestycyjnych, wszystko co zaplanowaliśmy zostało zrobione, bądź lada chwila się zakończy. Co cieszy to fakt, że wykonawcy w znakomitej większości wykonywali zleczone im prace na długo przed końcem ich realizacji wskazanym w umowach. Mam nadzieję, że to trend, który się utrzyma.

- Jak wygląda współpraca wójty z radnymi gminy i sołtysami?

Współpraca z radnymi układa się bardzo dobrze. Cieszę się, że znajdują oni ze mną i moimi pracownikami wspólny język, nasze plany są w większości zbieżne, dlatego też

razą zapowiadał pan jeszcze przed objęciem urzędu?

Mogę powiedzieć, że nie była to pusta obietnica. Od początku urzędowania odbyłem szereg spotkań z władzami Polskiej Spółki Gazowniczej w Warszawie, które zaowocowały tym, że znaczna część gminy w niedalekiej przyszłości zostanie podłączona do sieci gazowej. Będzie to też duże ułatwienie dla firm i urzędów działających na naszym terenie, gdyż będzie można też zrezygnować z ogrzewania węglowego i przejść na dużo bardziej ekologiczne ogrzewanie gazowe.

- Niedawno został odtworzony posterunek policji w gminie Sońsk. Czy przyczyniło się to do poprawy bezpieczeństwa?

Tak, dzięki temu, że posterunek jest policjanci są bliżej mieszkańców i mogą szybciej reagować. Ze statystyk wiem, że jest duża wykrywalność przestępców, co cieszy, bo nie są już anonimowi, ponoszą kary za swoje czyny i mam nadzieję, że ta obecność policjantów na naszym terenie przyczyni się do tego, że coraz mniej osób będzie chciało wstąpić na drogę przestępczą.

- Niedługo minie dwa lata, gdy pełni pan tę funkcję. Jakby pan podsumował ten czas?

To czas wytężonej pracy, ale przynoszącej widoczne efekty, dlatego też mimo intensywnych działań nie spoczywam na laurach. Każdy sukces motywuje do dążenia do kolejnych, także na pewno nie będzie zwolnienia tempa, a wręcz przeciwnie.

Rozmawiał ROMAN NADAJ

2 września uczestniczka loterii depozytowej Banku Spółdzielczego w Raciążu odebrała kluczyki od nowego Volkswagena Up. Szczęśliwa zwyciężczyni jest mieszkanką gminy Sześć i to już czwarty samochód który trafił do klientów tego banku. Okres pandemii to trudny czas dla wszystkich i tym bardziej cenne stają się takie drobne chwile szczęścia i odprężenia.

Sami też niedawno otrzymaliśmy wyróżnienie w postaci godła promocyjnego jako laureaci Ogólnopolskiego Programu Liderów Bankowości Spółdzielczej w kategorii „Bank Spółdzielczy Roku 2020”. Nie spoczywamy na laurach. Niektóre projekty w banku nabrały przyspieszenia w wyniku pandemii, która doprowadziła do przyspieszenia pewnych zmian. Odkąd się pojawiła, dużo większy nacisk kładziemy na bankowanie na odległość, zwiększenie ilości transakcji bezgotówkowych oraz poszerzenie się grona klientów korzystających z tego typu operacji. Niektórzy wcześniej byli przywiązani do żywej gotówki, a teraz przekonali się do transakcji bezgotówkowych – opowiada Piotr Pniewski, prezes



W czasie pandemii pracownicy dbają o bezpieczeństwo swoje i klientów

Nowoczesny bank z tradycjami

papieru. Gorąco do tego zachęcam. Cały czas rozwijamy także biometrię, która służy wygodnej identyfikacji klienta w bankomatach czy na stanowiskach obsługi w banku przy pomocy skanera sieci naczyń krwionośnych w dłoni – podkreśla prezes Pniewski.

Jednym z najnowszych rozwiązań oferowanych przez ten bank jest usługa SGB ID, która pozwala posiadaczom bankowości elektronicznej na bezpieczną weryfikację tożsamości online na platformach usług publicznych i komercyjnych, za pomocą środków dostępowych wydanych przez bank do konta. W tym przypadku odbywa się to bez konieczności posiadania podpisu kwalifikowanego lub ePUAPu, których wyrobienie jest kosztowne i czasochłonne. Przykładem na skorzystanie z SGB ID jest portal ZUS, w którym przy pomocy tej usługi można złożyć wniosek o wydanie bonu turystycznego.

Coraz większą wagę Bank Spółdzielczy w Raciążu przykładają także do bankowości mobilnej, która pozwala na dokonywanie operacji bankowych z poziomu smartfona z dowolnego miejsca. Aplikacja mobilna Mój Bank pozwala na pełne korzystanie z bankowości elektronicznej przy pomocy urządzeń mobilnych, zarówno wyposażonych w system Android, jak i iOS.

Prezes podkreśla, że raciański bank stara się też być widoczny w mediach społecznościowych, gdzie na jego profilu można przeczytać o wszystkich nowościach, jak i o wydarzeniach związanych z jego działalnością, jak i inicjatywach, w które się angażuje.



Szczęśliwa zwyciężczyni loterii jest mieszkanką gminy Sześć

Banku Spółdzielczego w Raciążu, który posiada swoje placówki w pięciu powiatach północnego Mazowsza: ciechanowskim, płońskim, mławskim, sierpeckim i żuromińskim. Na lokalnym rynku działa zaś od 1929 roku.

BS w Raciążu oferuje szereg produktów tego typu od zwykłych kart debetowych

i kredytowych, poprzez BLIK, Google Pay i Appel Pay oraz dla aktywnych Garmin Pay, czyli płatności zegarkiem. Ciekawą nowością jest SmartKARTA, dostępna w bankomatach zainstalowanych w naszych oddziałach. Dzięki aplikacji mobilnej Mój Bank można dokonywać obsługi wypłaty z bankomatu poprzez komórkę bez dotykania bankomatu, a jednym momentem kontaktu z bankomatem jest moment odebrania banknotów.

Stawiamy też na samoobsługę w naszych oddziałach. Można dokonywać zarówno wypłat jak i wpłat przy pomocy bankomatów z recyklerami, co szczególnie pole-

camy przedsiębiorcom. Oprócz bezpieczeństwa naszych klientów i pracowników, chcemy zadbać też o środowisko naturalne, dbając o ekologię a jednocześnie korzystając z możliwości, jakie daje postęp technologiczny. Jesteśmy na ukończeniu wprowadzenia usługi trwałego nośnika, która pozwoli nam na rezygnację z formy papierowej wielu dokumentów publicznych (regulaminy, tabele oprocentowania i prowizji, a także inne infor-

macje wymagane prawem) i prywatnych (wyciągi, umowy, dowody wpłat). Przekazywanie ich klientowi w formie elektronicznej będzie miało gwarancję niezmienności i trwałości, jaką daje technologia blockchain. Tak zwany trwały nośnik pozwoli nam na likwidację papieru w kontakcie z klientem.

Klienci Banku Spółdzielczego w Raciążu otrzymają nie tylko dostęp do swojej dokumentacji

w formie elektronicznej. Kolejnym krokiem będzie uruchomienie w jego placówkach stanowisk obsługi klienta, które będą posiadały tablety dotykowe wraz z penami biometrycznymi. Przy ich pomocy klient będzie mógł złożyć elektroniczny podpis mający wagę podpisu tradycyjnego.

Oczywiście nie rezygnujemy z obsługi tradycyjnej, ale dla klientów, którzy będą chcieli skorzystać z tych nowoczesnych rozwiązań, będziemy oferować możliwość obsługi odbywającej się bez



Ciekawą nowością jest SmartKarta

- Chciałbym zachęcić wszystkich zainteresowanych do polubienia naszych profili na Facebooku i Instagramie, czym sprawicie Państwo wielką radość osobom zaangażowanym w ich tworzenie i rozwój – zaprasza Piotr Pniewski.

Bankowość to nie tylko nowoczesne rozwiązania, ale przede wszystkim tanie kredyty i wciąż atrakcyjnie, na ile to obecnie możliwe, oprocentowane depozyty. Bank w swojej ofercie posiada kredyty dla każdego, od inwestycyjnych i obrotowych dla rolników i przedsiębiorców, po Eko kredyt dla osób fizycznych na finansowanie m.in. instalacji fotowoltaicznych, pomp ciepła i termomodernizację.

Korzystając z okazji chciałbym podziękować wszystkim naszym klientom za współpracę i wyrozumiałość w stosowaniu się do obostrzeń związanych z czasem pandemii. Specjalne podziękowania od Zarządu Banku chciałbym skierować do naszych pracowników, którzy w tych niełatwych czasach wykazali się zaangażowaniem i wzorową postawą – podkreśla prezes Pniewski.

Prezes Piotr Pniewski zachęca klientów do korzystania z szeregu nowoczesnych rozwiązań, które posiada BS w Raciążu



Liga okręgowa

Kryształ rozbija rywali

Wymuszona przerwa nie wybiła z rytmu reprezentantów ciechanowskiego MKS-u (odpoczywali ze względu na kwarantannę rywali z Krasnego).

Z trudnego wyjazdu do Małkini (tam rozgrywa mecze Ostrovia Mazowiecka) wrócili z kompletem punktów. Rywalizacja okazała się niezwykle zacięta. Na trafienie Adama Sosnowskiego, gospodarze odpowiedzieli zaraz po wznowieniu drugiej połowy. Dwanaście minut przed przed zakończeniem meczu, trzy punkty zapewnił 34-letni Patryk Tosik.

Michał Ernest wyładował w Glinojeku przez kilkunastoma dniami, a dzięki jego bramkom Kryształ plasuje się w Top 5. Kryształ wygrał dwa spotkania z rzędu, a nowy nabytek zaliczył już cztery trafienia.

FOT. ZLEWANDOWSKI



Kryształ idzie w górę tabeli

Bohaterem starcia w mławskim okręgu okazał się Mateusz Pietruś. Choć strzelanie rozpoczął niezawodny

Ransom Akangmba. Pokonał gołkiper Korony bezpośrednim uderzeniem z rzutu rożnego. Potem sprawy w swojej ręce, a raczej nogi i głowę wziął już Pietruś. Dwukrotnie asystował mu Kame-

ruńczyk. Hat-trickiem popisał się także atakujący Pokrzywnicy Łukasz Olejnik. Zespół z powiatu pultuskiego wygrał premierowy mecz w rozgrywkach. Szyków GKS-owi nie pokrzyżowała nawet czerwona kartka, którą obejrzał w 30. minucie Michał Krzyżewski. W osłabieniu potrafili zaaplikować konkurentom z Ojrzenia aż pięć trafień.

Kamil Kalinowski okazał się najjaśniejszą postacią potyczki w Bieżuniu. Beniaminek z Raciąża wywioził z gorącego terenu cenny punkt. Bramkarz Błękitnych obronił aż dwa rzuty karne wykonywane przez Macieja Wątkowskiego.

GP



A-klasa

Kompletnie w Radzanowie

A klasowe rozgrywki z tygodnia na tydzień przynoszą coraz ciekawsze rozstrzygnięcia. Stabilną formą błyszczy jak na razie zawodnicy z Radzanowa.

O tym, że faworyt nie zawsze wygrywa przekonali się zawodnicy Karolinowo. Na boisku przedostatniej Pelty Karniewo przyjęli aż sześć bramek, znaczenie osuwając się tym w ligowej tabeli.

Wkra Sochocin zaskoczyła czwartą w tabeli Kurpik Kadzidło. Fantastyczne zawody rozegrał duet

FOT. GP



Pomocnik Wkry Radzanów Cezary Czernik

Artur Matla i Hubert Kozłowski. Pierwszy ustrzelił nawet hat-tricka.

Kiepską serię zakończył także beniaminek z Opinogóry. Opia wróciła z wygraną z trudnego wyjazdu do Andrzejewa.

Komplet zwycięstw po sześciu kolejkach notują piłkarze Radzanowa. Podopieczni Adama Wąsowskiego wypunktowali przeciwników z Sypniewa. Najskuteczniejszym strzelcem Wkry okazał się kapitan Cezary Czernik.

GP



B-klasa

Derby dla gości

O rosnącym poziomie na najniższym szczeblu rozgrywek świadczy to, że po boiskach biega coraz więcej zawodników z przeszłości czwarto - a nawet trzecioligową.

Mławianka sięgnęła po weteranów na czele z Mariuszem Walczakiem. Natomiast w GKS-ie Gumino zadebiutował Jakub Polniak.

Ten ostatni występ w derbach powiatu okraślił hat-trickiem.

Z kolei w Szeńsku powalczono o prymat na mławskim terenie. Miejscowy Żak wychodził dwukrotnie na prowadzenie. Jednak rezerwy Mławianki miały w swoich szeregach 45-letniego Mariusza Walczaka. Zaliczył dublet, odmieniając przebieg rywalizacji.

Premierowa porażka dzierzgowian miała miejsce w Ciechanowie podczas konfrontacji z Olimpem. Zadecydowały o tym bramki m.in. Pawła Andrzejaka i Juliusza Letmanowskiego.

GP

4. kolejka (5-6 września): Gladiator – Gumino 0:5 (J. Polniak 3, D. Masiak, A. Więclaw), Żak – Mławianka II, Olimp – Tamka 6:3 (P. Andrzejak 2, J. Letmanowski 2, K. Brzoza, M. Mosiej – T. Dudziński 2, J. Szypulski), Żbik II – Wkra II 2:1 (P. Jeż 2 – J. Orłowski), Jutrzenka – Wkra 4:3 (S. Baczewski, Sz. Wiejski 2, samobójczy –), Gryf – pauza

5. kolejka (12-13 września): Wkra II – Jutrzenka, Tamka – Żbik II, Mławianka II – Olimp, Gumino – Żak, Gryf – Gladiator

TABELA

1. Tamka Dzierzgowo	4	9	12:7
2. Jutrzenka Unieck	3	9	9:6
3. Mławianka II Mława	4	6	12:7
4. GKS Gumino	3	6	7:2
5. Olimp Ciechanów	4	6	12:10
6. Gryf Kownaty Żądowe	3	6	5:3
7. Wkra II Żuromin	4	6	9:7
8. Wkra Ciekosyn	4	4	15:14
9. Żbik II Nasielsk	3	3	8:11
10. Gladiator Słozewo	4	3	4:20
11. Żak Szeńsk	4	1	7:11

Jurand mocny w sparingach

Zawodnicy Juranda, w ramach przedsezonowych przygotowań, wzięli udział w turnieju kontrolnym z udziałem AZS UW Warszawa, Mazura Sierpc oraz warszawskiej AWF. Drużyna z Ciechanowa wygrała dwukrotnie, ulegając w meczu o pierwsze miejsce nieznacznie zespołowi UW.

AZS AWF Warszawa – Jurand Ciechanów 29:39

W pierwszym meczu Jurand ponownie wysoko pokonał drugoligowych awuelfistów. Gospodarze turnieju nawet na moment nie byli w stanie nawiązać równorzędnej walki z naszym pierwszoligowcem.

Mazur Sierpc – Jurand Ciechanów 28:32

To drugi mecz sparingowy obu zespołów w przeciągu dwóch tygodni. Ponownie górą okazali się ciechanowianie.

Jurand Ciechanów – AZS UW Warszawa 28:29

Mecz o pierwsze miejsce w turnieju miał niezwykle wyrównany przebieg pomimo, że nasza drużyna nie miała odpoczynku po mecz z Mazurem. Widać, że po ciężkich przygotowaniach naszej drużyny forma zwyciężyła.

Wyniki pozostałych meczów: AZS AWF Warszawa – AZS UW Warszawa 29:32, AZS UW Warszawa – Mazur Sierpc 33:18, AZS AWF Warszawa – Mazur Sierpc 28:24

Klasyfikacja końcowa: 1. AZS UW Warszawa, 2. SCKS Jurand Ciechanów, 3. AZS AWF Warszawa, 4. MKS Mazur Sierpc

Mazur Sierpc – Jurand Ciechanów 30:32 (20:14)

Trzecie spotkanie ponownie na swoją korzyść rozstrzygnęli piłkarze Dariusza Molskiego. Tym razem lepiej zaczęli gospodarze, ale po zmianie stron Jurand wziął się za odrabianie strat. Jurand gonili rywali, by na 5 minut przed końcem wyrównać.

Strzelając dwie bramki w końcówce Jurand po raz kolejny zszedł z parkietu jako zwycięzca. Pierwszy mecz ligowy Jurand rozegra w roli gospodarza 20 września (niedziela) z MKS Wieluń (godz. 16.00)

lew



Zawodnicy Juranda rozpoczną rozgrywki ligowe 20 września.



IV liga

Problemy w bramce ale wygrana

**Hutnik Warszawa -
Mławianka Mława 0:1 (0:1)**

Bramka: Masiak 11

Mławianka: Michałak (52 Chyzyk) – Gąsiorowski, Rogalski, Dąbkowski, Masiak, Gabriel Inserte, Tomczak, Mateusz Stryjewski, Michał Stryjewski, Lemanek, Piasecki (80 Wydra)

Mimo dwóch bramkarzy w składzie, Mławianka kończyła spotkanie z Hutnikiem z Krzysztofem Dąbkowskim w bramce. Defensor zachował czyste konto, a Mławianka wróciła z Warszawy z kompletem punktów.

W 11. minucie podopieczni Ryszarda Milewskiego objęli prowadzenie po trójkowej akcji braci braci Stryjewskich i Szymona Masiaka. Ten ostatni przymerzył precyzyjnie nie dając szans bramkarzowi z Bielana.

Gospodarze próbowali odrabiać straty, ale robili to wyjątkowo sennie. W takim duchu toczyła się niemal cała pierwsza część meczu.

W 52. minucie Michałak interweniował tak nieszczęśliwie, że na boisko nie mógł już wrócić. Między słupkami pojawił się Krzysztof Dąbkowski, dla którego nie był to pierwszy występ w roli bramkarza.

Obroncy i jego kolegom tylko raz mocniej zadrżało serce, gdy po niezłym uderzeniu napastnika gospodarzy piłka trafiła w poprzeczkę.

Mławianka mogła za to wygrać wyżej. Szansę na zdobycie bramki marnowali po kolei Mateusz Stryjewski i Patryk Piasecki, a strzał Lemanka z wolnego był minimalnie chybyony. Najlepszą okazję zaprzepaścił Dąbkowski, nie wykorzystując rzutu karnego.

GP



Krzysztof Dąbkowski najpierw musiał bronić bramki Mławianki. Później zmarkował rzut karny

Makowianka Maków Maz. – Bzura Chodaków 1:3 (0:1)

Bramki: Pustoła 48 (k) - Tomczyk 12, Zajac 66 i 81

Makowianka: Gorzoch – Ciesielski, Złotkowski, Wieczorek, Regulski, Matusiak, Duszak, J. Tyska, Pawlak, Koczara, Krzysztof Pustoła

Makowianie tylko przez kilkanaście minut drugiej połowy mogli mieć nadzieję na korzystne rozstrzygnięcie sobotniego meczu. Po celnym uderzeniu Krzysztofa Pustoły z rzutu karnego gospodarze remisowali

z Bzurą. Doświadczony Grzegorz Gorzoch nie dał rady zatrzymać dwóch uderzeń rywali. W ten sposób Makowianka przegrała trzecie spotkanie z rzędu.

GP

**MKS Przasnysz -
Wisła II Płock 1:3 (0:1)**

Bramki: Witkowski 64 - Krzyżański 22, Kondracki 58 (k), Leszczyński 73

MKS: Łyziński - Bartosiewicz (46 T. Pragacz), Borowiec, Grędziński (75 Sitek), S. Kamiński - Witkowski (70 Zajkowski), Słowik, M. Pragacz, Rutkowski, T. Kamiński (80 Obludka) - Kopciński (70 Traczewski)

W Przasnyszu nie obyło się bez kontrowersji i wylewania żali. Gospodarze nie mogli pogodzić się z decyzjami sędziowskimi, zwłaszcza o przyznaniu gościom rzutu karnego (czerwona kartka dla Kamila Rutkowskiego), natomiast zespół rezerw płockiej Wisły zarzucił miejscowym zbyt ostrą, a momentami nawet agresywną grę.

Grając w osłabieniu, zespół Pawła Mazurkiewicza zdołał strzelić bramkę kontaktową, ale kwadrans przed końcem meczu, płocczanie ponownie uciekli miejscowym na dystans dwóch goli.

erM

**Nadnarwianka
Pułtusk –
Kasztelan Sierpc
2:2 (1:1)**

Bramki: Śledziwski 45, Sobczak 63 (sam.) - Kułaga 42, Szczepański 48 (k)

Nadnarwianka: Antoniuk - Jagielski, Bobowski, Ostrowski, Pietroń, Baranowski, Ziolkowski (51 Pękała), Cynt (61 Nnamani), Gałazka, Kamiński, Śledziwski (85 Cywiński)

Kibice w Pułtusku czekali na przełamanie w meczu z ostatnim Kasztelanem, a skończyło się tylko na szczęśliwym remisie. Podopieczni Tomasza Karpińskiego wciąż czekają na wygraną.

Od pierwszego gwizdka arbitra przeważali pułtuszczanie. Po dośrodkowaniu Łukasza Kamińskiego Śledziwski uderzył główką, ale jego strzał złapał bramkarz z Sierpca. Kilka minut później Gałazka zamiast do siatki, trafił w słupek.

Niewykorzystane okazje zemściły się na gospodarzach w 42. minucie. Odpowiedź zawodników Tomasza Karpińskiego nadeszła już po trzech minutach, kiedy to aktywny Śledziwski wykorzystał podanie od Macieja Ostrowskiego.

W drugiej połowie obie ekipy zgodnie zdobyły po jednej bramce, dzieląc się punktami.

GP

**Żyrardowianka
Żyrardów -
Wkra Żuromin 0:2 (0:0)**

Bramki: Śmigrodzki 81 Klepczyński 89

Wkra: Ambrochowicz – Kowalczyk, Bieńkowski, Żelazny (90 Barski), J. Karolewski (70 Bednarek), Kosiński, Klepczyński, Kamiński, Skolmowski (90 Stopczyński), Śmigrodzki (85 Jamka), Narewski (85 M. Karolewski)

Od początku żurominianie byli aktywniejsi, ale długo nie potrafili przełamać tego na zdobycie gola. Sytuację sam na sam marnowali m.in. Narewski i Śmigrodzki.

W końcu szczęście jednak uśmiechnęło się do miejscowej Wkry. Architektem sukcesu okazał się Dawid Klepczyński. W 81. minucie wychowanek płockiej Wisły wypatrzył idealnie ustawionego Śmigrodzkiego. A kilka minut później zdecydował się na indywidualny rajd. Minął dwóch konkurentów i mocnym uderzeniem w długi róg przyklepał sukces żurominian.

GP

6. kolejka (5-6 września): Żyrardowianka – Wkra 0:2, Świt – Łomianki 5:0, Przasnysz – Wisła II 1:3, Nadnarwianka – Kasztelan 2:2, Makowianka – Bzura 1:3, Huragan – Troszyn 3:1, Hutnik – Mławianka 0:1

7. kolejka (12-13 września): Mławianka – Żyrardowianka, Troszyn – Hutnik, Bzura – Huragan, Kasztelan – Makowianka, Wisła II – Nadnarwianka, Łomianki – Przasnysz, Wkra – Świt

Najlepsi strzelcy: 7 – Marcin Figiel (Huragan), 4 – Kamil Rutkowski (Przasnysz), Damian Rakoczy (Żyrardowianka), Kamil Majkowski (Troszyn)

TABELA

1. Świt Starożyby	5	15	15:2
2. Wisła II Płock	5	13	12:4
3. Huragan Wołomin	6	13	14:7
4. KS CK Troszyn	6	12	16:6
5. Mławianka Mława	6	12	9:11
6. Hutnik Warszawa	6	10	10:7
7. MKS Przasnysz	6	9	13:8
8. Żyrardowianka Żyrardów	6	7	11:9
9. KS Łomianki	6	7	9:16
10. Bzura Chodaków	6	7	11:10
11. Wkra Żuromin	6	7	7:12
12. Makowianka Maków Maz.	6	2	8:12
13. Nadnarwianka Pułtusk	6	2	5:15
14. Kasztelan Sierpc	6	1	4:19

Sześć drużyn wzięło udział w I Strażackim Turnieju Piłki Nożnej o Puchar Zarządu Gminnego Ochotniczych Straży Pożarnych w Regiminie. Na wiejskim boisku w Klicach, odbyło się podsumowanie zawodów i wręczenie nagród.

- W kilku ostatnich latach drużyny biorące udział w turnieju grały o Puchar Wójta Gminy Regimin. W tym roku formuła turnieju uległa zmianie, ale jego cele pozostały te same. Są to: integracja środowiska lokalnego, popularyzacja aktywnych form spędzania wolnego czasu i promocja zdrowia poprzez sport – tłumaczy koordynujący organizację turnieju Sławomir Betliński z Lekowa.

W zawodach mogły brać nie tylko zespoły złożone ze strażaków, ale także innych mieszkańców gminy. Ostatecznie do rozgrywek zgłosiło się sześć drużyn. Trzy zostały wystawione przez jednostki OSP (z Kłice, Żeńboka i Koziczyna), trzy – przez lokalne

społeczności (Regimina, Grzybowa i Karniewa).

Mecze odbywały się od czerwca do sierpnia. Ich częstotliwość w dużej mierze regulowała sytuacja epidemiologiczna w naszym regionie i kraju.

Ligę wygrała i puchar zdobyła drużyna z Regina. Drugie miejsce zajął zespół z Grzybowa, a trzecie Klic. Kolejne miejsca zajęły drużyny: z Koziczyna – czwarte, z Karniewa – piąte, z Żeńboka – szóste.

Oprócz nagród zespołowych przyznano też kilka wyróżnień indywidualnych. Nagrodę dla najstarszego zawodnika otrzymał Wojciech Sadowski z Klic. Najlepszym bramkarzem ligi uznany został Bartosz Dziąbka z Grzybowa. Tytuł króla strzelców wywalczył Kacper Kuciński z Klic. Najbardziej wartościowym zawodnikiem ligi uznano Daniela Trojanowskiego z Regina.

Nagrody kapitanom drużyn biorących udział w turnieju i wyróżnionym zawodnikom wręczyli poseł Arkadiusz Iwaniak i prezes Zarządu Gminnego OSP Lech Zduńczyk.

KK

Więcej zdjęć na stronie internetowej „TC”.



Pamiątkowe zdjęcie organizatorów turnieju z przedstawicielami nagrodzonych drużyn

Malarstwo, moja miłość

*** Przed czterema laty zamieniłeś miejsce zamieszkania z Ciechanowa na Pułtusk. Czujesz się zatem bardziej pułtuszczańskim czy ciechanowianinem?**

- Zamieszkałem bliżej mojej rodziny, stąd ta decyzja. Nie mniej jednak czuję się ciechanowianinem, ponieważ w Ciechanowie mieszkałem przez 24 lata. Tam zostawiłem przyjaciół i zaprzyjaźnione środowisko. Ale czuję się także pułtuszczańskim, ponieważ urodziłem się w pobliskim Grominie, w Pułtusku chodziłem do szkoły średniej, pracowałem tu też jakiś czas. Cieszę się bliskością rodziny, a także miastem, którego uroki wciąż mnie zachwycają. Brakuje mi tylko przyjaciół - tych, których poznałem podczas mojej malarzkiej drogi i tych, których pozostawiłem w moim poprzednim miejscu zamieszkania.

*** Jak postrzegasz dzisiejszy Pułtusk?**

- Miasto to wiąże się nieodwracalnie z moimi latami młodości, a zatem dla mnie ma wartość szczególną. Znam tu każdy zakątek, wiele spaceruję, robię dużo zdjęć, które potem wykorzystuję podczas malowania moich obrazów. Samo miasto wypiękniało, jest ukwiecone, remontuje się ulice, fasady domów uzyskały nowe barwy, pojawiają się elementy małej architektury. W moim jednak odczuciu Ciechanów zmienił się o wiele bardziej niż Pułtusk.

*** W Ciechanowie byłeś czynnym uczestnikiem życia artystycznego. Jak to wyglądało w Pułtusku?**

- Uczestnictwo w życiu artystycznym pozwalało mi na poznanie artystów, wielu ciekawych ludzi, zarówno malarzy, jak i poetów. Tu w Pułtusku wyglądało to nieco inaczej. Jestem członkiem Oddziału Ciechanowskiego Stowarzyszenia Autorów Polskich, przez wiele lat byłem związany jako członek Stowarzyszenia Pracy Twórczej z Powiatowym Centrum Kultury i Sztuki w Ciechanowie. Tu w Pułtusku nie ma tylu twórczych środowisk, a tym samym nie ma tylu możliwości by poznać nowych ludzi. Moim zdaniem dzieje się tu mniej. Myślę, że mniej też jest propozycji dla ludzi starszych, porównując



Rozmowa
z **Wiesławem
Lewandowskim**,
malarzem
i muzykiem
pułtusko-
ciechanowskim

do Ciechanowa. Chodzi o wernisaże, wystawy, spotkania poetyckie i z ciekawymi ludźmi.

*** Może to ma związek z obecną sytuacją w kraju, z koronawirusem?**

- Po części na pewno tak, myślę jednak, że nie jest to jedyną przyczyną. Wcześniej organizowane były duże imprezy plenerowe, które oczywiście teraz zostały zawieszone. Ale z tego co wiem w Ciechanowie biblioteki, muzea, kluby, kawiarnie organizują obecnie liczne kameralne spotkania kulturalne, oczywiście z zachowaniem

obowiązujących zasad. Tu w Pułtusku jest ich mniej.

*** Porozmawiajmy o twoim malarstwie. Jesteś w stanie powiedzieć, ile namalowałeś w swoim życiu obrazów? Gdzie trafiły?**

- Myślę, że około siedmiuset. Szczególnie dużo obrazów powstało na plenerach malarzskich, w których często uczestniczyłem. Część z tych obrazów została zakupiona przez sympatyków malarstwa - głównie podczas różnego rodzaju kiermaszów czy wystaw poplenerowych, i zdobią ściany ich domostw. Wiem, że moje obrazy trafiły także w formie prezentów do Niemiec i USA. Część подарowana została przyjaciołom,

część pozostała w miejscach plenerów dla sponsorów, inne można oglądać na ścianach mojego domu. Teraz niestety jest zły moment dla wszelakich artystów, wystawy i kiermasze nie są organizowane, a zatem trzeba czekać na lepszy czas.

*** Czy dużo masz obrazów z Pułtuszka? Może inaczej, co jest tematem twoich obrazów?**

- Moje ostatnie obrazy to Rynek w Pułtusku i rozlewiska Narwi. Dużo spaceruję po tym mieście, moim szczególnie ulubionym miejscem jest kładka przerzucona przez rzekę - jest stamtąd piękny widok na wodę. Robię dużo zdjęć, które potem służą mi jako pomysł na moje obrazy.

Głównym jednak tematem moich obrazów są pejzaże oraz... kobiety.

*** W ilu plenerach uczestniczyłeś? Które wspominasz najlepiej?**

- Uczestniczyłem w około 30 plenerach malarzskich. Mogę powiedzieć, że od Bałtyku aż do Tatr. Począwszy od pleneru w Łazach, po plener w Bukowinie Tatrzańskiej. Większość z nich organizowana była przez ciechanowskie Stowarzyszenie Pracy Twórczej i Oddział Ciechanowski Stowarzyszenia Autorów Polskich. Ale nie tylko. Uczestniczyłem w plenerach organizowanych przez domy kultury, m.in. w Paczkowie czy Mławie. Wszystkie były wyjątkowe w swoim rodzaju. Dawały możliwość poznawania nowych ludzi, także wielu artystów ze świata. Wzajemnie edukowały. Szczególnie wspominam, jako bardzo wartościowe wieczorne dyskusje na tematy historii sztuki czy technik malarstwa. Jeśli już mam wspomnieć jakiś plener - to był to plener w Czyżowie Szlacheckim. Właścicielka istniejącego tam XVII-wiecznego pałacu, w którym zamieszkałem poprosiła o namalowanie dużych płócien, które do dziś zdobią ściany pałacu.

*** Najważniejsze twoje wystawy?**

- W Pułtusku miałem wystawę w tutejszej bibliotece. Obecnie przymierzam się także do jej powtórzenia, mam sporo nowych obrazów, w tym także z Pułtuszka. Czy dojdzie do skutku w obecnej sytuacji - nie wiem.

Szczególnie wspominam wystawę i spotkanie w mojej rodzinnej wsi. Przybyli na nią mieszkańcy Gromina i Pułtuszka, ale także przyjaciele z Ciechanowa, Ostrołki i Warszawy oraz moja rodzina. Moje obrazy prezentowałem w bibliotece w Karniewie. Wystawy autorskie miałem także w Ciechanowie i Raciążu. Ponadto byłem uczestnikiem wielu wystaw poplenerowych. Zatem obrazy moje pojawiły się między innymi przed domkiem Chopina w Dusznikach Zdroju, czy kościelnym Rynku na Kaszubach. Byłem też trzykrotnie laureatem organizowanego przez ciechanowski dom kultury konkursu malarzskiego „Mój pejzaż”.

*** Czym dla ciebie jest malarstwo?**

- Malarstwo jest jak ...miłość. W nocy nie można spać, bo się myśli się co namalować. Rano wstaję, rozkładam przybory i wpadam się w trans... Zapominam o świecie, jedzeniu i picciu, odpoczynku... Coś człowieka zmusza, jakaś wewnętrzna siła... Moją pasją jest też muzyka... Keyboard zajmuje poczesne miejsce w moim mieszkaniu. Grymam na nim - czasem dla siebie, czasem dla przyjaciół. Zdarza się, że moje muzykowanie stanowi oprawę muzyczną podczas wernisaży moich wystaw.

Rozmawiała
**EWA STANGRODZKA-
KOZŁOWSKA**

Ciechanów

Odkrywanie talentów

Powiatowe Centrum Kultury i sztuki w Ciechanowie kontynuuje serię koncertów pod nazwą „Wspieramy młode talenty z powiatu ciechanowskiego” Kolejną osobą, która zaprezentuje swoje umiejętności będzie Damian Goszczycki.

Młody muzyk interesuje się muzyką grunge. Ciężkie gitarowe brzmienia, które przykuwają uwagę to jedna z cech charakterystycznych tego gatunku. Jednym z najpopularniejszych zespołów, który tworzył w tym stylu była niezapomniana Nirvana. Damian Goszczycki zagra i zaśpiewa dla fanów tego gatunku w Kawiarni Artystycznej 11 września o godz. 19. Jeśli pogoda pozwoli koncert odbędzie się w ogródku kawiarni. Wstęp na wydarzenie jest bezpłatny. **natson**



Repertuar kin północnego Mazowsza

Ciechanów, kino „Łydynia”, tel. (23) 672 35 09: od 8 do 10 września, godz. 15 – O czym marzą zwierzęta, o 16.30 – Nowi mutanci, o 18.30 i 21 – Petla; od 11 do 13 września, godz. 15 – Solan i Ludwik: Misja Księżyc, o 16.45 i 21 Petla, o 19 – After 2.

We wszystkie środy obowiązują promocja „Tanie środy” i każdy bilet kosztuje tylko 14 zł!

Mława, kino „Kosmos”, (23) 654 35 85: 9 i 10 września, godz. 17 – Nowi mutanci, o 19 – Petla; od 11 do 13 września, godz. 15 – Scooby-Dool, o 17 – Nowi mutanci, o 19 – Petla.

Płońsk, kino „Kalejdoskop”, tel. (23) 662 26 66: od 9 do 13 września, godz. 14 i 16 – O czym marzą zwierzęta, o 18 i 20.30 – Petla.

Nasielsk, kino „Niwa”, tel. (23) 691 23 43: 9 i 10 września, godz.

15 – SamSam, o 17 – Arab Blues, o 19 – Tenet; od 11 do 13 września, godz. 15 – Słynny najazd niedźwiedzi na Syccylię, o 17 – Petla, o 19 – Tenet.

Pułtusk, kino „Narew”, tel. 692 95 27: od 8 do 13 września, godz. 17 i 19 – Petla.

Cykl „Witaj Franco!” – 10 września, godz. 18 – Jutro będziemy szczęśliwi.

Zuromin, kino „TON”, tel. (23) 657 27 99 – od 8 do 10 września, godz. 17 – Słoń Benjamin, o 19 – Jak być dobrą żoną; od 11 do 14 września, godz. 17 – SamSam, o 19 – Polowanie.

Maków, kino „Mazowsze”, tel. (29) 717 12 72: od 11 do 14 września, godz. 17 i 20 – Petla.

Działdowo, kino „Apollo”, (23) 697 21 92: od 9 do 13 września, godz. 16 – Scooby-Dool, o 18 – Zieja, o 20.15 – Petla. **natson**

Książka Marty Milewskiej w gronie finalistów

Dziesięć książek dla najmłodszych czytelników, które ukazały się w minionym roku, ubiega się o Ogólnopolską Nagrodę Literacką im. Kornela Makuszyńskiego, która zostanie wręczona w październiku po raz 27. Jedną z nich jest książka Marty Milewskiej, zawodowo rzeczniczki Urzędu Marszałkowskiego w Warszawie.

Dziesiątkę finalistów wyłoniło spośród 97 zgłoszonych tytułów jury pod przewodnictwem prof. Alicji Ungerheuer-Gołab z Uniwersytetu Rzeszowskiego.

Są to w porządku alfabetycznym: „Awaria” Joanny Wachowiak, „Czy Wróżka Zębuszka istnieje?” Marty H. Milewskiej, „Dokta. Opowieść o Wandzie Błęńskiej” Elizy Piotrowskiej, „Huczy jak w ulu” Magdaleny Kielbowicz, „Miedziany listek” Emilii Kiereś, „Pracownia Aurory” Roksanę Jędrzejewskiej-Wróbel, „Puk, puk! Zastalem króla?” Marcina Przewoźniaka, „Szczygły” Beaty Ostrowskiej, „W cudzych ogrodach” Krystyny Choloniewskiej, a także „Wojny podwórkowe”, której autorami są Maria i Mateusz Zmyślony.

Ogólnopolską Nagrodę Literacką im. Kornela Makuszyńskiego ustanowiły w 1994 r. Fundacja „Książka dla Dziecka” oraz kwartalnik „Guliwer”. Od 2004 r. przyznaje ją oświecimska biblioteka miejska.

Rozstrzygnięcie tegorocznej edycji nagrody nastąpi 9 października podczas gali w oświecimskiej bibliotece zwanej „Galerią Książki”. Laureat otrzyma m.in. statuetkę przedstawiającą stworzoną przez Kornela Makuszyńskiego postać Koziołka Matołka.

Celem konkursu jest ułatwienie rodzicom i opiekunom dzieci w wieku od 7 do 12 lat odnalezienie się w świecie literatury, wskazanie książek, które nie tylko ukazują kolorowy świat wyobraźni, ale też pozwalają poznać prawdy życiowe i uczyć rozwiązywania trudnych problemów. Szczególnie cenne są książki powstające w konwencji pisarstwa, którą stosował Kornel Makuszyński. Jego utwory bawiły, rozbawiały, ale obecny w nich był morał.

W ub.r. główna nagroda przypadła książce Antoniny Kasprzak „Wilka smocza dziewczynka”, która ukazała się nakładem wydawnictwa BIS. **rom**

Biblioteka w Przasnyszu

Pisarz i muzycy

Miejska Biblioteka Publiczna w Przasnyszu nie zwalnia tempa i wciąż podejmuje kolejne starania, które owocują spotkaniami z ciekawymi gośćmi ze świata kultury.

Już jutro (środa, 9 września) bibliotekę odwiedzi znany pisarz, dziennikarz i scenarzysta w jednej osobie, Jakub Żulczyk. O godz. 17 roz-

pocznie się spotkanie autorskie, które pozwoli poznać bliżej tego twórcę. Jakub Żulczyk napisał kilka książek, które przyniosły mu sporą popularność i rozgłos. Są to m.in.: „Radio Armageddon”, „Instytut”, „Zmorojowo”, „Świątynia” czy „Czarne słońce”. Największą sławą cieszy się obecnie książka „Ślepnąc

od światła”, napisana w 2014 r. To za sprawą serialu o tym samy tytuł, który swoją premierę miał w 2018 r. Autor z pewnością podzieli się ze słuchaczami historiami związanymi z powstawaniem książek, a także pracy przy serialu, przy którym pracował jako scenarzysta.

Na spotkanie należy zapisać się i zgłosić swój udział pod numerem 502 087 037.

Drugą kulturalną propozycją przygotowaną przez MBP jest koncert jazzowy, który odbędzie się 13 września, o godz. 17. Muzyczne

spotkanie pod nazwą „Goodbye Summertime. Jazzujące zakończenie lata.” to sposób na pożegnanie się z powoli kończącym się latem. Tego dnia na scenie wystąpi muzyczne trio w składzie: Maciej Ostromecki – perkusja, Łukasz Motyka – klarnet oraz Michał Kaszubowski – fortepian.

Chętni, którzy chcą uczestniczyć w tym koncercie są zobowiązani do zapoznania się z regulaminem i jego przestrzegania oraz wypełnienia oświadczenia. Oba dokumenty są dostępne na stronie MBP mbpprasnysz.pl. **natson**

LESZEK
ZYGMIER

MAZOWIECKIE IMPRESJE HISTORYCZNE

Skepe, Żuromin,
Koziebrody

(na pątniczych szlakach Mazowsza)

Znane już od średniowiecza, a przeżywające wyjątkowy rozwój w epoce nowożytnej, piesze pielgrzymki do sanktuariów położonych na północnym Mazowszu, do dziś nie straciły na swej żywotności.

Najlepszym tego dowodem są organizowane od kilkuset już lat pielgrzymki związane ze świętem Narodzenia NMP, zwanego popularnie świętem Matki Bożej Siewnej (8 września), wyruszające do sanktuariów w Skepem, Żurominie czy Koziebrodach. I aż trudno uwierzyć, że mimo zmieniających się trendów kulturowych, postępującej coraz bardziej sekularyzacji, różnych zjawisk obserwowanych w życiu i duchowości Kościoła, a także realnych przeszkód w okresie wojen oraz represji carskich, hitlerowskich czy stalinowskich, pątnicy z niektórych miejscowości z terenu diecezji płockiej oraz z sąsiednich diecezji, pielgrzymują do wspomnianych miejsc od stu, dwustu, a nawet czterystu lat. Przykładem niech będzie sanktuarium

w Skepem, z cudami słynącą gotycką figurą Matki Bożej Skepskiej, znajdujące się od 1498 r. pod opieką ojców bernardynów, do którego mieszkańcy Włocławka pielgrzymują od 1606 r. (w podzięce za ocalenie miasta od zarazy), mieszkańcy Gostynina od 1612 r., dawniej przeprawiając się łodziami przez Wisłę w okolicach Dobiegniewa, czy pątnicy z Płocka, którzy pielgrzymują od 1631 r., a nieprzerwanie od 1851 r., kiedy miasto nawiedziła zaraza (cholera). Nawet obecna pandemia, która wpłynęła na obniżenie częstotliwości niektórych praktyk religijnych w diecezji płockiej, nie była w stanie zatrzymać płockich pątników w domach, a wręcz przeciwnie pobudziła wielu z nich, aby kolejny raz, z nieodłącznym bębniem (tarabanem), którego odgłosy wyznaczają najważniejsze momenty na pielgrzymim szlaku, wyruszyć do Skepego z modlitewnym wezwaniem „Maryjo chroń nas od epidemii”.

Znacznie młodszą tradycją pielgrzymkową szczyci się sanktuarium Matki Bożej Żuromińskiej, z cuda-

mi słynącym siedemnastowiecznym obrazem wizji św. Antoniego, który od początku XVIII wieku znajduje się w miejscowym kościele (o jego historii już kiedyś pisałem) i do dziś cieszy się kultem wiernych. Potwierdzeniem tego kultu był między innymi wydany drukiem w połowie XVIII wieku przez księży jezuitów „Wybór cudów przy obrazie Najświętszej Panny Maryi, Matki Boskiej oraz św. Antoniego Padewskiego doznanych w Żuromińskim Kościele”, jak również koronacja obrazu koronami papieskimi w 2000 r. oraz prężny już od XVIII wieku ruch pątniczy. Co prawda pielgrzymki żuromińskie czasowo przerwane na skutek represji carskich związanych z upadkiem powstania styczniowego oraz kasatą klasztoru (reformatów), na nowo ożyły pod koniec XIX wieku, kiedy - po uzyskaniu zgody władz rosyjskich - do kościoła żuromińskiego przybywało na Święto Matki Bożej Siewnej około 10 kompanii (grup pielgrzymkowych), głównie z okolicznych parafii, w tym z Radzanowa, Szreńska, Kuczborka i Mławy, ustępowały liczb

bą pątników pielgrzymkom skępskim, ale również one gromadziły setki, a nawet tysiące ludzi. W okresie PRL -u - co wymagało specjalnej zgody Wydziału d/s Wyznań - do Żuromina pielgrzymowali również parafianie z Lipowa Kościelnego, Sarnowa, Niechlina, Zielonej, Poniatoła, Lubowidza, Zielunia, Syberii i Lutocina (do dziś zachowały się w archiwum te pozwolenia).

Nieco młodszą od Żuromina tradycję pątniczą posiada również kościół św. Jakuba Apostoła w Koziebrodach, z cudami słynącą kopią obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej z XVII wieku, ozdobioną sukienką ze srebrnej blachy z XVIII wieku. Obraz ten już w połowie XVIII wieku cieszył się specjalnym kultem, a od XIX wieku przyciągał rzesze pielgrzymów, którzy przybywali na odpust Matki Bożej Siewnej nie tylko z najbliższej okolicy, ale również z Ciechanowa, Przasnysza, Płocka i zza Wisły. Na przełomie XIX i XX wieku Koziebrody miały być drugim po sanktuarium skępskim miejscem, do którego w dzień 8 września przybywało około 20 tysięcy pątników. Poza osobami pochodzącymi z wymienionych miejscowości do ich grona należeli również pielgrzymi z Raciąża, Drobin, Jezewa, Zawidza, Krajowa, Gradzanowa i Uniecka. I choć dziś jest ich nieco mniej, to jednak również Matka Boska Koziebrodzka, nie straciła na popularności w okresie PRL-u i do dziś przyciąga wiernych, którzy nawiedzają jej wizerunek z pobożnością i różnymi życiowymi sprawami.



BARAN

Odwagą się zrealizować skrywane marzenie i nie będziesz oglądać się na to, co powiedzą inni. Sprzyja ci powodzenie w miłości, ale nie ufaj dziwnym plotkom, bo ktoś zazdrosny może wtrącać się w twoje prywatne sprawy. Zadbaj w tym tygodniu o zdrowie, potrzebujesz wytchnienia i odpoczynku.

BYK

W tym tygodniu poczuć się spokojniejszy, a kłopotów i zamieszania będzie znacznie mniej. Także w pracy szczęście będzie ci sprzyjać. Bądź tylko sprawiedliwy dla kogoś, kto wreszcie przyniesie ci do popelnionych błędów. Po pracy uda ci się odpocząć i poprawić kondycję.

BLIZNIĘTA

Tydzień będzie sprzyjać układaniu ambitnych planów. W pracy bądź jednak ostrożny, bo zadawany konflikt może znów wyjść na jaw i będziesz musiał podjąć ryzykowną decyzję. W miłości szukaj będziesz ekscytacji i nowości. Im bardziej szalona randka, tym bardziej będzie ci się podobać.

RAK

W tym tygodniu kusić cię będzie wszystko, co luksusowe i trudne do zdobycia. Staniesz się konsekretem różnych przymaków. W pracy zdecydowanie się na ambitny plan i jasno powiesz jakiej oczekujesz podwyżki. W miłości oczekuj też czegoś wyjątkowego, zamiast randki w parku, wybierz eleganckie miejsce.

LEW

Będzie ci sprzyjać szczęście w sprawach, które dotyczą domu i rodziny. Szybko załatwisz urzędową sprawę lub zdecydujesz się na udany luksusowy zakup. We wszystkim szukaj będziesz dobrych znaków i powodów do optymizmu. W miłości będziesz podatny za prośby i z trudem podejmiesz pewną decyzję...

PANNA

Gwiazdy spoglądają na ciebie łaskawie, a tydzień będzie bardzo udany. Otrzymasz decyzję, na którą czekasz i będziesz mile zaskoczony. Sprawy zawodowe ostro ruszą do przodu, trzymaj rękę na pulsi, a nie przegapisz ciekawej propozycji. W weekend będziesz w doskonałym nastroju...

WAGA

W najbliższych dniach poczuć się zmęczony. Postanowisz zmienić otoczenie, poznać nowych ludzi i po prostu odetchnąć od problemów. Czas temu sprzyja, wyjazdowy weekend będzie pełen przygód. Nie zaniedbuj tylko swojego partnera, bo możesz spotkać się z wyrzutami, a nawet sceną zazdrości.

SKORPION

W najbliższych dniach ułożysz plan podbojów, jakie zrobisz w pracy w najbliższym czasie, a potem spokojny o przyszłość rzucisz się w wir towarzyskich atrakcji. Powodzenie w miłości też będzie ci sprzyjać. Możesz jednak stać się zazdrosny o kogoś, na kim ci zależy, bo przecież nie tolerujesz konkurencji.

STRZELEC

Tydzień szykuje dla ciebie różne niespodzianki. Działaj, bo odwaga zapewni uznanie w oczach ludzi, na których ci zależy. Skupisz na sobie uwagę, a nawet zazdrość rywali. W pracy tydzień sprzyja układaniu ambitnych planów, a także poważnej rozmowie na temat podwyżki.

KOZIOROŻEC

Znajdziesz się w samym centrum interesujących wydarzeń. Ktoś zwierzy ci się z niezwyklej historii, ktoś inny poprosi o pomoc w zawiłej miłosnej sprawie. Będziesz doradzać, pomagając w tajemnicy prowadzić różne towarzyskie gry. Łap miłosne okazje i nie zastanawiaj się, co o tym sądzą inni.

WODNIK

Samotne Wodniki odkryją bratnią duszę w kimś, kogo poznały przy okazji załatwiania zawodowych spraw. Wspólne tematy i poglądy sprawią, że niezobowiązujące spotkanie może zamienić się w ekscytującą randkę. W weekend nie siedź przed komputerem, wybierz się na spacer.

RYBY

Tydzień rozpocznieś od mocnych postanowień, których uda ci się dotrzymać, także ku zdziwieniu twojego otoczenia. Masz dobry czas na zmiany. Wyrzucasz ze swojego telefonu numery, spod których nikt od dawna do ciebie nie dzwoni. Poczuć przyływ energii, zapragniesz nowych znajomości i flirtów.

Sonda:
Czego najbardziej się
obawiamy?

Jerzy Sztanderski, Kuczbork – Martwi mnie trochę ten współczesny świat. Może to truizm, ale coraz bardziej obawiam się o pokój na naszym globie. (...) Druga sprawa to AIDS. Ta cholera końca XX wieku może przynieść tragiczne skutki.

Halina Krupa, Czernice Borowe – Obawiam się przede wszystkim zatrucia środowiska. Z tym naprawdę jest u nas źle. Wszelkiego rodzaju opryski, brak oczyszczalni ścieków, brak czasami elementarnej czystości zanieczyszcza naturalne środowisko.

Agneszka Smolicz, Działdowo – Nie daje mi spokoju coraz szybsze tempo życia. Obawiam się także nowych chorób cywilizacyjnych.

nr 36, 4 września 1987 r.

Miesiąc bez telefonu

Zakład Usług Mechanicznych w Proszkowie, gm. Szreńsk od miesiąca ma zepsuty telefon. Wszelkie interwencje u naczelnika urzędu telekomunikacji w Mławie i w Urzędzie Wojewódzkim nie przyniosły dotychczas skutku. W pełni żniw zakład świadczący usługi dla rolników nie ma połączenia ze światem. Opóźnia to naprawę wszelkich awarii sprzętu i utrudnia akcję żniwną.

nr 36, 4 września 1987 r.

Bez telefonu lepiej...

...takiego zdania są niektórzy pracownicy GS w Ciechanowie. Poinformował nas o tym jeden z czytelników, który chce wiedzieć kiedy będzie węgiel i inne potrzebne mu towary,

Kartka
z kalendarza,
czyli z archiwum
„Tygodnika Ciechanowskiego”

musi kilka razy w tygodniu przyjeżdżać do spółdzielni. Telefonicznie nie można nic się dowiedzieć się, ponieważ od pół roku telefony są nieczynne. Pracownicy mają spokojną głowę, nie muszą odbierać telefonów, a czas klientów ich nie obchodzi.

nr 36, 4 września 1987 r.

Światła będą

Jeszcze we wrześniu zainstalowana zostanie sygnalizacja świetlna na skrzyżowaniach ul. Tatarskiej z ul. 1 Maja i Tatarskiej z ul. 17 Stycznia w Ciechanowie. Są już lampy, kabel (z tym było najtrudniej) oraz wsporniki sygnałowe. W dniu 5.09 ekipy rozpoczynają prace. Jest więc nadzieja, że kolizji drogowych będzie mniej.

nr 37, 11 września 1987 r.

W czasie posiedzenia
zarządu gminy
w Krasnem radny
zaatakował panią wójt

Prawo pięści

20 sierpnia odbyło się posiedzenie 7-osobowego zarządu gminy.

Na posiedzeniu rozpatrywano m. in. sprawę przedłużenia zgody na prowadzenie sprzedaży alkoholu w barze prowadzonym przez panią P., żonę jednego z członków zarządu. (...) Rozpatrując tę sprawę zarząd większością głosów zdecydował o czasowym cofnięciu (na trzy miesiące) pani P. pozwolenia na sprzedaż alkoholu. Oburzony tym postanowieniem mąż właścicielki baru – Zdzisław P. rzucił w panią wójt Elżbietę Szymanik szklanką, następnie wazonem, potem podbiegł do niej i uderzył ją pięścią w twarz.

nr 36, 2 września 1997 r.

250 pracowników,
40 tys. egz. na godzinę,
7 mln egz. w tygodniuH. Bauer oficjalnie
w Ciechanowie

Przyciśnięciem guzika na pulpicie sterowniczym pani Gudrun Bauer uruchomiła oficjalnie drukarnię concernu wydawniczego H. Bauer w Ciechanowie. Aby tego dokonać, nie trzeba było udawać się do hal produkcyjnych, przecinać wstęgi. Wszyscy zaproszeni



goście, ponad 800 osób, zgromadzili się w olbrzymiej hali ekspedycyjnej przed wielkim monitorem. Mogli na stojąco, w telegraficznym skrócie poznać na ekranie technikę druku wkłęsłego. Komu było mało tej wiedzy, mógł później zwiędzić drukarnię osobiście.

nr 37, 9 września 1997 r.

Zmowa oszustów?

Do oryginalnego przestępstwa doszło 5 bm. ok. godz. 11.40 w sklepie spożywczym w miejscowości Gnojno (gm. Działdowo). Nieznana kobieta podająca się za pracownika Izby Skarbowej, ujawniwszy fakt sprzedaży piwa i spożywania go w sklepie, zagroziła wysokimi konsekwencjami finansowymi i skierowaniem sprawy przed kolegium ds. wykroczeń. Doszło do tego, że ekspedientka wręczyła jej łapówkę w kwocie 800 zł. Prawdopodobnie klient spożywający piwo był w zmowie z kontrolerką-oszustką.

Nr 38, 16 września 1997 r.



tc.ciechanow.pl

Adres redakcji:
06-400 Ciechanów, ul. Ściegiennego 2
Telefony:
sekretariat, red. naczelny: 23 672 34 02;
redaktorzy prowadzący: 23 673 93 67,
23 673 93 63;

dziennikarze: 23 673 23 43,
23 673 93 65;

dział graficzny: 23 673 93 60;
księgowość: 23 673 93 62



gazeta-mlawska.pl

Poczta elektroniczna:
tc@ciechanow.com, tc@ci.onet.pl
Redakcja:
redaktor naczelny – Ryszard Marut;
z-ca red. nac. – Włodzimierz Dźbik,
red. prowadzący – Marek Żbikowski.

Zespół: Walerian Diczekiewicz,
Krzysztof Jakubowski,
Izabela Koba-Mierzejewska,
Krzysztof Kowalski,



tygodnikdzialdowski.pl

Katarzyna Kozłowska
Roman Nadaj, Klaudia Kujawa,
Natalia Mieszkowska,
Piotr Piekarski,

Współpraca: Grażyna Czerwińska,
Marek Gierlach, Mirosław Hajnos,
Zenon Lewandowski,
Leszek Zygmier, Stefan Żagiel

Ogłoszenia:
kierownik biura – Anna Dąbrowska,



tygodnikprzasnyski.com.pl

tel.: 23 672 44 96, 23 672 26 55,
ogłoszenia@tc.ciechanow.com,
ogloszeniadrobnec@op.pl

Redakcja graficzna: Artur Szerba,
Cezary Czołkiewicz, Piotr Zbrzezny

Korekta: Kamila Mańkowska
Księgowość: Marzena Chmielińska



tygodnikmakowski.pl

tel. 23 673 93 66,
promocja@tc.ciechanow.com

Prenumerata:
Pocztą Polską i u listonoszy,
Ruch S.A.
(prenumerata@ruch.com.pl),
ePrasa.pl

Redakcja nie odpowiada
za treść reklam i ogłoszeń



tc.ciechanow.pl

Wydawca: Spółdzielnia Pracy
CIECH-PRESS, 06-400 Ciechanów,
ul. Ściegiennego 2, tel. 23 672 34 02
Druk: GRUPA WM Sp. z o. o.
10-364 Olsztyn, ul. Tracka 7





KON-tekst

Godzina z ballad(yn)ą

Nie zdążyły do mnie dotrzeć na czas zaproszenia na wielkie czytanie narodowe, ani z kancelarii prezydenta, ani z sekretariatu zaprzyjaźnionej biblioteki powiatowej (w poprzednich latach „zdały”) więc sam postanowiłem w ub.sobotę zmierzyć się z „Balladyną”, dziełem naszego wielkiego poety romantycznego Juliusza Słowackiego.

Tym samym nieoczekiwanie znalazłem się w 40 proc. elicie naszego narodu, która przeczytała przynajmniej jedną książkę w roku (dane z badań Biblioteki Narodowej). Nie żałuję tego czynu, bo utwór Słowackiego sprzed prawie 200 lat nadal budzi zainteresowanie, z upływem czasu wcale nie zramociał, a nawet wprost przeciwnie. Ma coś z „Walki o tron” i z „Wiedźmina”, a niektóre postaci są wzięte jakby wprost z „Harrego Pottera” (Skierka, Chochlik). Typy i charaktery występujące w tym fantastycznym dramacie komediowym są barwne, chociaż czarno-białe (zło i dobro), wyraziście i pełnokrwiste, no może z wyjątkiem Goplany, która była zimna, drżąca o nieco galaretowatej konsystencji.

Powiedziałbym nawet – postaci autentyczne, gdyby nie były baśniowe, a nawet ballad(vn)owe.

Odczuwam potrzebę poinformowania o tym tej większej, nieczytającej połowy społeczeństwa (60 proc.) i zachęcam do sięgnięcia do lektury. Jeśli ktoś ma jakieś lęki, bądź uczulenie na przybytki z półkami pełnych książek („Ja to bym w życiu do biblioteki nie poszedł!”) - w internecie są dostępne pełne wersje utworów Słowackiego, z „Balladyna” na czele. Do niektórych dołączam są komentarze a nawet tłumaczenie archaicznych dziś zwrotów na język współczesny, np. czterowieży rycerz.

A taki Grabiec, zwany pieśczołtliwie Grabkiem, wiejski pijaczyna, nie pozbawiony jednak osobistego uroku mógłby dziś być np. bohaterem serialu „Ranczo”, albo filmu Jana Jakuba Kolskiego. Wyobraźcie sobie państwo (znów zwracam się do tych 60 proc. nieczytających) – chłop upił się w karczmie i wpadł w przerebel. A tam akurat,

na dnie jeziora Gopło pod Gnieznem, zimowała Goplana, nimfa, czyli bogini wodna. Wzięła więc i wyrzuciła z powrotem tego Grabka, przez tego przegrębla żeby się do końca chłopina nie utopił. Podczas tej czynności zadurzyła się w chame (tak określani są w „Balladynie” chłopci), a nawet zapragnęła z nim zwyczajnej ludzkiej, fizycznej miłości. I ta miłość stała się początkiem całej sekwencji wydarzeń, lawiny łańcuchowej tragedii, które dotknęły miejscowych Lechitów (a działo się to jeszcze za króla Popiela). Goplana by zatrzymać przy sobie Grabka zaczęła mieszać w ludzkich sprawach, organizować im życie, w tym zaaranżowała małżeństwo hrabiego Kirkora i chłopki Balladyny (do tejże zakochał Grabiec zanim wpadł w przerebel).

*Matko w lesie są maliny,
niechaj idą w las dziewczyny
Która więcej malin zbierze,
tę za żonę pan wybierze*

Jedna potrafi zbierać owoce miękkie, druga nie. No i zaczęło się.....Zazdrość, zaborstwo, małżeństwo. I niezaspokojone ambicje, i chęć wzbogacenia się, a w takich okolicznościach rodzina i bliscy raczej przeszkadzają. Chociaż... Balladyna nicemu nie winna, bo jest narzędziem i ofiarą knozań Goplany. Knozań, które wpłynęły na losy ludzkie - indywidualne i całego naszego państwa Lechitów, m.in zamienienie Grabca w...króla dzwonkowego, który jest strażnikiem korony Lecha... Tę wie jak wyglądałaby dziś Polska gdyby nie wrogie, w istocie antypolskie postęпки Goplany, która wiadomo jaką opcję reprezentowała.

Kolejne podstępny i zabójstwa, w tym Korkora, torturowanie własnej matki. A na końcu grom z jasnego nieba. Uff...

Cała akcja „Balladyny”, 5 aktów, rozgrywa się w cztery dni. Widzicie państwo, że nie można się nudzić. A samo przeczytanie całej książki nie trwa dłużej niż godzinę.

RYSZARD MARUT



Iza i przeciw



Tryby i trybiki

Stacjonarny, mieszany lub zdalny – to obecnie tryby funkcjonowania polskiej szkoły. Ku zadowoleniu rodziców i uczniów oraz nauczycieli (przynajmniej dużej części z nich) większość szkół, przedszkoli i placówek oświatowych (99,86 proc.) pracuje w tradycyjny sposób. W nielicznych placówkach (0,11 proc.) nauka odbywa się w trybie zdalnym, który poznaliśmy w ubiegłym semestrze, lub w trybie mieszanym (0,03 proc.; dane z 3 września), który jest dla nas nowością. Jak wygląda wówczas nauka? Część klas w pierwszym tygodniu uczyła się

w szkole, a część pozostała w domu, mając do zrobienia zadania zlecone przez nauczycieli i powtarzając materiał. Teraz nastąpi zmiana. Czy dyrektorzy podzielili klasy na grupy według wieku, np. w podstawówkach na klasy I-III i pozostałe, zależy od nich. Taka nauka ma trwać do dwóch tygodni, może odbywać się w przypadku wystąpienia zakażenia koronawirusem w szkole, kwarantanny uczniów, nauczycieli czy pracowników niepedagogicznych albo gwałtownego wzrostu zachorowań w regionie.

O jej plusach i minusach przekonamy się, gdy doświadczą jej placówki w naszych powiatach, o zaletach i wadach nauczania zdalnego przekonaliśmy się wcześniej (o czym pisałam i w tej rubryce). Wróciliśmy do tradycji. Ale hurraoptymistycznie nie jest. Powrót choć wychcziwany, nie jest łatwy, ani dla nauczających, ani dla uczących. Odzwyczaili się od siebie nawzajem, od tego, że nauczyciel staje twarzą w twarz z trzydziestką uczniów, że znów musi zapanować nad grupą znajdującą się w jednej sali, że uczeń jest widziany przez nauczyciela i gdy przeszkadza lub nie uważa, może zostać zapytany, a jego zeszyt w każdej chwili może znaleźć się na biurku nauczyciela. Uczniowie odzwyczaili się od systematycznej pracy, do której spotkanie z nauczycielem twarzą w twarz mobilizuje. Niektórzy, szczególnie starsi uczniowie szkół średnich, co mnie zadziwia i czego nie popieram, jeszcze nie kupili podręczników i zeszytów, bo twierdzą, że i tak pewnie niedługo zaczną się zdalne nauczanie.

Trzy tryby, wiele trybików, jak zwolennicy technicznego spojrzenia na rzeczywistość określają uczniów, nauczycieli i innych pracowników, a niektórzy i rodziców, i opiekunów. Trybiki w maszynie zwanej szkołą. Każdy ma swoje znaczenie. Każdy wrócił na swoje miejsce. Czy każdy i czy na swoje miejsce?

Uczeń jednej z ciechanowskich szkół na swoje miejsce, do szkoły, do której uczęszczał przez kilka lat i w której chciał kontynuować naukę, nie wrócił. Cóż w tym dziwnego? Rodzice czasem zmieniają dzieciom szkołę. Tylko ten uczeń nie został powiadomiony o zmianie szkoły, ani przez swoją matkę, która rozmowy z dyrektorką szkoły o jego przeniesieniu miała rozpocząć już w styczniu, ani przez dyrektorkę szkoły, ani przez wychowawczynię lub pedagoga szkolnego, ani przez asystenta rodziny z ramienia MOPS-u (przydzielonego do macierzystej rodziny chłopca). Co prawda jest nieletni, a decyzję podjęła jego matka, która powinna go o niej poinformować, ale ucznia znajduje się w specyficznej sytuacji (jest półsierotą, mieszka z krewnymi i to oni go wychowują, choć nie są jego opiekunami prawnymi; obecnie starają się o prawo do opieki nad nim), o czym szkoła wiedziała. Do szkoły 1 września poszedł z radością, nie mógł doczekać się spotkania z kolegami i koleżankami. Jakież było jego rozczarowanie, gdy dowiedział się, że nie jest już uczniem swojej szkoły. Wyobraźcie sobie prośbę, państwo czytelnicy, radość jedenastoletka, a potem smutek, żal i upokorzenie. Co prawda matka zmieniła zdanie i próbowała chłopca z powrotem zapisać do tej samej szkoły, ale było już za późno. Wszystko odbyło się zapewne zgodnie z prawem. Ale czy chłopiec został potraktowany i przez matkę, i przez szkołę, i przez asystenta rodziny, podmiotowo, czy jak przedmiot, trybik w maszynie zwanej szkołą?

IZABELA KOBALA

Rzysko na polu	O krinś bardzo pomownym	Ustroj państwa monarchicz-nego	Częsia przyczynie pozatu	Zawodnik z najlepzym wynikiem Cios	Zwierzę rudy chytus	Plak o pięknym głosie	Plak domowy	Tucznik
Stan w USA	11	1	7	Teleoniz-ny Stolica Ghany	17			
Oruchowa skała osadowa				Wiatr nad jeziorom Garda				
Rosyjski archeolog	19			Zandarm turecki		5		
				Brat Lecha i Czechia			Agresja na inne państwo	
Główny zapasnik corby				Lasso				
Aktor fran-cuski	16	Krawędź na w Grecji	2	Budowla gospodarcza	Liturgicz-na kropka	8		
							Motocykl niemiecki	Zabieg leczniczy dotyczący nerek
Pomocnik boga Kuberly								
Znawca budowy organiz-mów			10		Czarna Woda Przynos wiśtyd rodzinne			
Odmiana czworokąta								
Szeroki balkon	15				18	4	13	
Rezerwa w maga-zyne		Przysiań dla statków	Napis na recepcje Do kierowa-nia statkiem			Powab, czar		Kanarej-ska bogini miłości i płodności
	14			Sprzet Tomasza Majewskiego				
Oddział kontroli-lący wartę w nocy				Inne Stanek			20	
Proszek do prania			6		Gatunek wierzby	3		
Polski Kamaz				Wolne stanowis-ko pracy	12			9

Litery z ponumerowanych pól tworzą hasło stanowiące rozwiązanie kryżówki. Samo hasło należy nadsłać w terminie 10 dni od daty ukazania się numeru pod adresem: „**Typodruk Cielechanowski** ul. Szczygiemna 2, **06-400 Cielechanów**. Na kartce pocztowej prosimy napisać numer kryżówki wycięty z gazety.

Rozwiązanie kryżówki można także przysłać elektronicznie na adres: **sekretna@tc.cielechanow.com**. W tytule maila należy wpisać numer kryżówki, natomiast rozwiązanie w treści wiadomości. Nagrodą jest książka (do odczytania w redakcji).

Rozwiązanie kryżówki nr 35: „Głęboka rzeka nie nuci”.

Nagrodę otrzymuje Kazimierz Brzezinski z Cielechanowa.

Krzyżówka nr 37

Podmławskie Westerplatte

- Kiedy chodziłem do szkoły, nie mówiono nam o bitwie pod Mławą. Mówiono natomiast o Westerplatte i Wieluniu. Ale my, mieszkańcy północnego Mazowsza, mamy własne Westerplatte i własny Wieluń – powiedział Mariusz Gębala, wójt gminy Wiecznia Kościelna, 1 września na obchodach 81. rocznicy wybuchu II wojny światowej w Mauzoleum Żołnierzy Września w Uniszkach Zawadzkich.

On i burmistrz Mławy Sławomir Kowalewski byli gospodarzami tej uroczystości. Ze względu na zagrożenie epidemiczne miała ona skromniejszy charakter niż w latach poprzednich. Niemniej stawiło się ok. 100 osób i trzy poczty sztandarowe: miasta Mławy, Powiatowego Cechu Rzemiosł Różnych i Przedsiębiorczości oraz Szkoły Podstawowej im. 49. Pułku Piechoty w Szydłowie. Wartę honorową zaciągnęli żołnierze 5. Brygady Wojsk Obrony Terytorialnej w Ciechanowie.

Burmistrz Kowalewski mówił o obowiązku wdzięczności obecnych pokoleń dla tych, którzy, nie szczędząc własnej krwi, wywalczyli nam wolność, i nieustannej troski o pokój. – Za pokój w kraju, za pokój w Europie i na całym świecie odpowiada każdy z nas. Tylko niekochani nienawidzą i prowadzą do konfliktów. Jeśli dziś będziemy tolerować małe zło, jutro damy przyzwolenie na większe, a to w konsekwencji prowadzi do wojny – przekonywał Sławomir Kowalewski, nawiązując do Manifestu Pokoju, podpisanego w ubiegłym roku przez władze Mławy i zaprzyjaźnionych z nią miast zagranicznych.

Posłowie Anna Cicholska i Arkadiusz Iwaniak dziękowali społeczeństwu powiatu mławskiego za pielegnowanie tradycji i pamięci o bohaterach.

Modlitwę w intencji wszystkich polskich żołnierzy poległych w II wojnie

światowej poprowadził ks. dziek. Sławomir Krasieński.

Na zakończenie delegacje władz parlamentarnych i samorządowych, instytucji, partii politycznych i stowarzyszeń społecznych złożyły kwiaty pod schronem bojowym – mauzoleum.

Jak już pisaliśmy, w tym roku z powodu pandemii nie zorganizowano ani inscenizacji na Starym Rynku w Mławie, ani rekonstrukcji bitwy granicznej. Nie przybył również pododdział 20. Bartoszyckiej Brygady Zmechanizowanej, która kontynuuje tradycje 20. Dywizji Piechoty. Za to Grupa Nieformalna „Mława – miasto zabytkowe” po raz drugi zaprezentowała wystawę plenerową „4.00 Wisła ruszyła”. Tytuł nawiązuje do hasła, które 1 września 1939 r. rano rozpoczynało walki obronne pod Mławą.

Na dziesięciu planszach, umieszczonych na ogrodzeniu parku miejskiego, przez pierwszy tydzień września mogliśmy oglądać m.in. zdjęcia pozycji mławskiej, ewakuacji ludności cywilnej i zniszczonych obiektów.

Z kolei Muzeum Ziemi Zawkrzeńskiej zrealizowało kilkuminutowy film dokumentalny pt. „Szacunek”. Widzimy na nim przede wszystkim fotografie z wojennej Mławy, które prezentowane są na podkładzie muzycznym. W ubiegłym tygodniu ten obraz był codziennie wieczorem wyświetlany na ścianie siedziby Urzędu Stanu Cywilnego. Non stop dostępny jest w internecie, m.in. na stronie ratusza.

Przypomnijmy. Przez Mławę, w II Rzeczypospolitej położonej tuż nad granicą z Prusami Wschodnimi, wiodła najkrótsza droga z terytorium Niemiec do Warszawy (ok. 100 km w linii prostej). Po naszej stronie w lecie 1939 r. zbudowano tu pas umocnień z betonowymi schronami bojowymi, które zachowały się do naszych czasów. Tego odcinka broniła 20. Dywizja Piechoty, a całego obszaru operacyjnego – Armia „Modlin”. Nasze wojska nie uległy, tylko wobec przeważających sił wroga wycofały się w kierunku stolicy. Poległo 864 znanych żołnierzy 20. DP, Armii „Modlin” – ponad 3 tys. Symbolem pamięci o nich jest – oprócz mauzoleum w Uniszkach Zawadzkich – usytuowany obok i dobrze widoczny z krajowej drogi nr 7 Pomnik Piechura.

(kj)

Fot. autor



Fragment wystawy „400 Wisła ruszyła”



Kwiaty pod mauzoleum złożyło ok. 20 delegacji

Nowy rok szkolny w cieniu pandemii

Obyśmy nie musieli powrócić do zdalnego nauczania

Ponad 10 tys. uczniów szkół w powiecie mławskim 1 września rozpoczęło nowy rok nauki w szczególnych warunkach, bo w cieniu pandemii. Jak się przekonaliśmy, zarówno uczniowie, jak i nauczyciele nie kryją satysfakcji: oto wrzecie, po przymusowej kilkumiesięcznej przymusowej izolacji, mogą się ze sobą spotykać. Znamienne: jedni i drudzy nie chcą powrotu do zdalnego nauczania.

Przedszkola i szkoły dostosowały się do wytycznych Ministerstwa Edukacji Narodowej, Ministerstwa Zdrowia i Głównego Inspektora Sanitarnego. Przygotowano m.in. stanowiska z płynami do dezynfekcji rąk i osobne pomieszczenia (izolatki), do których będą kierowani ci, u których w trakcie zajęć pojawiły się objawy charakterystyczne dla chorób wirusowych. Uczniowie zresztą mają natychmiast informować nauczycieli o wszelkich swoich dolegliwościach zdrowotnych. Powinny także używać wyłącznie własnych długopisów i innych przyborów szkolnych.

Ograniczono kontakty międzygrupowe. Tam, gdzie jest to możliwe, dana klasa odbywa lekcje w tej samej sali. Pauzy uczniowie spędzają

Fot. Starostwo Powiatowe



Inauguracja nowego roku nauki w Zespole Szkół nr 1 w Mławie odbywała się, jak w pozostałych placówkach oświatowych, w grupach lekcyjnych

dają w wyznaczonych miejscach na korytarzach lub na podwórkach. Wtedy powinni mieć na sobie maski lub przyłbice. Nie muszą natomiast zasłaniać ust i nosów w czasie programowych zajęć. Wzmocniono dyżury nauczycielskie podczas przerw lekcyjnych. Obowiązuje zakaz wstępu osób postronnych, w tym rodziców, na teren placówek oświatowych.

- Systematycznie wietrzymy pomieszczenia. Co trzy - cztery godziny dezynfekujemy ławki. Dodatkowo klawiatury komputerów pokryliśmy folią, aby można było łatwiej prowadzić dezynfekcję

- mówi Ewa Frąckiewicz-Szałas, wicedyrektor Zespołu Szkół nr 4 w Mławie (570 uczniów). Podobne środki zastosowały pozostałe placówki.

Niewątpliwie rygory sanitarne najtrudniej jest utrzymać w Zespole Placówek Oświatowych nr 3, największym zakładzie kształcenia w Mławie, w skład którego wchodzi Szkoła Podstawowa (749 uczniów) oraz dwa Miejskie Przedszkola Samorządowe (w sumie prawie 500 maluchów). Jego dyrektor Mariusz Lempek przyznaje, że zastanawiał się nad wprowadzeniem w SP zajęć w dwu grupach (zmianach), aby

zmniejszyć zagęszczenie, a zwiększyć tzw. dystans społeczny. Ostatecznie z tego pomysłu zrezygnował, gdyż ostatnie lekcje kończyłyby się około dziewiętej wieczór.

W Szkole Podstawowej w Dębsku (gmina Szydłowo) uczy się 89 dzieci, łącznie z oddziałem przedszkolnym. Mimo to jej dyrektor Danuta Gumienna, zdecydowała, że dzień lekcyjny będzie się rozpoczynał w różnych godzinach. Pierwsza grupa zasiada w ławkach za piętnaście ósma.

Pod szczególną uwagę znajdują się stołówki. Na przykład w Zespole Szkół w Radzanowie (podstawówka i liceum) uczniowie spożywają posiłki w kilku grupach, oczywiście z zachowaniem ostrożności.

Około 60 proc. uczniów szkół średnich w Mławie i wiejskich szkół podstawowych dojeżdża na lekcje autobusami, niektórzy (starsi) własnymi samochodami. W środkach komunikacji publicznej nie trudno jest o infekcję koronawirusem. - Uczulamy dzieci, aby w czasie przejazdów mieli na sobie maseczki. Na ten problem zwracamy uwagę również rodziców - przyznaje dyrektor Witold Okumski.

Ci nauczyciele, z którymi rozmawialiśmy, nie ukrywali, że obawiali się zwłaszcza początkowych dni nowego roku szkolnego. Uczniowie, po kilkumiesięcznej przerwie, niejednokrotnie dość czule witali się ze sobą, a wówczas łatwo o zakażenie.

W pierwszym tygodniu lekcje odbywały normalnie. Z naszego rozeznania wynika, że nikt nie został skierowany do izolacji.

(kj)

Obserwatorium Wreszcie we wspólnocie

Córka mego kolegi, uczennica szkoły podstawowej w Mławie, wróciła z inauguracji obecnego roku nauki z wyraźną ulgą: „Nareszcie”. Sądzę, że podobne czucie towarzyszyło wielu dzieciom. Kilkumiesięczna przymusowa izolacja, spowodowana pandemią, niewątpliwie osłabiła więzi społeczne, ale też spotęgowała tęsknotę do rówieśników.

Młody człowiek powinien – każdy roztropny pedagog to potwierdzi – dojrzewać, czyli przygotowywać się do pełnienia ról rodzicielskich, społecznych i obywatelskich, we wspólnocie. W przeciwnym razie może wyrosnąć na egoistę. Pierwszą instytucją wychowania jest oczywiście rodzina, druga – właśnie szkoła. W kolektynie dzieci i młodzież uczą się odpowiedzialności za siebie i innych, w nim nawiązują się także relacje przyjaźni. Nie zapominajmy przy tym, że efektywna edukacja polegała na bezpośrednich – oko w oko - kontaktach uczniów i nauczycieli. Zdalne nauczanie, jeśli nawet jest znakomicie zorganizowane i prowadzone, ich nie zastąpi.

W II Rzeczypospolitej szkołą kształtowania charakteru było również harcerstwo. W nim dorastali owi Kolumbowie, czyli żołnierze Września, Armii Krajowej, Batalionów Chłopskich czy Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. Dzielnie walczyli za „wolność naszą i waszą”. Zadali egzamin ze swego człowieczeństwa. Niestety, dzisiaj organizacja skautowa w Mławie zrzesza nie więcej niż 200 osób. Na szczęście fason trzymają starsi harcerze, tacy jak np. sędziwy druh Kazimierz Lewandowski.

Wróćmy wszakże do wyznania wspomnianej córki mego kolegi. Dziewczyna wprost oświadczyła, że już nigdy więcej nie chciałaby się uczyć na odległość. Dla niej – a przypuszczam, że także dla wielu innych uczniów – była to mordęga. Co się stanie, jeśli znowu trzeba będzie zamknąć szkoły i prowadzić lekcje przez internet?

JAN MŁAWSKI



MAZOWIECKI OŚRODEK DORADZTWA ROLNICZEGO

*Cudze chwalicie,
swoje poznajcie*



Mazowiecki e-bazarek to portal służący do sprzedaży wysokiej jakości produktów oraz usług bez udziału pośrednika, w dowolnym czasie i miejscu.

Na mazowieckim e-bazarku znajdziesz: warzywa i owoce, pieczywo, wiejskie jaja, miody prosto z pasieki, swojskie wędliny i wiele innych wysokogatunkowych produktów.

Zapraszamy na zakupy:
www.mazowieckiebazarek.pl



Polska Agencja Energetyczna Sp. z o.o.
ul. Górna 5, 10-040 Olsztyn,
tel.: +48 739 901 747
e-mail: biuro@agencjaenergetyczna.eu

Polska Agencja Energetyczna

to firma biorąca aktywny udział
w tworzeniu rynku energii odnawialnej w Polsce.
Promujemy pozyskiwanie czystej zielonej energii
i gospodarkę zeroemisyjną wykorzystującą
odnawialne źródła energii.

Poszukujemy gruntów do wydzierżawienia pod budowę farm fotowoltaicznych.

Interesują nas grunty spełniające
następujące wymagania:

- powierzchnia minimum 2 ha,
- klasa gruntów IV lub słabsza,
- tereny użytkowane rolniczo – brak zadrzewień
- bliskość linii średniego napięcia.

Oferujemy atrakcyjne warunki współpracy.

Osoby zainteresowane prosimy o kontakt **537 804 861**

e-mail: wanda@agencjaenergetyczna.eu

ŠKODA

Zatrudnimy:

**Doświadczoną
osobę
z prawem jazdy
kat. B i C**

bez nałogów

Oferujemy:

- stabilne zatrudnienie
- miłą atmosferę

CV proszę
kierować na:

serwis@jarzynski.ciechanow.pl
lub bezpośrednio
w siedzibie firmy:
„Jarzyński Auto Serwis” Sp. z o.o.
06-400 Ciechanów ul.
Kasprzaka 5
Tel. 23 672 76 00

FCP-523



Oddział Regionalny
Towarzystwa
Wiedzy Powszechnej
w Ciechanowie

**ogłasza nabór słuchaczy
na kwalifikacyjny kurs zawodowy**

Zawód: Rolnik (613003)

Kwalifikacja: Prowadzenie produkcji rolniczej (ROL.04)

Zajęcia odbywają się w systemie zaocznym
(przez dwa semestry w soboty i niedziele w Dzierżgowie)

Absolwenci kursu uzyskują tytuł rolnika
oraz uprawnienia do przejęcia gospodarstwa
i ubiegania się o dopłaty z UE

Wymagane wykształcenie co najmniej podstawowe

Bliższe informacje pod numerami telefonów:
694 089 414; 668 417 896

Zapraszamy

FCP-521



**POŻYCZKA
ekspresowa
Z GWARANCJĄ**
EdenFinance

Nawet
do 5000 zł

Szybka
decyzja

Minimum
formalności

Maksymalna RRSO 699 %

797-705-110

MAXVET PLUS

Autoryzowany dealer

DeLaval

512 689 095

- sprzedaż, montaż urządzeń udojowych (nowych i używanych)
- sprzedaż, montaż zbiorników do mleka
- serwis, przeglądy, części zamienne, atesty
- serwis klimatyzacji w maszynach rolniczych

OBWIESZCZENIE O DRUGIEJ LICYTACJI WIECZYSTEGO UŻYTKOWANIA NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Ciechanowie Joanna Rykowska

(tel/fax 023-672-59-36)
na podstawie przepisu art. 953 kpc

podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 15 października 2020 r. o godz. 10:00 w budynku Sądu Rejonowego w Ciechanowie, ul. St. Mikołajczyka 5/6, 06-400 Ciechanów w sali nr VIII, odbędzie się druga licytacja prawa wieczystego użytkowania gruntu oraz budowli i budynków stanowiących odrębny od gruntu przedmiot własności będącej własnością dłużnika Beaty Marii Jarosławskiej.

Nieruchomość położona jest pod adresem: **06-400 Ciechanów, ul. Sempołowskiej 8**, powiat ciechanowski, woj. mazowieckie.

Dla nieruchomości Sąd Rejonowy w Ciechanowie Wydział VI Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą o numerze **PL1C/00012719/2**.

Nieruchomość składa się z działek gruntu nr 215 i 418 o łącznej powierzchni 0,0505 ha, działki w wieczystym użytkowaniu do dnia 18-09-2080r. Zabudowana jest budynkiem mieszkalnym jednorodinnym, wolno stojącym. Teren działki ogrodzony w części utwardzony kostką brukową oraz betonem, częściowo zagospodarowany zielenią niską z pojedynczymi krzewami i drzewami. Budynek mieszkalny posiada powierzchnię zabudowy 122 m kw. Powierzchnia użytkowa mieszkalna wynosi 177,20 m kw. Obiekt składa się z trzech brył o różnych kondygnacjach. Budynek wykorzystywany jest na cele mieszkalne.

Suma oszacowania wynosi 421 500,00zł, zaś cena wywołania w II licytacji jest równa dwie trzecie sumy oszacowania i wynosi **281 000,00 zł**.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w wysokości jednej dziesiątej sumy oszacowania, to jest **42 150,00 zł najpóźniej w dniu poprzedzającym przetarg tj. 14 października 2020r.**

Rękojmia powinna być złożona w gotówce w kancelarii komornika albo na rachunek bankowy komornika:

PKO BP SA O. Centrum w Ciechanowie 25 10201592 0000 2602 0054 1367.

Rękojmia może być również złożona w książeczce oszczędnościowej zaopatrzonej w upoważnienie właściciela książeczki do wypłaty całego wkładu stosownie do prawomocnego postanowienia sądu o utracie rękojmi.

Zgodnie z przepisem art. 976 § 1 kpc w przetargu nie mogą uczestniczyć: dłużnik, komornik, ich małżonkowie, dzieci, rodzice i rodzeństwo oraz osoby obecne na licytacji w charakterze urzędowym, licytant, który nie wykonał warunków poprzedniej licytacji, osoby, które mogą nabyć nieruchomość tylko za zezwoleniem organu państwowego, a zezwolenia tego nie przedstawiły.

W ciągu dwóch ostatnich tygodni przed licytacją wolno oglądać lokal w dni powszednie od godz. 11.00 do godz. 12.00 oraz przeglądać w kancelarii komornika akta postępowania egzekucyjnego.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie ograniczonego prawa rzeczowego lub przedmiotów razem z nim zajętych od egzekucji i uzyskały w tym zakresie orzeczenie wstrzymujące egzekucję.

Użytkowanie, służebności i prawa dożywotnika, jeżeli nie są ujawnione w księdze wieczystej lub przez złożenie dokumentu do zbioru dokumentów i nie zostaną zgłoszone najpóźniej na trzy dni przed rozpoczęciem licytacji, nie będą uwzględnione w dalszym toku egzekucji i wygasną z chwilą uprawomocnienia się postanowienia o przysądzeniu własności.

Licytant wpłacający rękojmię zobowiązany jest najdalej do dnia 14-10-2020r. godz.:15.00 zgłosić swój udział w licytacji poprzez wskazanie swojego imienia i nazwiska lub nazwy firmy, adresu, numeru rachunku bankowego, na które należy zwrócić wadium oraz potwierdzenia dokonania wpłaty rękojmi.

*Komornik Sądowy
Marta Rykowska*

FCP-515

OBWIESZCZENIE O PIERWSZEJ LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Ciechanowie Joanna Rykowska

(tel/fax 023-672-59-36)
na podstawie przepisu art. 953 kpc

podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 15 października 2020r. o godz. 09:00 w budynku Sądu Rejonowego w Ciechanowie ul. St. Mikołajczyka 6, 06-400 Ciechanów, w sali nr VIII, odbędzie się pierwsza licytacja nieruchomości położonej w miejscowości Niechodzin gmina Ciechanów, powiat ciechanowski, woj. mazowieckie stanowiącej współwłasność: w 4/6 części dłużniczki Beaty Marii Jarosławskiej, w 1/6 części dłużniczki Katarzyny Krystyny Więckowskiej (Jarosławskiej) i w 1/6 części dłużniczki Moniki Ireny Jarosławskiej.

Powyższa nieruchomość jest nieruchomością gruntową niezabudowaną składającą się z działki nr 70/3 o powierzchni 0,2787ha i działki nr 71/10 o powierzchni 0,2169ha. Łączna powierzchnia nieruchomości 0,4956ha. Tereny działek porośnięte drzewostanem brzozy. W środkowej części nieruchomości znajdują się fundamenty betonowo kamienne.

Dla nieruchomości Sąd Rejonowy w Ciechanowie Wydział VI Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą KW nr **PL1C/00023775/2**.

Suma oszacowania wynosi 58 880,00zł, zaś cena wywołania w I licytacji jest równa trzy czwarte sumy oszacowania i wynosi **44 160,00 zł**.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w wysokości jednej dziesiątej sumy oszacowania, to jest **5 888,00 zł najpóźniej w dniu poprzedzającym przetarg tj. 14 października 2020r.**

Rękojmia powinna być złożona w gotówce w kancelarii komornika albo na rachunek bankowy komornika:

PKO BP SA O. Centrum w Ciechanowie 25 10201592 0000 2602 0054 1367.

Rękojmia może być również złożona w książeczce oszczędnościowej zaopatrzonej w upoważnienie właściciela książeczki do wypłaty całego wkładu stosownie do prawomocnego postanowienia sądu o utracie rękojmi.

Zgodnie z przepisem art. 976 § 1 kpc w przetargu nie mogą uczestniczyć: dłużnik, komornik, ich małżonkowie, dzieci, rodzice i rodzeństwo oraz osoby obecne na licytacji w charakterze urzędowym, licytant, który nie wykonał warunków poprzedniej licytacji, osoby, które mogą nabyć nieruchomość tylko za zezwoleniem organu państwowego, a zezwolenia tego nie przedstawiły.

W ciągu dwóch ostatnich tygodni przed licytacją wolno oglądać lokal w dni powszednie od godz. 11.00 do godz. 12.00 oraz przeglądać w kancelarii komornika akta postępowania egzekucyjnego.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie ograniczonego prawa rzeczowego lub przedmiotów razem z nim zajętych od egzekucji i uzyskały w tym zakresie orzeczenie wstrzymujące egzekucję.

Użytkowanie, służebności i prawa dożywotnika, jeżeli nie są ujawnione w księdze wieczystej lub przez złożenie dokumentu do zbioru dokumentów i nie zostaną zgłoszone najpóźniej na trzy dni przed rozpoczęciem licytacji, nie będą uwzględnione w dalszym toku egzekucji i wygasną z chwilą uprawomocnienia się postanowienia o przysądzeniu własności.

Licytant wpłacający rękojmię zobowiązany jest najdalej do dnia 14-10-2020r. godz.:15.00 zgłosić swój udział w licytacji poprzez wskazanie swojego imienia i nazwiska lub nazwy firmy, adresu, numeru rachunku bankowego, na które należy zwrócić wadium oraz potwierdzenia dokonania wpłaty rękojmi.

*Komornik Sądowy
Joanna Rykowska*

FCP-516

IOŚ.6840.1.2020

Gołymín-Ośródek, dn. 03.09.2020 r.

Wójt Gminy Gołymín-Ośródek informuje,

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy Gołymín-Ośródek oraz na stronie internetowej www.golymín-osrodek.biuletyn.net w zakładce przetargi, zostało podane do publicznej wiadomości **ogłoszenie o przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż nieruchomości**, oznaczonej numerem działki 97 o powierzchni 0,1839 ha, położonej w miejscowości **Konarzewo-Sławki**, gmina Gołymín-Ośródek, która stanowi własność Gminy Gołymín-Ośródek.

Przetarg odbędzie się w dniu 16.10.2020 r. o godz. 10.00 w Urzędzie Gminy Gołymín-Ośródek, ul. Szosa Ciechanowska 8. Cena nieruchomości 40 000,00 zł (brutto). Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości 10% ceny (tj. 4 000,00 zł) przelewem na konto Urzędu Gminy Gołymín-Ośródek nr 73 8232 0005 0300 0550 2003 0002 w Banku Spółdzielczym w Pułtusku O/Gołymín w terminie do trzech dni przed terminem przetargu tj. do dnia 12.10.2020 r. – liczony jako termin wpływu na konto Urzędu Gminy. Więcej informacji jest dostępnych na stronie internetowej Urzędu Gminy Gołymín-Ośródek (www.golymín-osrodek.biuletyn.net w zakładce przetargi).

FCP-522

Testy wymazowe na obecność wirusa Covid-19

oraz badania serologiczne na obecność przeciwciał SARS -Cov- 2



Eskulap

**Centrum Medyczne
w Ciechanowie
tel. 501 627 719**

FCP-496

**PRYWATNA PRZYCHODNIA
STOMATOLOGICZNA**

FedMed

dbamy o twój uśmiech

- Specjalista chirurgii stomatologicznej
- Ortodoncja dzieci i dorosłych
- Leczenie pod mikroskopem
- Stomatologia estetyczna
- Stomatologia zachowawcza
- **Tomografia CBCT/3D**
- Pantomogram
- Cefalogram
- **Implantoprotetyka**
- Specjalista stom. dziecięcej

tel. 23 672 41 19, 535 500 143
Ciechanów, ul. Widna 45
www.fedmed.pl

**DLA STAŁYCH PACJENTÓW
PRZEGLĄDY BEZPŁATNE
ZAPRASZAMY OD PONIEDZIAŁKU DO SOBOTY**

lek. Dariusz Rudziński
SPECJALISTA PSYCHIATRA
specjalista psychiatry
dzieci i młodzieży

LECZENIE:

**depresji, nerwicy, lęku,
psychozy, zaburzeń snu
- u dorosłych i dzieci**

Ciechanów, ul. Spółdzielcza 2
Rejestracja: tel. 501 238 075

FC-3821

OGŁOSZENIA DROBNE

BUDOWLANE

Używane, nowe: grzejniki, drzwi, okna plastikowe. Wszystkie wymiary od ręki, również gospodarcze od 80 zł. Tanio. Ojrzeń, Ciechanowska 12. 502 543 397

Sprzedam piec co 2 kW węglowy, nowy. 514 105 009

PC-01516/20

Stemple. 506 557 577

PC-01543/20

**Balustrady nierdzewne,
łączenie ze szkłem
i drewnem.**

691 969 669, www.boyk.pl

FC-0953/20

Dom za 160000 zł.

Wejdziesz na:
zbudujemy-dom.pl,
515 908 871

FC-955/20

Asfalt na zimno w workach. 23 673 34 35

FC-954/20

Projekty budowlane budynków: mieszkalnych, usługowo – handlowych, dla przemysłu i rolnictwa. Obsługa formalna związana z uzyskaniem pozwolenia na budowę. Tel. 607 147 537

59248-MCT442

Krycie dachów blachą, dachówką, papą, więźby dachowe. 519 408 292

59248-BLT489

Lek. Urszula Rudzińska
specjalista neurolog

**Certyfikowany lekarz
medycyny estetycznej**

Leczenie: bóle głowy, kręgosłupa, padaczka, choroba Parkinsona, SM
Zabiegi medycyny estetycznej

**Gabinet: Ciechanów,
ul. Spółdzielcza 2
rejestracja: 501 238 075**

FCP-N

**FEDMED
PSYCHIATRIA**

lek. med. Jarosław Fednik

- konsultacje/teleporady
- wizyty domowe

Rejestracja:
692 316 167
facebook.pl/fedmed.p
Ciechanów, ul. Widna 45



Lek. Krzysztof Camlet

**Ortopedia
dzieci i dorosłych**

**USG stawów biodrowych
niemowląt**

Rejestracja: pon.-pt. od godz. 16.00,
soboty od 9.00
**Przychodnia Alfamed
Przasnysz ul. Rynek 16/1A
tel. 731 101 010**

Remonty mieszkań i ocieplanie
budynków. 503 748 165

59248-BLT501

Wykonujemy ogrodzenia, bramy,
balustrady, konstrukcje metalowe.
Realizujemy indywidualne pomysły
klienta. Serdecznie zapraszamy
do kont. tel. 606 287 842

59248-BST68

Posadzki mikroskretem. 606 398 360

59248-Z679

Tynki maszynowe, gipsowe,
cementowo-wapienne i poddasza.
Tel. 601 358 731

FN-199

MOTORYZACYJNE

**Kupię każde auto.
Sprawne i uszkodzone.**
516 375 775

59248-BLT518

Sprzedam Renault kangoo 1,9 diesel,
rok produkcji 2001. 660 323 732

SM-6

Sprzedam Toyotę Avensis kombi, 2007,
przyczepę kempingową - tanio, wózek
widowy. 502 291 071

SM-9

Skup aut za gotówkę. 793 225 912

59248-BLT500

Sprzedam Peugeot 407, 2007 rok,
benzyna, stan bardzo dobry. 501 818 417

PC-01586/20

Sprzedam BMW 118 2,0 diesel,
105 kW, 2009, 265 tys. km, automat,
3-drzwiowy, 23 tys. zł do negocjacji.
509 425 302

PC-01510/20

KOPTRANS⁸⁸ CIECHANÓW

kruszywa budowlane i drogowe
transport wywrotkami
budowa i naprawa dróg
wykopy, rozbiórki, fundamenty
transport niskopodwoziowy
ziemia ogrodowa, torf
całoroczne utrzymanie dróg



06-400 Ciechanów, ul. Mazowiecka 9a
tel./fax (23) 673 77 32
kom. 608 737 451
koptrans@koptrans.pl, www.koptrans.pl

**olej napędowy,
olej opałowy
z dostawą**

Tel: 501 680 623

**Alternatory
Rozruszniki**

Ciechanów,
Zbyszka i Danusi 14
(rondo przy Gostkowskiej)
784 734 960

Taniej o VAT

**Alternatory,
rozruszniki,
sprężarki,
klimatyzacje**

**Sprzedaż •
naprawa • wymiana**

**Samochody osobowe,
ciężarowe, maszyny rolnicze**

Ciechanów, ul. Pułtowska 116
(za stacją benzynową).
Tel. 023 673 48 07

Faktury VAT

Skup samochodów.
513 552 226

**Złomowanie pojazdów
- płatność gotówką,
zaświadczenie
do wyrejestrowania,
odbior z miejsca.**
Tel. 668 939 875

Autokasacja.
604 534 590

Sprzedam samochód marki BMW X6,
2009, stan idealny, cena 55000 zł.
601 595 016

NAUKA

Matematyka. 513 939 564

Angielski - korepetycje. 660 491 414

NIERUCHOMOŚCI

Wynajmę pokój. 881 406 640

Sprzedam M-4 z garażem
na Kargoszyńcu. 518 171 876

Sprzedam działkę budowlaną
dowolnej wielkości z warunkami
zabudowy koło Ciechanowa
przy drodze asfaltowej gminnej.
608 221 001

Działkę budowlaną 911 m² i przylegającą
do niej działkę rolną 1720 m²
we Władysławowie sprzedam.
514 121 255

Sprzedam 3 ha lasu, okolice Ciechanowa.
518 356 731

Wynajmę mieszkanie. 505 852 088

Sprzedam bezpośrednio mieszkanie
3-pokojowe 46 m², centrum Ciechanowa.
668 172 456, 600 855 480

Wynajmę mieszkanie. 503 662 763

Noclegi, pomieszczenia biurowe -
Ciechanów. Tel. 602 385 465

Sprzedam - wdzierżawę funkcjonujący
tartak w Makowie Mazowieckim.
Tel. 602 594 120

Trzy piękne działki, zezwolenie
na budowę, prąd, gaz, woda. 601 954 943

Działki, Mława, 40 zł/m². 506 230 891

Do wynajęcia kawalerka. 512 195 130

Sprzedam dom w Nasielsku.
Tel. 664 660 728

Sprzedam dom wolno stojący
z kanałem przy ul. Widnej 29A.
693 546 975

Wynajmę meblowane M-3
w Ciechanowie. 504 036 801

Sprzedam siedlisko 20 a z budynkami
15 km od Ciechanowa. 601 592 120

Sprzedam garaż murowany 36 m²
z kanałem przy ul. Fabrycznej 17
z możliwością adaptacji na warsztat
samochodowy lub magazyn.
508 135 806

LEKCJA 1

TEMAT: POWRÓT DO SZKOŁY.

1. CZY MASZ TO CO POTRZEBNE?
2. DLACZEGO TEGO NIE MASZ?
3. GDZIE TO WSZYSTKO KUPISZ?

**KUPISZ TO WSZYSTKO W
SKLEPACH "SIGMA-MAX"**

MAMY WSZYSTKO CZEGO POTRZEBUJESZ - ZAWSZE TANIO

ul. Augustiańska 35, 06-400 Ciechanów Tel: 23 323 33 00

www.sigma-max.pl www.facebook.com/SigmaMaxCiechanow www.sklep.sigma-max.pl

**SPECJALISTYCZNE PORADNIE MEDYCZNE
CIECHANÓW ul. STRAŻACKA 7**

ZAPRASZA DO PORADNI:
chirurgii ogólnej i onkologicznej medycyny pracy urologicznej
pracowni endoskopowej (kolonoskopia, gastroscopia)
odżywiania i mikroodżywiania

JUŻ WKRÓTCE OTWARCIE PORADNI:
kardiologicznej ginekologicznej pulmonologicznej
reumatologicznej pracowni USG (badania diagnostyczne, biopsje)

rejestracja codziennie w godz. 15.00-20.00 tel. 672 35 30, 672 35 31

SKLEP & SERWIS Hubert Malinowski

OFERUJEMY:
• myłki nowe i używane:
KÄRCHER i KRANZLE
• urządzenia czyszczące myjące
• akcesoria, chemię profesjonalną
• serwis gwarancyjny i pogwarancyjny
• odzież i obuwie robocze, artykuły BHP

Sklep: Ciechanów, ul. Wojska Polskiego 32,
tel. 509 274 870
Serwis: Przybyszewo 3 k. Regimina,
tel. 501 444 220

Firma zatrudni kierowcę kat. C+E,
transport zagraniczny i krajowy, cysterna
spożywcza. 608 414 788

Zatrudnię kobietę do pracy w sklepie
spożywczym, Mława Wólka, ul. Rynkowa.
500 224 235

Zatrudnię kobietę do pracy w sklepie
spożywczym, Mława, ul. Torfa Załęskiego.
500 224 235

**Zatrudnię operatorów
obrabiarek skrawających
do metalu - tokarki,
frezarki, szlifierki.**
Ciechanów, tel. 505 128 859

Zatrudnię fryzjerkę. 602 842 374

Zatrudnię w niedużym gospodarstwie,
zakwaterowanie, wyżywienie.
797 621 858

Zatrudnię w gospodarstwie przy krowach
i na ciągnikach. 606 260 744

Pilne - pracownik do gospodarstwa
rolnego, 18 krów mlecznych. Dojarka
przewodowa, wyciąg. Dojenie krów plus
inne prace w gospodarstwie. Może być
renista. Zakwaterowanie, pensja.
511 464 447

Poszukiwany lakiernik frontów
meblowych. Mile widziane doświadczenie.
Wynagrodzenie 4000 zł. 506 043 628

Poszukuję pracy fizycznej, Sońsk, okolice.
511 279 726

Zatrudnię kierowcę kat. C+E przewóz
zboża. 609 521 837

Zatrudnię kierowcę kat. C+E, kampania
buraczana. 792 614 243

Pielęgniarka do pracy w POZ.
Zapraszamy. 500 262 155

Zatrudnię w gospodarstwie przy krowach.
797 276 601

Firma ze Zdunowa zatrudni kierowcę
C+E, podwójna załoga, transport
międzynarodowy. Tel. 604 260 350

Stancja dla uczennicy. 579 930 117

Domek do wynajęcia, Mława.
732 937 554

Wynajmę mieszkanie w Dąbrowie
k. Mławy. 515 609 562, 511 462 098

Pilnie sprzedam działkę w Przeradowie.
Tel. 666 052 261

Sprzedam 1,55 ha lasu sosnowego ponad
60-letni. 665 267 369

Kawalerka do wynajęcia - Warszawa
Wola. Tel. 667 647 030

PRACA

Kancelaria adwokacka w Makowie Maz.
zatrudni prawnika, studenta prawa,
aplikanta. Tel. 510 470 974

Praca w gospodarstwie, krowy mleczne.
604 669 130

Przyjmę do gospodarstwa. 698 588 514

Zakład krawiecki w Nasielsku zatrudni
brygadzystę oraz szwaczki
do przyuczenia. Tel. 606 656 545

**Przyjmę do pracy
na pełen etat elektryka
lub pomocnika elektryka.**
602 352 895

**Pracowników
budowlanych
do wykończeniówki.**
Praca na terenie Warszawy.
Zapewniam kwatery.
Płacę każdy piątek.
Weekendy wolne.
Stawka 20 zł. Osoby tylko
z doświadczeniem.
501 256 127

Tartak zatrudni kierowcę C+E
oraz operatora traka taśmowego.
608 014 428

Zatrudnię kierowców C+E, cysterna,
przerzuty mleka, kraj+Litwa. Maków Maz.,
602 485 355

**Zlecę wykonanie
ocieplenia budynków
i położenie płyt
elewacyjnych -
2000 m² oraz prace
malarskie wewnątrz
budynków - 1500 m².
Zlecę również wykonanie
1200 m² posadzki
betonowej.**

Kontakt: 601 479 297,
email: janusz.bienkowski@agrol.eu

Zatrudnimy pracowników do trybowania i klasowania mięsa wołowego.

Osoby pracujące przy wieprzowinie, drobiu itp... szkolimy i przyuczamy do zawodu.

Oferujemy bardzo atrakcyjne wynagrodzenie, stabilną i unormowaną pracę od poniedziałku do piątku w systemie jednozmianowym.

Istnieje możliwość zakwaterowania.

Tel. **661 200 300**, dariusz.kalisz@zmkamieniczek.com.pl

ROLNICZE

Sprzedam dwie jałoszki żartaczki, byczka 400 kg. 795 559 505

MF 136 KM, z napędem, 26 tys. zł. 602 339 254

Plug obracalny 4-skibowy, zabezpieczenia kotkowe. 506 337 408

Sprzedam żyto hybrydowe Serafino po centrali. 797 538 988

Sprzedam jałówki wysoko cielne. 515 027 853

Sprzedam pszenżyto Orinoko i Grenado. 668 302 125

Gospodarstwo Nasienne sprzeda kwalifikowany materiał siewny pszenicy Bosporus, Comandor, Memory, Titanica. 606 880 352

Kreda granulowana. 500 621 624

Sprzedam jałówkę hodowlaną, termin wycielenia - koniec września. 698 003 257

Sprzedam Ursusa C-360, 1984, stan bardzo dobry. 511 718 111

Sprzedam 2 ha kukurydzy na kiszonce, wycinak do kiszonek Kotaki Budzyno. 506 350 238

Sprzedam ciągnik Ursus C-330 M. 518 063 384

Sprzedam jałówki cielne. 607 190 991

Sprzedam siano, sianokiszonce, słomę, wóz paszowy. 692 350 269

Sprzedam młynki do czyszczenia zboża. 607 254 945

Sprzedam kukurydżę na pniu, Niestum. 515 137 786

Ziemię rolną, gm. Grudusk - sprzedam. 692 142 811

Klepanie lemiesz. 728 349 430

Kupię prosięta, warchlaki. 508 395 127

Kupię prosięta, warchlaki. 508 395 127

Sprzedam kukurydżę na pniu, okolice Pułtuska. 501 615 360

Sprzedam pszenicę zimową Juta, Euforia, Delwar, Hondia, Medalistka. 792 910 662

Kupię byka 400-500 kg. 517 841 738

Sprzedam 3 jałówki hodowlane 8 miesięcy cielne. 508 721 800

Sprzedam lub wydzierzawę 17 ha ziemi w Karniewie gm. Regimin. 600 744 140

Sprzedam jałówkę na wycieleniu. 500 065 943

Sprzedam rozrutnik Fortschritt. 501 617 647

Sprzedam 2 jałówki wysoko cielne. 508 206 277

Wywóz obornika rozrzutnikiem Fliegl 20 t z załadunkiem. 513 705 855

Skup koni rzeźnych, hodowlanych. 507 818 366

Okna gospodarcze. 507 108 996

Sprzedam wózek, owijarkę i chwytak do beli, młynek z silnikiem, kosiarkę. 515 717 573

Sprzedam dwie jałówki cielne. 23 612 07 32

Poszukuję pracownika do pracy w gospodarstwie rolnym. Praca przy bydle mlecznym ok. 40 szt. Oferuję pracę za godziwe wynagrodzenie, zakwaterowanie. Tel. 507 266 615

Koszenie kukurydzy na ziarno, mielenie i pakowanie w rękaw. Transport wożem przeladowczym. Siew rzepaku i zbóż, rozwożenie obornika i wapna. Tel. 507 113 478, 508 341 899

Koszenie kukurydzy na kiszonce oraz młócenie na ziarno. Tel. 698 259 260

Sprzedam siewnik Poznaniak, stan dobry. Tel. 602 347 295

Sprzedam rozrutnik jednoosiowy. 693 002 370

Sprzedam siewnik Hassia. 509 905 850

Mycie i bieleń obór. 507 440 809

Projekty budowlane dla przemysłu i rolnictwa. Tel. 796 100 703

SKUP BYDŁA. MARZEC SEBASTIAN. 518 868 373

Dojarki, hale udojowe, zbiorniki do mleka nowe i używane - tanio! Fotowoltaika i pompy ciepła - wycena gratis. 502 132 324

Kupię ciągniki i maszyny rolnicze. 507 771 711

Wzemię ziemię w dzierżawę, gm. Sońsk. 797 392 452

Sprzedam dwie jałówki do zacielenia lub dalszego chowu. 797 621 858

Sprzedam Zetora 5011, przyczepę 3,5 t. 500 395 434

Sprzedam kukurydżę na pniu w Drażewie, Babach i Ojrzeń. 660 142 996

Wzemię w dzierżawę grunty rolne w gminie Ciechanów, Sońsk, Ojrzeń. 660 142 996

Mielenie ziarna kukurydzy. 516 961 490

Sprzedam komplet silnik 5 kW, kabel 25 m z wtyką, śrutownik na kamieniu. 23 672 27 29

Sprzedam kombajn Bizon Z-056. 696 200 475

Klepanie, dorabianie lemiesz. 787 439 887

Sprzedam siewnik Poznaniak. 787 439 887

Koszenie kukurydzy z odwozem. 664 277 713

Sprzedam byczki i jałówki. 606 384 911

Sprzedam ziemniaki jadalne i odpadowe. 505 871 111

Kupię ziemniaki. 505 871 111

Sprzedam nasiona trawy tymotki. 23 673 21 47

Sprzedam rozrutnik 1-osiowy do remontu. 512 201 064

Sprzedam prosięta. 512 201 064

Sprzedam prosięta. 516 384 309

Kupię rozsiewacz wapna. 606 550 489

Sprzedam 2 ha ziemi, Bądkowo, gm. Sońsk. 600 154 197

5 ha, Nasierowo. 512 805 179

Sprzedam klacz dopłatową. 795 242 754

Sprzedam rozrutnik obornika 6 t Tandem, opryskiwacz ciągnany Pilmet, rozsiewacz nawozów 0,5 t. 698 500 792

Sprzedam Cyklop. Dąbrowska Bożena, Kątki 17, gm. Regimin

Sprzedam ładowacz Cyklop, gniotownik do zboża. 695 073 269

Transport maszyn rolniczych, sprzętu budowlanego. Towar paletowany, inne. 577 201 987

Sprzedam 6 ha kukurydzy na pniu. 505 541 024

Sprzedam 5 ha kukurydzy na kiszonce, Łaguny. 500 523 104

Jałówka wysoko cielna. 530 212 014

Sprzedam jałówki do zacielenia i byczki żartaki. 510 916 210

Sprzedam ule z pszczołami. Ule typu Dadant i wielokorpusowe. Pszczoły zdrowe i podkarmione na zimę. 23 654 24 72

Profesjonalna korekcja racic

Tel. 698 723 520

MAK-POL

Skup trzody i bydła tuczniaki, maciory, knury

Konkurencyjne ceny

Odbiór z gospodarstwa

Makowski Józef

Zasanie 25, 09-120 Nowe Miasto

tel. 507 771 303

SKUP BYDŁA (krowy, byki, jałówki)

Faktura, wyrejestrowanie, płatność gotówką lub przelew (2 dni)

Paweł Galewski, 509 102 856

Ubojnia Zwierząt Cezary Słonczewski

Pianowo Bargły 3 k. Nasielska skupuje krowy (wszystkie) oraz młode bydło.

Odbiór z gospodarstwa

tel. 606 402 852, 504 154 315, 604 206 737

Sprzedam ciągnik C-4011. 692 145 980

Sprzedam worki - różne rodzaje. Tel. 665 517 918

Kupię krowę mleczną świeżo wycieloną lub na wycieleniu, może być starsza. Chmielewo koło Nasielska, tel. 664 754 028

Sprzedam siano w belach. Tel. 798 616 427

Kupię ciągniki rolnicze, maszyny, stan obojętny. 517 574 412

Pilnie sprzedam prasę belującą. Tel. 666 052 261

Sprzedam rozrutnik dwuosiowy. Tel. 603 866 417

Kupię życicę trwałą, wielokwiatową. Płatność od ręki, odbieram własnym transportem. 503 628 004

Sprzedam owies. 797 320 839

Kupię łubin, peluszkę, słonecznik i inne. Płatność od ręki. 512 679 085

Sprzedam Plug obrotowy 3 plus. 503 656 421

Sprzedam odsadka Limuzen wiek 8 miesięcy. Tel. 510 947 460

Sprzedam 5 ton owsa. Tel. 603 136 686

Sprzedam kilkudniowego byczka rasy HO. Tel. 606 575 365

Sprzedam przyczepę, agregat. 660 744 936

Sprzedam siewnik Poznaniak, opryskiwacz, rozrutnik obornika 3 t, młynek z silnikiem 11 kW, przetrząsacz-zgrabiarka 7, rozsiewacz do nawozów LEJ, zbiornik do mleka 420 l. Tel. 511 948 497

RÓŻNE

Sprzedam tunel foliowy w dobrym stanie, dł. 30 m, szer. 8 m. Tel. 505 783 819

Kruszywa, żwir, czarnoziem. 23 673 34 35

Sprzedam tanio drzwi garażowe i wejściowe, okna plastikowe, wannę kątową, balkonik inwalidzki na kółkach, fotel inwalidzki i rehabilitacyjny. 502 291 071

SKUP UBÓJ EKSPORT ZWIERZĄT

tel. 23 671 72 08

507 132 860

płatność 3 dni lub gotówką

Zygmuntowo k/Ciechanowa

wyrejestrowanie

Skup trzody i bydła

Płatność w 3 dni lub gotówką

Odbiór z Gospodarstwa „AGROL” Adam Dymkowski Goszczyce Poświętne 7 09-130 Baboszewo

tel. 23 661 20 45, 511 492 526

Skup trzody i bydła AR-POL

Arkadiusz Mochtak

Szybka płatność 3 dni lub gotówką

Odbiór z gospodarstwa tuczniaki, maciory, knury, krowy, byki, jałówki

Nowe Miasto k. Płońska, ul. Młodzieżowa 1

tel. 690 393 441

Szamba Zbiorniki betonowe od 900 zł

609 245 209

Skupuję jabłka przemysłowe (spady). 600 266 739

Siatki ogrodzeniowe, hodowlane, każda wysokość, druty, przęsta, bramy, słupki, rusztowania. Pułtusk, Wojska Polskiego 32, 23 692 43 22, www.siatex-metal.pl

Przyczepa leśna 6 t. 694 820 307

Asfalt z remontera na gorąco. 23 673 34 35

1001 drobiazgów, rowery, lodówki, zamrażarki, zmywarki, kosiarki, materace, meble, dywany, używane. Ojrzeń, 507 108 996

Drewno opałowe, obładry, węgiel, kora. 602 663 478, 600 306 637

Sprzedam ule wielkopolskie z pszczołami. 604 703 726

TOWARZYSKIE

Atrakcyjna brunetka, domowa, cicha atmosfera, gwarantowana dyskrecja. 791 409 697

USŁUGI

Usługi ogrodniczo-porządkowe. 694 919 447

Usługi minikoparką. 572 750 383

Usługi hydrauliczne. 508 491 711

Hydraulik. 570 188 332

Naprawa lodówek, zamrażarek, lod, szaf chłodniczych, schładzarek do mleka. 697 342 132

Docieplanie, płyta k-g, gładź, remonty. 502 699 987

Skup bydła rzeźnego

tel. 500 224 312

KAR-POL

Odbiór z gospodarstwa.

Płatność w 3 dni! 0500 224 312

Skup bydła

Marcin Malinowski

konkurencyjne ceny

511 394 119

PRZELEW 2 DNI/GOTÓWKĄ

SKUP TRZODY I BYDŁA

Agnieszka Wróbel

OFERUJEMY:

- Odbiór własnym transportem z gospodarstwa
- Atrakcyjne ceny
- Płatność gotówką lub przelewem w krótkim terminie

Niedzbórz 8

tel. 692 839 801

Wrózenie. 602 842 374

Malowanie. 518 339 939

Prawnik. 607 656 598

Usługi remontowo budowlane, kompleksowe wykończenia wnętrz, ogrodzenia. 694 537 390

Odnawianie wanien. 600 979 826

Usługi remontowe. 517 862 074

Elewacje - malowanie, mycie, 25 zł/m². 572 750 383

Gładź gipsowa, malowanie, inne roboty wykończeniowo-budowlane. 503 511 437

ORIFLAME SWEDEN

Biurow Regionalne 06-400 Ciechanów ul. 11 Pułku Ułanów Legionowych 12 tel. kom. + 48 606 875 072 beata.wisniowska1@neostrada.pl